



Program TV, horoskop,
krzyżówka, gwiazdy Str. 16

Dziennik ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Poniedziałek 15 lutego 2021

**Awantura o polski
karabinek Grot.
Jakie są zarzuty i co
na to producent?**

STRONA 10



FOT. ADAM JANOWSKI / POLSKA PRESS



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

**Donald Trump
uniewinniony przez
Senat. Impeachmentu
nie będzie**

STRONA 8



FOT. KRZYSZTOF SZYMIAK

**ŁKS, Widzew i GKS zaczynają sezon.
W sobotę z DŁ Informator Kibica**

Odcinkowy pomiar prędkości działa od 20 stycznia Tak „kosi” radar na A1. Trzy tygodnie i 27 tys. złapanych kierowców

Arkadiusz Krystek
a.krystek@dziennik.lodz.pl



Drogi

Odcinkowe pomiary prędkości zamontowane na budowanym odcinku autostrady A1 złapały już 27,1 tys. kierowców. Gdyby każdy z nich został ukarany mandatem w wysokości tylko 100 zł, to ich wartość przekroczyłaby 2,7 mln zł. A od uruchomienia systemu nie minął jeszcze miesiąc.

Pierwszy odcinkowy pomiar prędkości uruchomiono 20 stycznia między Tuszynem a Piotrkowem Trybunalskim. Dwa dni później zaczął działać drugi - między Kamieńskiem i obwodnicą Częstochowy.

- Od uruchomienia odcinkowego pomiaru średniej prędkości na budowanej autostradzie A1, na odcinku Piotrków - Tuszyn zarejestrowano 14 tys. wykroczeń - odpowiedział nam w piątek Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Pierwszego dnia funkcjonowania urządzeń dozwoloną prędkość 70 km/godz. przekroczyło ponad 1300 kierowców. Z podsumowania pierw-



FOT. GDDKiA

System zaczął działać 20 stycznia. Już pierwszego dnia zarejestrowano ponad 1300 kierowców. W następnych dniach niewiele się zmieniło...

szych tygodni działania urządzeń wynika, że każdego dnia system rejestruje przeciętnie 583 kierowców. Jeszcze gorzej jest na drugim z monitorowanych fragmentów.

- Na odcinku Kamieńsk - Częstochowa zarejestrowano 13,1 tys. wykroczeń - przekazał nam GITD. A to oznacza, że każdego dnia wpada średnio 595 kierowców.

Najwięcej zarejestrowanych kierowców (10,4 tys.) przekroczyło dozwoloną prędkość o 11-20 km/godz. Kierujący pojazdami przekraczali limit średnio

o 26 km/godz. Czy już zostali ukarani? Ile mandatów wystawiono i na jaką kwotę? - W sprawach zarejestrowanych wykroczeń trwają czynności wyjaśniające - odpowiedział nam GITD.

W całym minionym roku wszystkie fotoradary (30) i inne urządzenia rejestrujące w woj. łódzkim zarejestrowały ponad 92 tys. przekroczeń prędkości - miesięcznie ok. 7,7 tys. wykroczeń. To ponad 3 razy mniej niż odcinkowe pomiary prędkości na budowanej A1 w niespełna miesiąc. © O pracach na A1 piszemy na str. 4

Od dziś zapisy na szczepienia dla wykładowców

Po dopuszczeniu preparatu AstraZeneca zapisywać się mogą także nauczyciele w wieku od 60 do 65 lat STRONA 3

**Tłumy narciarzy
na Górze Kamieńsk
i Malince, awantury
turystów z policją
w Zakopanem**

STR. 3 ORAZ 6

**Kontrowersyjna
wystawa
zwierzęcych penisów
ściągnęła tłumy
do łódzkiego zoo**

STRONA 3

**Były wiceprezydent Łodzi,
poseł Włodzimierz Tomaszewski,
został wyrzucony z Porozumienia
Jarosława Gowina. Czy zasili
szeregi PiS?**

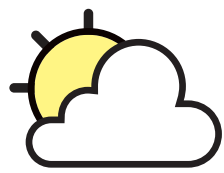
STRONA 5, WYWIAD STRONA 2

**Zadał siedem ciosów
nożem, twierdzi,
że w samoobronie.
Wkrótce rozpocznie
się jego proces**

STRONA 4

Pogoda w regionie

Dzisiaj

-4°C
-9°CBarometr
1036 hPa
Wiatr
25 km/h
Biomet
niekorzystny

Jutro

-1°C -3°C



Środa

4°C -1°C



Czwartek

2°C 0°C



Dzisiaj imieniny obchodzą: Faust, Joachim, Jowita i Józef



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

W walentynkowym morsowaniu w Pilicy wzięło udział ponad sto osób z Piotrkowa i Tomaszowa Mazowieckiego

Gorące, walentynkowe morsowanie w lodowatej Pilicy i Warcie

Rekreacja

Aleksandra Tyczyńska

a.tyczynska@dziennik.lodz.pl

Ponad sto morsów zażywało w niedzielę lodowatej kąpieli w Pilicy w Tomaszowie Mazowieckim. Warunki były idealne - temperatura lekko na minusie, a rzeka skuta lodem tylko przy brzegu.

- Tomaszowskie morsy zawsze morsują w niedzielę, często się

przyłączamy, bo tam morsujemy na przystani, która była wyremontowana i jest świetna infrastruktura - mówi Jacek Kocięba z Sulejowa, który na walentynkowe morsowanie w Pilicy w Tomaszowie pojechał razem z kolegą z Piotrkowa.

Ponad 60 osób w walentynkowym nastroju morsowało też w Warcie koło Sieradza. Przybyli z kilku okolicznych powiatów.

wsp. D

W Porozumieniu jest jeden prezes - Jarosław Gowin

Rozmowa

W sobotę sąd koleżeński zdecydował o wykluczeniu z Porozumienia Jarosława Gowina 8 członków „w związku z wielokrotnym łamaniem statutu partii”, w tym 3 posłów. O tym, co dzieje się w partii mówi Magdalena Sroka - rzeczniczka Porozumienia.

Obecnie w partii są dwa sądy koleżeńskie, które wydają sprzeczne decyzje. Według jednego z nich prezesem jest Jarosław Gowin, a wg drugiego pełniącym obowiązki prezesa jest Adam Bielan. Jak mają to rozumieć wyborcy Zjednoczonej Prawicy?

W Porozumieniu jest jeden prezes, którym jest Jarosław Gowin. Jest jeden krajowy sąd koleżeński, który został wybrany podczas kongresu, jest jeden przewodniczący sądu koleżeńskiego, który również został wybrany przez kongres partii. Myślę, że to obecne zamieszanie, które jest teraz komentowane przez opinię publiczną, minie do wiosny i będziemy to wtedy wspominać tylko jako moment niełatwy dla partii. To przykre, gdy jeden z członków partii, który niezbyt aktywnie brał udział w jej pracach i nie był zaangażowany w jej sprawy, wymyślił sobie, że w czasie pandemii, co jest dodatkowo skrajnie nieodpowiedzialne, zastosuje taką grę polityczną ogłaszając się p.o. prezesem.

Adam Bielan i Kamil Bortniczuk od niedawna mówią publicznie, że Jarosław Gowin jest prezesem partii bezprawnie, że jego kadencja została parę lat temu zakończona i nie wybrano nowego prezesa...



FOT. KAROLINA MISZAL

Magdalena Sroka, posłanka klubu PiS: - Rozmowa nie oznacza zdrady stanu

Oni nie opierają się o realia, w których jesteśmy. Dysponujemy opiniami wybitnych prawników, którzy zdecydowanie nie widzą w ich działaniach jakichkolwiek podstaw prawnych czy to w statucie czy ustawie o partiach politycznych.

Tenspór to pokłosie konfliktu, który trwa od czasu dyskusji nad majowymi wyborami kopertowymi.

Adam Bielan wtedy mocno parł do wyborów kopertowych, bardzo mocno lobbował w kwestii tych wyborów. Wtedy Jarosław Gowin - co zresztą okazało się słuszne - postanowił zablokować wybory kopertowe. Byłyby one ze szkodą dla państwa polskiego, byłyby podważane i nie dawałyby prezydentowi Andrzejowi Dudzie silnego mandatu do rządzenia. Teraz można mówić o silnym mandacie prezydenta Andrzeja Dudy i wynik wyborów jest niepodważalny. To zasługa Jarosława Gowina. Adam Bielan potraktował to jako porażkę. Od tamtej pory ich relacje się ochłodziły. Nie pamiętam aktywności Adama Bielana w partii przed sporem o te wybory. To był moment, w którym ten spór powstał i był przyczynkiem do tego, co dzieje się teraz, czyli próby przejęcia partii przez Adama Bielana. Nie udało się to przy pomocy

pani Jadwigi Emilewicz, która ze względu na różne oceny sytuacji odeszła z Porozumienia Jarosława Gowina. Myślę, że Adam Bielan mógł wtedy upatrywać Jadwigę Emilewicz jako nowego prezesa partii. Stąd też jego dalsze działanie, żeby może zrobić prezesem Kamila Bortniczuka. To nie wyszło i nie wyjdzie.

Posel Bortniczuk ostatnio opowiada, gdzie tylko się da, że w kwietniu Jarosław Gowin chciał przejść z rządu do opozycji. Czy to prawda?

Kamil Bortniczuk odnosi się tu do sporu wokół wyborów majowych. To, że rozmowy trwały, nie było ukrywane. One odbywały się w świetle kamer. W kolejnych rozmowach z Polskim Stronnictwem Ludowym m.in. ja towarzyszyłam Jarosławowi Gowinowi. To dotyczyło propozycji dot. wyborów, którą złożyło Porozumienie. Jarosław Gowin podjął wtedy decyzję o opuszczeniu rządu, by móc wiarygodnie prowadzić rozmowy z całą opozycją. O tych rozmowach wiedział Jarosław Kaczyński i proszę zauważyć jak to się skończyło: podpisaniem wspólnego oświadczenia przez Jarosława Kaczyńskiego i Jarosława Gowina, które zakończyło ten spór. Udało się przekonać Prawo i Sprawiedliwość, że wybory kopertowe byłyby błędem i byłyby podważane nie dając silnego mandatu prezydentowi Dudzie. Mówienie teraz, że gdzieś na zapleczu był tworzony nowy rząd, jest absolutną nieprawdą. Kamil Bortniczuk zdaje sobie sprawę, że rozmowy kuluarowe trwają przez cały czas pracy Sejmu. Rozmowa nie oznacza zdrady stanu. Każdy polityk ma prawo rozmawiać z politykami innych ugrupowań.

Rozmawiał Rafał Mrowicki

STAŁO SIĘ 15 LUTEGO

1386

Władysław II Jagiełło przyjął chrzest.

1833

We Lwowie odbyła się premiera komedii „Śluby panieńskie” Aleksandra Fredry.

1941

Dokonano pierwszego zrzutu ci-chociennych na teren okupowanej Polski.

1951

Zawarto polsko-radziecką umowę o wymianie rejonów przygranicznych. ZSRR otrzymał żyzne i zasobne w węgiel okolice Sokala, Polska ubogie rejonu w okolicy Ustrzyk Dolnych.

1965

Przyjęto nowy wzór flagi Kanady z klonowym liściem.

1971

Po strajkach w Łodzi rząd odwołał grudniowe podwyżki cen artykułów żywnościowych, które stały się przyczyną krwawo stłumionych protestów na Wybrzeżu.

1979

W wyniku wybuchu gazu w warszawskiej Rotundzie PKO zginęło 49 osób, a około 100 zostało rannych. Budynek uległ zniszczeniu w 70%.

1989

Sejm PRL przyjął ustawy o przywróceniu Narodowego Święta Niepodległości w dniu 11 listopada.

2011

Wybuchła wojna domowa w Libii zakończona obaleniem dyktatora Muammara Kadhafiego i jego zabiciem.

OPR. SOW

WOKÓŁ NAS

Oszust podszył się pod agenta CBA

20 tys. złotych straciła 44-letnia mieszkanka Małborka. Uwierzyła oszustowi, że ten jest funkcjonariuszem Centralnego Biura Antykorupcyjnego i przekazała mu hasła do konta bankowego.

Przestępca zadzwonił do kobiety na telefon stacjonarny. Dalej nastąpił ciąg zdarzeń, który prawdziwi funkcjonariusze już niestety znają, bo zbyt wiele razy słyszeli o tym od pokrzywdzonych. Oszust opowiedział, że rozpracowuje szajkę złodziei, którzy kradną pieniądze z kont bankowych.

Powiedział, że pieniądze, które rozmówczyni posiada w banku, mogą być zagrożone i powinny natychmiast zostać zablokowane. Operacja ta miała być wykonana przez „funkcjonariusza” po otrzymaniu haseł dostępowych od właścicielki konta. Kobieta przekazała mu wszystkie potrzebne dane, żeby „ochronić” swoje oszczędności. W ten sposób sprawca wypłacił z jej konta prawie 20 tys. zł. Co zaskakuje, to wiek kobiety - 44 lata. Zwykle ofiarami padają dużo starsze osoby. RK

ZDJĘCIE DNIA



FOT. IGRZEGORZ GALASIŃSKI

Kino Charlie w Łodzi było jednym z nielicznych, które rozpoczęły seanse w miniony weekend. Chętnych do obejrzenia filmu na dużym ekranie było bardzo wielu

Jutro Gratka Nieruchomości

Choć trwa pandemia, bierzemy i spłacamy kredyty na mieszkania. W 2020 r. Polacy złożyli niemal tyle samo wniosków o kredyt, co w 2019 r.



FOT. D3R

W środę



FOT. T3R

Strona Zdrowia - praktyczny dodatek

- Odbudowa na ratunek chorego zęba lub poprawę jego wyglądu.
- Czym są i jak działają leki na depresję?

AstraZeneca dla nauczycieli do 65. roku życia. Dziś zaczynają się zapisy pracowników uczelni

Maciej Kałach
m.kalach@dziennik.lodz.pl



Łódzkie

Dziś rozpoczyna się II etap zapisów nauczycieli na szczepienia. Po piątkowej decyzji rządu na przyjęcie preparatu firmy AstraZeneca mogą się zapisywać także osoby starsze – w wieku 60 – 65 lat. Wcześniej obowiązywała granica 60 lat. Dziś rozpoczynają się również zapisy nauczycieli akademickich.

Do piątku, 12 lutego, obowiązywała granica 60 lat. Określiła ją rada medyczna doradzająca premierowi, jak walczyć z koronawirusem. Specjaliści ci orzekli, że preparat AstraZeneca chroni przed zgonem i ciężkim przebiegiem choroby osoby w wieku do 60 lat.

W piątek to się zmieniło. Dlatego w II etapie szczepień nauczycieli mogą zgłaszać się osoby



W Łódzkiem chęć przyjęcia preparatu AstraZeneca zgłosiło 81 procent pracowników szkół

w wieku do 65 lat (jeszcze starsi muszą czekać na swoją kolej, by otrzymać szczepionki Pfizer lub Moderna).

W II etapie nauczyciele w szkołach będą, podobnie jak w I etapie, zgłaszani przez swo-

ich dyrektorów do ogólnopolskiego systemu informatycznego.

W piątek zaczęły się szczepienia pracowników oświaty zgłoszonych w I etapie. Objął on nauczycieli, którzy pracują

stacjonarnie: uczyć klasy I-III lub praktycznej nauki zawodu w technikach i szkołach branżowych. Pierwszeństwo zgłoszeń dotyczyło także opiekunów dzieci w żłobkach i przedszkolach.

„Za zapisy odpowiedzialni są rektorzy uczelni, którzy powinni wybrać koordynatorów uczelnianych. Sposób prowadzenia zapisów należy do autonomicznej decyzji uczelni”

W woj. łódzkim w I etapie szczepień chęć przyjęcia preparatu AstraZeneca zgłosiło ponad 81 proc. uprawnionych pracowników szkół i przedszkoli (ok. 15,5 tys. z 19 tys. uprawnionych). Administracja rządowa nie udostępniła wojewódzkich danych dotyczących żłobków, wiadomo jednak, że np. w Łodzi zgłosiło się ponad 50 proc. uprawnionych.

W zacytowanym się dziś II etapie oprócz pracowników szkół, przedszkoli i żłobków zapisać mogą się dydaktycy pracujący w szkołach wyższych.

„Za zapisy odpowiedzialni są rektorzy uczelni, którzy powinni wybrać koordynatorów

uczelnianych. Sposób prowadzenia zapisów należy do autonomicznej decyzji uczelni” – zapowiedziało w piątkowym komunikacie Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Tomasz Rzymkowski, wiceminister edukacji i nauki (oraz poseł PiS z Kutna), ma nadzieję, że zapisy na uczelniach będą przebiegały „tak samo sprawnie, a nawet sprawniej, niż w oświacie powszechnej”.

Z wyjaśnieniami wiceministra Rzymkowskiego wynika, że zapisy dotyczą pracowników nauki, „mających bezpośredni kontakt ze studentami”.

W poniedziałek zaczniemy intensywne prace nad systemem szczepień na Uniwersytecie Łódzkim – poinformował w piątek Paweł Śpiechowicz, rzecznik UE, największej uczelni w naszym regionie.

Przypomnijmy, że w Łodzi część pracowników nauki jest już zaszczepiona – bo pierwsze takie zabiegi w Polsce objęły medyków, w tym pracowników kierunków medycznych (oraz ich studentów).

©©

Tłumy narciarzy na górze Kamieńsk i na Malince

Rekreacja

Magdalena Buchalska-Frysz
m.buchalska@dziennik.lodz.pl

Góra Kamieńsk koło Bełchatowa przeżyła najazd narciarzy. To pierwszy weekend działania ośrodka po poluzowaniu przepisów epidemicznych. Wiele osób udało się także na zgierską Malinkę, mimo że ośrodek nie został otwarty.

To był pierwszy w tym sezonie prawdziwie zimowy weekend w ośrodku na górze Kamieńsk po zniesieniu przez rząd części obostrzeń. Ten największy w centralnej Polsce stok został uruchomiony w piątek. Korzystają z niego narciarze i snowboardziści z woj. łódzkiego i sąsiednich regionów.

W sobotę przed południem w kolejce do kasy trzeba było czekać kilkadziesiąt minut. Narciarze mogą korzystać ze wszystkich wyciągów. Oczywiście, obowiązuje nakaz zasłaniania nosa i ust oraz zachowanie dystansu.

Na górze Kamieńsk dostępna jest kolej linowa, wyciąg talerzykowy i przenośnik taśmowy.

Jedna osoba za bilet jednorazowy na kolej linową krzesłową płaci 8 zł, za bilet na wyciąg



Kolejka do wyciągu na górę Kamieńsk

talerzykowy duży 6 zł. Bilet na przenośnik taśmowy kosztuje 4 zł, a całodzienny karnet – 80 zł.

Stok, jak oceniali narciarze, przygotowany jest bardzo dobrze. Jest naśnieżony i wyratowany. Pokrywa śnieżna ma od 50 do 100 cm.

– To nasz pierwszy zjazd. Będzie się nam tutaj dobrze jeździć – mówili mieszkańcy Łodzi, którzy przyjechali w sobotę.

– Jeździ się dobrze, ale jeśli jutro będzie taka kolejka do kasy, to koleżanka z Sieradza pojedzie do Czarnej Góry – mówiła w sobotę mieszkanka Bełchatowa.

Na razie uruchomione zostały dwie trasy, w środkowej części stoku. Działa też wypożyczalnia i szkoła narciarska. Restauracja oferuje posiłki i napoje na wynos. Stok jest oświetlony. Czynny w godzinach od 9 do 21.

W weekend wiele osób udało się też na stok Malinka w Zgierzu. I to mimo że ośrodek jest zamknięty. Jak podało Radio Łódź, wyciąg czeka na odbiór techniczny. Ponadto brakuje osób do jego obsługi. ©©

„Szlakiem zwierzęcych penisów”. W zoo dawno nie było tylu zwiedzających

Zwierzęta

Anna Janiszewska
dziennik@dziennik.lodz.pl

Kontrowersyjna akcja łódzkiego zoo zorganizowana z okazji walentynek – spacer „Szlakiem męskich narządów miłości u zwierząt” spotkała się z dużym zainteresowaniem.

Wczoraj w wybranych miejscach ogrodu, oznaczonych na jego mapie serduszkami, zwiedzający znaleźli zdjęcia zwierząt i ich przyrodzeń wraz z opisami. A tylu gości, co wczoraj, dawno w zoo nie było. Po ogrodzie przechadzały się pary i całe rodziny z dziećmi.

– Byliśmy ciekawi postępów przy budowie orientarium. Ale szlak męskich narządów u zwierząt też nas zaniepokoił – mówiła pani Wioletta, łódzianka.

Jedna z par przygotowała się do zwiedzenia, drukując wcześniej mapę i podążając potem „szlakiem zwierzęcych penisów”.

Zwierzęta zachowywały się bardzo różnie. Tygrysy wyraźnie złościła obecność odwiedzających, hipopotam był obojętny na tłum i zdecydował się na drzemkę, a małpy



Zoo odwiedziło wiele rodzin

hasały w małym gaju. Jak szalony biegał pancernik. To ten gatunek może poszczycić się pokaznym przyrodzeniem. Podczas erekcji penis pancernika osiąga długość 2/3 zwierzęcia.

– Zobacz synku, pancernik ma takiego długiego siusiaka – mama pokazywała synkowi jedno z wystawowych zdjęć.

Były też osoby, które w ogóle nie wiedziały o wystawie.

– Przyszliśmy z dziećmi, żeby miały trochę radości. Syn chce zobaczyć rybki. Chętnie obejrzymy też wy-

stawę – mówili państwo Aneta i Damian z Łodzi.

Podczas walentynkowego dnia w zoo można było dowiedzieć się, że lwy azjatyckie mają „kolczaste narzędzie tortur”, którym sprawiają samicy ogromny ból, który wywołuje u niej owulację. Jest też gatunek ślimaka – pomrów wielki, który narzędzie kopulacji ma na głowie.

Lemury z kolei mają w prąciu kość, która nie jest powiązana z resztą szkieletu. Mają ją też nietoperze, goryle i szimpansy.

©©

W tym tygodniu na autostradzie A1 będzie wielkie łatanie

Łódzkie

Wojciech Dłubakowski
w.dlubakowski@dziennik.lodz.pl

W tym tygodniu na autostradzie A1 między Piotrkowem i Kamieńskim drogowcy będą łączyć ubytki w jezdni na starym pasie. Prace prowadzone będą codziennie w godz. 8 - 16. Wprowadzony zostanie ruch wahadłowy.

- W ostatnim czasie na budowanym odcinku A1 między Piotrkowem i Kamieńskim, gdzie ruch w większości odbywa się po starej jezdni, pojawiło się wiele ubytków. Przez cały ten tydzień będą tam prowadzone prace związane ich usuwaniem. Konsekwencją tego będą dodatkowe utrudnienia w ruchu. Ze względu na zły stan nawierzchni przeprowadzenie prac jest absolutnie konieczne - informuje Maciej Zalewski z łódzkiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Dzisiaj ekipy remontowe będą pracowały na półkilometrowym odcinku między rondami w Jeżowie (na 361 km A1).

- Ponieważ ruch odbywa się tam w układzie 1+1, realizacja prac naprawczych będzie wymagała zatrzymania ruchu bądź na jednym, bądź na drugim pasie - informuje Maciej Zalewski.

Wykonawca zapewnia, że przerwy te nie będą dłuższe niż 20 minut. W tym czasie ruch będzie się odbywał wahadłowo. Będą nim kierowali specjalnie przeszkoleni pracownicy.

We wtorek i środę (16 - 17 lutego) takie same prace będą prowadzone w okolicach Danielowa (372 km A1) na odcinku długości 1 km. Tam też ruch będzie się odbywał wahadłowo.

Od czwartku do soboty (18 - 20 lutego) prace będą prowadzone na pozostałym 12-kilometrowym odcinku A1, czyli tam, gdzie ruch odbywa się w układzie 2+1, co oznacza, że nie powinno być zatrzymań w ruchu, a będzie on jedynie spowolniony.

- Apelujemy do kierowców o rozwagę i cierpliwość. Sugerujemy także wybór innej trasy przejazdu. Remontowany odcinek Piotrków - Kamieńsk można ominąć drogą krajową nr 91 - radzi Maciej Zalewski. ©©



Na autostradzie A1 między Piotrkowem i Kamieńskim drogowcy będą łączyć dziury w jezdni na starym pasie



Rafał F. broni się, że nie chciał zabić, ale to sąd ustali, jak było było naprawdę

Zadał siedem ciosów nożem. Twierdzi, że w obronie własnej

Wiesław Pierzchała
w.pierzchala@dziennik.lodz.pl

Zgierz, Łódź

Na ławie oskarżonych usiadł 41-letni Rafał F. Prokuratura zarzuca mu, że w Zgierzu usiłował zabić Macieja M. zadając mu siedem ciosów nożem w brzuch i klatkę piersiową. Pokrzywdzony był w ciężkim stanie, ale go uratowano. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Śledczy z Prokuratury Rejonowej w Zgierzu zebrali trzy relacje. Pokrzywdzony Maciej M. wyjaśnił, że nie znał oskarżonego. Znał za to jego brata Krzysztofa F., który chyba nie był w najlepszych relacjach z Rafałem F., bo Rafał F. obrzucił go przez telefon obelgami. Maciej M. i Krzysztof F. tak byli tym poruszeni, że pojechali do oskarżonego, by wyjaśnić powód tych wyzwisk.

Z relacji Macieja M. wynika, że najpierw uderzył oskarżonego na podwórku, a potem zaczął się z nim szarpać w jego mieszkaniu. Gdy w obronie męża stanęła żona Emilia F., Maciej M. pchnął ją tak mocno, że upadła na podłogę. Potem wyszedł z mieszkania, ale zaraz wrócił, bo - jak zaznaczył - chciał załagodzić konflikt. Wszedł do mieszkania i więcej nie pamięta, gdyż stracił przytomność, ocknął się w szpitalu.

Oskarżony Rafał F. wyjaśnił w śledztwie, że nie chciał zabić Macieja M. a jedynie go uspokoić, a cios nożem zadał w samoobronie. Z jego relacji wynika, że, kiedy Maciej M. i Krzysztof F. wpadli do jego mieszkania, on był w kuchni, a żona w pokoju. Maciej M. uderzył i popchnął kobietę, która upadła i się potłukła. Potem Maciej M. zaczął bić, kopać i obrzucać wyzwiskami gospodarza. Następnie miał bić na przemian Rafała i Emilię F. W pewnym momencie Krzysztof F., który nie bił swego brata Rafała F., wy-

prowadził z mieszkania Macieja M. On jednak po pewnym czasie wrócił i znów zaczął bić i kopać gospodarza. Wtedy oskarżony chwycił za leżący na blacie nóż kuchenny i zadał kilka ciosów agresorowi.

A jak zapamiętała to zdarzenie żona oskarżonego Emilia F.? Z jej zeznań wynika, że, gdy krzątała się po mieszkaniu, nagle usłyszała odgłos tłuczonego szkła na klatce schodowej. Potem ktoś zaczął kopać i walić w drzwi, po czym do mieszkania wtargnął Maciej M. Podszedł do gospodyni i zaczął ją okładać pięściami po twarzy.

Gdy kobieta się przewróciła Maciej M. usiadł na niej i bił pięściami po twarzy, aż kobiecie połała się krew z nosa. Potem agresor wstał, kopnął Emilię R. w głowę i rzucił się na jej męża. Po silnym ciosie w głowę Rafał F. przewrócił się, ale szybko się pozbierał. Gdy Maciej M. znów chciał go zaatakować, oskarżony chwycił za nóż i podczas szamotaniny zadał kilka ciosów przeciwnikowi. ©©

Łódź

Kończy się nabór na rachmistrzów

Do jutra trwa nabór na rachmistrzów spisowych GUS. Na terenie Łodzi należy przyjąć 282 osoby. Za każdy przeprowadzony wywiad, przeprowadzony osobiście lub telefonicznie, dostaną 6 złotych. Rachmistrzem może zostać osoba, która spełnia następujące warunki: ukończone 18 lat, cieszenie się nieposzlakowaną opinią, posiadanie co najmniej średniego wykształcenia, posługiwanie się językiem polskim w mowie i piśmie, osoba nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Kandydaci mogą zgłaszać się drogą mailową na wypełnionym formularzu. Ogłoszenie i formularze znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej UMŁ. Spis powszechny odbywa się w Polsce co 10 lat. Najnowszy wykaz dane statystyczne na dzień 31 marca 2021 r. Będzie prowadzony w formie wywiadów bezpośrednich lub telefonicznych, w zależności od aktualnej sytuacji związanej z epidemią. **KZ**

Łódzkie

Policja ostrzega przed oszustami „na Covid”

Policja ostrzega przed nowym rodzajem oszustw: „na zakup szczepionki na COVID19”. Oszuści modyfikują znaną metodę wyłudzenia pieniędzy „na wnuczkę”, podając się za przedstawiciela służby zdrowia, bądź za członków rodziny. Informują, że potrzebna jest pilna wpłata pieniędzy na leczenie bliskiej osoby, która znalazła się w szpitalu. Na terenie województwa pojawiają się także przypadki telefonów od osób oferujących odpłatny transport na szczepienia do punktów szczepień. Zgodnie z poleceniem wojewody wszystkie gminy zostały zobowiązane do zapewnienia bezpłatnego transportu dla osób niepełnosprawnych i takich, które nie mogą samodzielnie dotrzeć do najbliższego punktu szczepień. **SOw**

REKLAMA

069807774

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 33 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 59 zł miesięcznie

Gazetę dostarczymy codziennie
do Twojego domu, biura,
tam gdzie chcesz !

zamów:

42 715 80 68

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

email:
prenumerata@dziennik.lodz.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* Średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do ceny w kiosku marzec-maj 2021 r.





Czy były wiceprezydent Łodzi Włodzimierz Tomaszewski zasili szeregi PiS?

Poseł Tomaszewski wyrzucony z partii Jarosława Gowina



Polityka

Z Porozumienia Jarosława Gowina wyrzucono ośmiu członków, w tym trzech wiceprezidentów i byłego wiceprezidenta Łodzi, posła Włodzimierza Tomaszewskiego.

Nie gaśnie spór w szeregach Porozumienia o to, kto stoi na czele ugrupowania. Osoby związane z wicepremierem i „oficjalnym” szefem Porozumienia - Jarosławem Gowinem, oraz ci, skupieni wokół przewodniczącego Konwencji Krajowej Porozumienia Adama Bielana, co chwila organizują „sądy koleżeńskie”, przerzucając się oskarżeniami dotyczącymi działania na niekorzyść partii i obozu władzy.

W sobotę Krajowy Sąd Koleżeński Porozumienia Jarosława Gowina poinformował o wykluczeniu z partii ośmiu członków, m.in. posła z Łodzi Włodzimierza Tomaszewskiego, a także trzech wiceministrów: Jacka Żalka, Michała Cieślaka i Zbigniewa Gryglasa.

Głównymi bohaterami obecnej politycznej awantury w Porozumieniu są europoseł Adam Bielan i Jarosław Gowin. W partii, a szczególnie w jej sejmowej części trwa liczenie szabel, czyli na ilu spośród 17 posłów mogą liczyć Bielan i Gowin.

Gdzie w tym wszystkim znajduje się poseł Tomaszewski?

Były wiceprezydent Łodzi nie podpisał się pod oświadczeniem 14 parlamentarzystów Porozumienia uznających bezsprzecznie przywództwo Jarosława Gowina, nie podpisał się też pod niemal identycznym oświadczeniem rady regionu łódzkiego partii. Dlaczego poseł Tomaszewski nie złożył swojego podpisu? W rozmowie z DŁ stwierdził, że... bezdyskusyjnie uznaje przywództwo Gowina w Porozumieniu, że „nie ma Porozumienia Jarosława Gowina bez Jarosława Gowina”, ale uważa, że nikogo nie powinno się usuwać z partii, bo to może doprowadzić do kryzysu w całej Zjednoczonej Prawicy.

Tyle tylko, że jednocześnie Tomaszewski przyjął stanowisko rzecznika partii, którą powierzył mu... Adam Bielan, uznany przez Gowina i jego stronników za wyrzuconego z partii.

W piątek zawieszono łódzkiego posła za „wielokrotne złamanie statutu partii”, podobnie dwóch innych posłów Jacka Żalka i Michała Cieślaka i pięciu in-

Umowa koalicyjna między PiS, Solidarną Polską a Porozumieniem zabrania „podbierania” sobie posłów, ale wyrzucenie z partii otwiera taką możliwość

nych polityków spoza parlamentu. W sobotę politycy ci zostali z Porozumienia wyrzuceni.

Bielan przez stronników Gowina jest uważany za „kreta Kaczyńskiego”, który tylko po to wstąpił do partii, by w odpowiednim momencie rozbić ją od środka i wyprowadzić część posłów do PiS. Umowa koalicyjna między PiS, Solidarną Polską a Porozumieniem zabrania „podbierania” sobie posłów. Ale po wyrzuceniu posłów z Porozumienia ich droga do PiS wyraźnie się skraca.

Z drugiej strony w grę wchodzić może utworzenie koła poselskiego współpracującego z PiS i obietnica usunięciem posłom Porozumienia miejsc na przyszłych listach wyborczych.

Bielan mówi z kolei, że to Gowin i jego świta dążą do rozbięcia Zjednoczonej Prawicy. Twierdzi, że takie plany pojawiły się już wiosną 2020 r., gdy Gowin sprzeciwił się organizacji wyborów prezydenckich w wersji korespondencyjnej.

Rozmawiał ze wszystkimi liderami opozycji i wiemy już dzisiaj, że chciał zmontować alternatywną koalicję. Nie miał jednak wystarczającej liczby szabel. Gowinowi nie wystarczyłoby, wbrew opiniom niektórych, pięciu czy sześciu posłów, ale potrzebował tych szabel aż 16 - przekonuje Bielan.

Wczoraj Tomaszewski wydał w oświadczenie, w którym zapewnia, że jest rzecznikiem „porozumienia w Porozumieniu”.

©P



Tomaszów Mazowiecki Zginął w pożarze, który sam zaproszył

Do tragicznego w skutkach pożaru doszło w sobotę, 13 lutego, w budynku wielorodzinnym należącym do TTBS przy ul. Grota Roweckiego w Tomaszowie Maz. Ogień pojawił się w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Strażacy weszli do środka i znaleźli nieprzytomnego mężczyznę, po wydobywaniu go z płonącego mieszkania, rozpoczęli jego resuscytację, którą prowadzili do czasu przybycia na miejsce pogotowia ratunkowego. Niestety po godz. 8 stwierdzono zgon mężczyzny, okazało się, że to 75-letni mieszkaniec kamienicy. Z budynku ewakuowanych zostało 8 innych lokatorów. Pożar został szybko opanowany. Konstrukcja budynku nie uległa uszkodzeniu, pozostali mieszkańcy mogli więc wrócić do swoich mieszkań. Jak ustalili strażacy, pożar rozpoczął się od wersalki, wszystko wskazuje, że zaproszył go sam lokator.

WOLA

Pow. radomszczański Trzy osoby podtrute tlenkiem węgla

W niedzielę nad ranem strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radomsku zostali zawiadomieni o dużym zadymieniu w domu w Amelinie w gminie Radomsko. Gdy dotarli na miejsce okazało się, że zadymienie spowodowane było niedrożnością przewodu kominowego. Poszkodowane zostały trzy osoby. U kobiet w wieku 16, 48 i 73 lat uskarżających się na złe samopoczucie przeprowadzono badanie, w którym stwierdzono podtrucie tlenkiem węgla. Trzy mieszkanki Ameliny zostały przewiezione do szpitala.

Łódź Ogień w kamienicy na Bałutach

W sobotę przed północą w kamienicy przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego 18 wybuchł pożar. Ogień objął całe mieszkanie na trzecim piętrze budynku. Dwie osoby uciekły, trzynaście kolejnych ewakuowano. W mieszkaniu na poddaszu, tuż nad płonącym mieszkaniem, strażacy znaleźli nieprzytomnego mężczyznę z objawami zatrucia gazami pożarowymi. Łącznie hospitalizowane zostały trzy osoby - mężczyzna, który stracił przytomność i dwóch lokatorów z niewielkimi poparzeniami. Według strażaków przyczyną mogło być zaproszenie ognia przez lokatora. AJ



Pow. sieradzki Pożar warsztatu samochodowego

10 zastępów strażackich walczyło przez około trzy godziny z nocnym pożarem warsztatu samochodowego nowych we wsi Bartochów w gminie Warta. Na szczęście nie było ofiar, ale spłonął samochód Audi A 6. Ogień strawił także wyposażenie warsztatu. Straty wstępnie oceniono na około 100 tysięcy złotych.

D

Łódzkie Psychologiczna pomoc dla dotkniętych Covid

Mieszkańcy województwa łódzkiego, którzy nie radzą sobie emocjonalnie ze skutkami pandemii, będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji psychologicznych. Zarząd województwa łódzkiego ogłosił właśnie konkurs ofert na realizację takiej usługi. Oferty można zgłaszać od 12 lutego do 4 marca.

SOW

REKLAMA

0010044810

40. ROCZNICA PRZEŁOMOWEGO STRAJKU STUDENTÓW W ŁODZI, KTÓRY PRZESĄDZIŁ O REJESTRACJI NIEZALEŻNEGO ZRZESZENIA STUDENTÓW



19 lutego 2021

wraz z Dziennikiem Łódzkim

SPECJALNY BEZPŁATNY DODATEK

przygotowany we współpracy z oddziałem
Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi

HISTORIA STRAJKU NA 12 STRONACH:

- Jak to się stało, że to właśnie w Łodzi wybuchł strajk, który przesądził o rejestracji NZZ?
- Przebieg strajku i negocjacji z rządową komisją
- Wywiady z przywódcami strajku
- Sylwetki studenckich liderów
- Jak powstała słynna piosenka Olka Grotowskiego „Górski, Górski miły bracie...”

Zakopane jak miasto bezprawia. Ludziom puściły hamulce

Zakopane

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Już od piątku Zakopane przeżywało wielki najazd turystów. Mimo pandemicznych restrykcji na Krupówkach był tłum ludzi. Turyści, kibice skoków, całe rodziny z dziećmi. Niestety, nie wszyscy w maseczkach, a z utrzymywaniem dystansu społecznego też było różnie.

„Miłość, miłość w Zakopanem, polewamy się szampanem” - śpiewał w piątek tłum na Krupówkach. Była godz. 22, a zabawa szampańska. O reżimie sanitarnym i maseczkach nie było mowy.

Gdy pojawiła się policja, część uczestników spontanicznego dance-party rozpięchła się, ale na niektórych uczestników zostały nałożone mandaty w związku z gromadzeniem się i za brak maseczek.

Według zakopiańskiej policji, pod Giewont przyjechało kilkanaście tysięcy turystów. Część na skoki, część na stoki, inni tylko po to, by się wyrwać z domów. To efekt otwarcia od 12 lutego hoteli i pensjonatów na pobyt turystyczny.

Tysiące turystów pod Giewontem oznaczają także sporo pracy dla policjantów. - Tylko za ostatnią dobę zanotowaliśmy 60 interwencji, wylegitymowaliśmy 156 osób - mówił w sobotę asp. sztab. Roman Wieczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji.

Wiele osób przesadziło z alkoholem. Policjanci byli wzywani do awantur w hotelach i pensjonatach, do bójek na ulicach czy do zdemolowanej stacji benzynowej przez jednego z klientów. W większości interwencji dotyczyły ludzi, którzy przesadzili z alkoholem.

- Zdarzały się także sytuacje, że policjanci musieli ratować życie. Dotyczyło to kilku osób,

które przesadziły z alkoholem i trzeba było je dosłownie z ulicy zbierać, by nie zamarzły - mówi Roman Wieczorek.

Do przyjazdu do Zakopanego skłoniły turystów otwarte od piątku stoki narciarskie, a także zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Droga z Krakowa do Zakopanego była zakorkowana. Trasę tę można było pokonać w kilka godzin, tym bardziej że padał śnieg i jezdnia była śliska.

Po sobotnim konkursie skoków tłum ruszył znów na Krupówki, by się bawić. Do zabawy zapraszali uliczni grajkowie, wokół których gromadziło się dużo ludzi, chórem odśpiewujących teksty piosenek. Niektórzy zdecydowali się na puszczanie muzyki z przenośnego głośnika i zabawę, do której dołączyli inni. Była więc i „impreza” w blasku policyjnych świateł.

Tylko z piątku na sobotę policja w Zakopanem interweniowała 60 razy. Wylegitymowano 156 osób

Do karczmy działającej pomimo zamknięcia gastronomii ustawiła się długa kolejka. Otwarte były punkty gastronomiczne, sklepiki z pamiątkami czy stoiska z oscypkami.

Aż 137 interwencji odnotowali tatrzańscy policjanci w nowy z soboty na niedzielę na terenie powiatu tatrzańskiego. W większości dotyczyły one pijanych osób, które się awanturowały. Najwięcej pracy mundurowi mieli na Krupówkach. Z ich relacji wynika, że w nocy z soboty na niedzielę impreza była taka, jakby jutro miało nie być. Ludziom po poluzowaniu obustrzeń po prostu puściły hamulce. ©©



Turyści w weekend najechali Zakopane. Zabawa na Krupówkach była iść szampańska, a nie pandemiczna

Premier Morawiecki broni podatku od mediów

Leszek Rudziński

leszek.rudzinski@polskapress.pl



Warszawa

Premier Mateusz Morawiecki broni ustawy obciążającej media dodatkowym podatkiem od reklam. Część prasy, radia i telewizji dodatkowy podatek nazywa haraczem i przekonuje, że uderzy on przede wszystkim w polskiego odbiorcę.

Premier Mateusz Morawiecki we wpisie opublikowanym na Facebooku stwierdził, że forsowany przez rząd podatek od mediów wpisuje się „w ogólny trend prac na forum UE i OECD zmierzający do bardziej sprawiedliwego opodatkowania globalnych korporacji, przede wszystkim z sektora internetowego, ale także medialnego”.

Morawiecki dodał, że większość medialnych korporacji „płaci jedynie ułamek procenta swoich przychodów w postaci podatku dochodowego CIT”. - Podatek zaś, dzięki bardzo wysokim kwotom wolnym, nie będzie dotyczył w ogóle mniejszych, lokalnych czy regionalnych mediów. Jest to zgodne z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE - zapewniał.

Premier przekonuje też, że projekt ustawy może być jeszcze zmieniony. „Jednak nawet



Premier sugeruje, że projekt podatku od reklam, przeciwko któremu protestują wydawcy, może zostać jeszcze zmieniony

PROTEST MEDIÓW

MEDIA BEZ WYBORU

W zeszłą środę wydawcy mediów komercyjnych zorganizowali jednodniowy protest przeciwko rządowym planom wprowadzenia od lipca podatku od reklam. Portale, telewizje komercyjne i stacje radiowe nie nadawały programów, gazety na pierwszych stronach wydrukowały list otwarty, w którym protestują przeciw dodatkowemu podatkowi. Media chciały pokazać, że nowy podatek może dla części z redakcji oznaczać nawet upadek.

w kształcie opublikowanym projekt w żaden sposób nie ograniczy swobody wypowiedzi i nie uderzy w medialny pluralizm. Wręcz przeciwnie, może złamać oligopol międzynarodowych molochów, które dominują na polskim rynku mediów, co powoduje historyczną reakcję środowisk czerpiących korzyści z tego zoligopolizowania przekazu medialnego pod jedno dyktando” - napisał Morawiecki.

W odpowiedzi na zapowiedź nowego podatku kilkadziesiąt redakcji wystosowało do polskich władz i liderów ugrupowań politycznych list otwarty.

Zdaniem przedstawicieli części mediów „składka”, wprowadzona pod pretekstem COVID-19, jest to po prostu haracz, uderzający w polskiego widza, słuchacza, czytelnika

i internautę, a także polskie produkcje, kulturę, rozrywkę, sport oraz media.

Jak wskazano, wprowadzenie dodatkowej opłaty będzie oznaczać:

- osłabienie, a nawet likwidację części mediów działających w Polsce, co znacznie ograniczy społeczeństwu możliwość wyboru interesujących go treści,

- ograniczenie możliwości finansowania jakościowych i lokalnych treści. Ich produkcja daje obecnie utrzymanie setkom tysięcy pracowników i ich rodzinom oraz zapewnia większość Polaków dostęp do informacji, rozrywki oraz wydarzeń sportowych w znaczącej mierze bezpłatnie,

- pogłębienie nierównego traktowania podmiotów działających na polskim rynku medialnym w sytuacji, gdy media państwowe otrzymują co roku z kieszeni każdego Polaka 2 mld złotych, media prywatne obciąża się dodatkowym haraczem w wysokości 1 mld zł,

- faktyczne faworyzowanie firm, które nie inwestują w tworzenie polskich, lokalnych treści kosztem podmiotów, które w Polsce inwestują najwięcej. Według szacunków, firmy określane przez rząd jako „globalni cyfrowi giganci” zapłacą z tytułu wspomnianego haracz zaledwie ok. 50-100 mln zł w porównaniu do 800 mln zł, jakie zapłacą pozostałe aktywne lokalnie media. ©©

Kolacja z Andrzejem Piasecznym wylicytowana na WOŚP za 40 tys. zł

Kielce

Anna Bilska
anna.bilska@polskapress.pl

Jedna z atrakcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, jaką jest kolacja z Andrzejem Piasecznym i Alicją Majewską, została wylicytowana za 40 tys. zł. Kolację przygotuje sam piosenkarz, a odbędzie się ona w terminie uzgodnionym ze zwycięzcą.

Jednym z fantów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy była kolacja dla dwóch osób w domu Andrzeja Piasecznego w malowniczym Obłęgorku pod Kielcami. Okazja wyjątkowa, bo do wieczery zasiadzie też Alicja Majewska, a przygotuje ją sam artysta, który słynie z dobrego smaku i gościnności. Licytacja zakończyła się w niedzielę, 14 lutego,

z kwotą 40 tysięcy złotych. Nazwiska zwycięzcy nie ujawniono.

Wspólny wieczór w towarzystwie Andrzeja Piasecznego i Alicji Majewskiej można było wylicytować wspierając Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Walka była zacięta, licytowało 39 osób. Jeszcze na kilka dni przed końcem stawka wynosiła ponad 28 tysięcy złotych. Ostatnie godziny były jednak decydujące.

Ostatecznie za ucztę w domu piosenkarza w Górach Świętokrzyskich zaoferowano 40 000 złotych. Na tym zakończono licytację w niedzielę rano. Cała kwota trafi do fundacji WOŚP.

Kolacja odbędzie się w terminie uzgodnionym przez obydwie strony, a zostanie przygotowana osobiście przez Andrzeja Piasecznego, który kie-

dyś przyznał, że największą radość gotowanie sprawia mu, kiedy robi to dla swoich gości. Piosenkarz chętnie pichci, a jego popisowym daniem jest królik w orzechach włoskich i winie. Jeszcze nie wiadomo, jaką potrawą uraczy zwycięzcę licytacji.

Warto zaznaczyć, że Andrzej Piaseczny od lat wspiera Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Sam chętnie przekazuje fany do licytacji, na przykład swoje płyty lub, jak ostatnio, cytrynowkę domowej roboty. Artysta wyjaśnił, że na pomysł zorganizowania takiej akcji wpadł, kiedy ogłoszono możliwość licytowania kolacji z nim oraz z Alicją Majewską. - Wtedy dotarły do mnie takie głosy, że to na pewno będzie dużo kosztowało. I... zgadza się, mamy taką nadzieję - mówił wówczas piosenkarz.

- Dla wszystkich, którzy chcieliby poczuć odrobinę smaczku ze stołu tego, mam nadzieję uroczego wydarzenia, mam coś wyjątkowego - wyjaśnił Andrzej Piaseczny, pokazując butelkę cytrynowki. - Gryzła się z myślami przez ponad 10 lat. Gryzła się z myślami - w czyje ręce trafi. Może w twoje? Tym razem przez największy sztab WOŚP przy „Echu Dnia” w Kielcach. Bardzo proszę spróbujcie - wylicytować najpierw, a potem dosłownie.

Cytrynowkę za 610 złotych wylicytowała pani Agnieszka.

Tegoroczny, 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się w ostatnią niedzielę stycznia, przyniósł rekordową kwotę zbiórki. Jak podaje WOŚP, deklarowana zebrana kwota to 127 mln 475 tys. 626 zł. Na koncie WOŚP z tej kwoty wpłynęło już ponad 93 mln zł. Pieniądze z tegorocznej zbiórki mają zostać przeznaczone dla oddziałów laryngologii, otolaryngologii i diagenetyki głowy. ©©

Co eksperci sądzą o najnowszym sposobie poprawiającym sprawność seksualną?

AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!

Żelowy Bloekspander męskości pomoże Ci zwiększyć rozmiar i poprawić sprawność seksualną

Dzięki przełomowemu odkryciu ekspertów Twoje możliwości seksualne i wytrzymałość w sypialni mogą błyskawicznie się zwiększyć. Nowatorska formuła przeznaczona do domowego użytku jest dostępna również w Polsce – pierwsze 100 osób ma szansę otrzymać bioaktywny preparat **ZA DARMO**. Wiek i sprawność fizyczna nie mają znaczenia, teraz możesz kochać się **znacznie dłużej**, przeżywając niesamowitą **rozkosz kilka razy z rzędu**.

ZOSTAŃ JEJ...

ŁÓŻKOWĄ OBSESJĄ

Czas płynie, a ogień między wami przygasł? Namietność trzeba podsycać, a wiek, małe przyrodzenie czy słaba kondycja fizyczna w XXI wieku nie powinny być już wymówką. Dzięki rewolucyjnej formule możesz nadal odczuwać 100% satysfakcji podczas zbliżeń i dorównywać w miłosnych podbojach dwudziestolatkom. Poprawa życia erotycznego to również poprawa relacji między Wami – czy jesteś gotowy na dłuższe uniesienia, wielokrotne finały i spełnienie najszybszych fantazji?

SKONCENTROWANA DAWKA EROTYCZNEJ WITALNOŚCI DLA CIEBIE – MOCNIEJ I DŁUŻEJ

To Twoja szansa na pożegnanie kompleksów i problemów w sypialni. Dzięki przełomowej formule opracowanej przez wybitnych ekspertów, już nie musisz łykać różnych dziwnych substancji, które dają marny efekt. Nowatorski żel to znacznie wygodniejsze i bezpieczniejsze rozwiązanie. W naturalny sposób pozwala wpompować do penisa znacznie więcej krwi, co skutkuje wzmocnieniem potencji i pozwala zwiększyć możliwości seksualne mężczyzn w każdym wieku. Już teraz podejmij decyzję, czy chcesz dalej szukać wymówek, upierając się w przekonaniu, że za Twoje łóżkowe porażki odpowiada zły los?

Niech pożądanie trwa cały rok!

Przepis na ROZPALENIE NAMIĘTNOŚCI:

1. Skorzystaj ze 100% refundacji producenta i zamów nowoczesny żel, który może pomóc Ci **powiększyć męskość nawet o 6 cm**.
2. Zaplanuj nastrojową kolację, którą zwieńczycie ognistym aktem miłosnym jak z filmu dla dorosłych. Dzięki nowej formule doznania będą silne jak nigdy wcześniej, a Ty będziesz mógł **kochać się nawet 40 minut dłużej!**
3. Kontynuuj nową namiętą tradycję i bądź zawsze gotowy do przeżywania wielokrotnych ekstaz. **Aktywnego żelu starczy na długo**, a Wasze igraszki mają szansę stać się tak pikantne, jak w młodości. Ciescie się gorącą miłością!

UWAGA! Innowacyjna metoda zawiera W 100% NATURALNY I BEZPIECZNY SKŁAD

Czy też weźmiesz w końcu sprawy w swoje ręce i zrobisz coś, by poprawić przepływ krwi i rozszerzenie ciał jamistych przyrodzenia, od których zależą Twoje seksualne możliwości?

Rozmiar przyrodzenia

XXL

już w zasięgu ręki

Możesz:

- Zyskać dodatkowe centymetry długości i w obwodzie
- Odczuwać większą przyjemność podczas intymnych zbliżeń
- Być zawsze gotowym do miłosnych uniesień
- Przeżywać wielokrotnie, długie szczytowania
- Doprowadzić swoją partnerkę do nieziemskiej rozkoszy

WIĘKSZA MĘSKOŚĆ + DŁUŻSZA GOTOWOŚĆ

Faza 1 – lepsze ukrwienie przyrodzenia, silniejsza gotowość do akcji, dłuższe finały

Faza 2 – podniesione libido, wzmocniona potencja

Faza 3 – imponująca gotowość do zbliżeń i większy rozmiar przyrodzenia (szansa na dodatkowe 6 cm)

ZABIERZ JĄ NA SZCZYT

Wyobraź sobie, że już niedługo problemy z potencją odejdą w zapomnienie, a Ty znacznie powiększysz przyrodzenie, podniesiesz libido, wydłużysz czas trwania erekcji i poczujesz się znowu jak 20-latek. Dzięki innowacyjnej formule sprawisz przyjemność nie tylko sobie, lecz również swojej partnerce – to idealny czas, żeby podarować

ukochanej niesamowite doznania i rozkosz, na jaką zasługuje. **Spraw, żeby robiło się jej gorąco już na sam Twój widok!**

NR 1 NA POWIĘKSZENIE MĘSKOŚCI WEDŁUG MEDICREPORTERS

OKIEM EKSPERTA

Co sprawia, że nowatorska formuła jest tak skuteczna?

„Spektakularne efekty powiększenia masywności penisa są możliwe dzięki połączeniu silnie stężonych 4 substancji aktywnych (gliceryny, sorbitolu, mleczanu mentylu i wyciągu z żeń-szenia), które poprzez układ krwionośny wnikają do wszystkich ciał jamistych przyrodzenia. Stopniowo uwalniane, w pełni bezpieczne związki docierają do komórek, wzmacniając ich strukturę i zwiększając elastyczność, jednocześnie stymulując przepływ krwi oraz poszerzając naczynia krwionośne. W efekcie formuła może pomóc **zwiększyć rozmiar członka nawet o 6 cm i wydłużyć gotowość do 40 minut**”.

EXTRA DOZNANIA DLA NIEJ I DLA CIEBIE

Nowy preparat teraz dostępny również w Polsce. Dzięki programowi refundacyjnemu producenta pierwsze 100 osób otrzyma bioaktywny żel **ZA DARMO**! Na co jeszcze czekasz? Zadzwoń i stań na wysokości zadania.

Już 105 112 mężczyzn zyskało dodatkowe centymetry!

Analizy wykazały, że 97% mężczyzn stosujących nową formułę zaobserwowało spotęgowanie miłosnych możliwości, wydłużenie czasu erekcji i zintensyfikowanie doznań. Natomiast 95% badanych potwierdza znaczne zwiększenie objętości członka w krótkim czasie.

Doznania lepsze niż za młodu

„Natrafiłem na nowy żel, który **uratował nasze życie erotyczne**. Efekty są spektakularne – jestem twardy na jedno skinienie, mogę się kochać dłużej, mocniej i kilka razy z rzędu. Moja żona Basia nigdy nie była tak zachwycona!”.

Paweł z Łodzi, 56 lat

Przyjemność, o jakiej nawet nie śniłem

„**Penis jest zdecydowanie dłuższy**, erekcje są silne jak nigdy przedtem, a moja o 10 lat młodsza dziewczyna mówi, że wcześniej żaden partner nie dostarczył jej takiej rozkoszy. Dzięki tej metodzie przeżywamy wspaniałe doznania nawet kilka razy z rzędu!”.

Stanisław z Białowieży, 44 lata

Niesamowite – jestem twardy – znacznie dłużej!

„Moja męskość stała się grubsza i masywniejsza, ale co najważniejsze – **osiągnąłem kilka erekcji z rzędu**! Jestem twardy i gotowy praktycznie na zawołanie. Kto by pomyślał, że w wieku 68 lat odzyskam sprawność seksualną z młodości?”.

Mieczysław z Legnicy, 68 lat

TURBODOŁADOWANIE SEKSUALNEJ MOCY



Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 27.02.2021 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**

Nie zwlekaj! To idealny moment by zadbać o formę!

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania **ZA DARMO!**

ZADZWOŃ: 89 650 19 68

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

+ SZYBKA PRZESYŁKA!

Donald Trump uniewinniony. Impeachmentu nie będzie

Wojciech Rogacin
wojciech.rogacin@polskapress.pl



Waszyngton

Senatorowie USA odrzucili wniosek o impeachment byłego prezydenta Donalda Trumpa. Za wnioskiem głosowało 57 senatorów, przeciwko 43. Przewaga była jednak zbyt mała, by doszło do impeachmentu. Potrzeba było co najmniej 2/3 głosów, czyli 67. To oznacza, że Trump będzie znowu mógł się ubiegać o prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

Pięć dni trwał w Senacie Stanów Zjednoczonych proces o impeachment, czyli odsunięcie od władzy byłego już prezydenta Donalda Trumpa. Złożyli go Demokraci po tym, jak wcześniej za impeachmentem opowiedziała się Izba Reprezentantów.

Trump został oskarżony o to, że swoją przemową 6 stycznia oraz późniejszymi działaniami skierował tłum na Kapitol i zainicjował zamieszki zakończone skutkiem śmiertelnym.

Aby uznać winnym Trumpa, potrzebna była jeszcze stosowna uchwała Senatu.



Donald Trump już po raz drugi uniknął skazania w procedurze impeachmentu. Teraz będzie nadal mógł starać się o kandydowanie w przyszłych wyborach na prezydenta USA

I w sobotę Senat zebrał się, by wydać werdykt. W przypadku impeachmentu Trumpa nie mógłby on w przyszłości ponownie ubiegać się o urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. A o takich planach Donalda Trumpa mówiło się po tym, jak przegrał on wy-

bory po swojej pierwszej kadencji.

Od początku wiadomo było, że uznanie Trumpa winnym jest mało prawdopodobne. W Senacie Demokracji i Republikanie mają po 50 miejsc i aby uzyskać stosowną większość co najmniej dwóch

trzech senatorów, potrzeba było, aby aż 17 Republikanów uznało byłego prezydenta winnym. Zagłosowało ich jedynie 7. Byli to: Richard Burr, Bill Cassidy, Susan Collins, Lisa Murkowski, Mitt Romney, Ben Sasse, Pat Toomey.

ATAK NA KAPITOL

CO SIĘ STAŁO 6 STYCZNIA NA KAPITOLU?

Wniosek o impeachment Donalda Trumpa ma związek z wydarzeniami 6 stycznia na Kapitolu. Tego dnia w Kongresie odbywało się głosowanie nad zatwierdzeniem wyboru nowego prezydenta Joea Bidena. To ostatecznie zatwierdziło wynik wyborów. W tym dniu na wiecu w Waszyngtonie pod hasłem „Ocalić Amerykę” Trump mówił, że wie, iż ludzie pokojowo i patriotycznie będą maszerować pod Kapitol. Mówił, że wybory zostały sfałszowane i że będzie walczyć. Tłum potem wdarł się do gmachu Kongresu i płądrował budynek. Kongresmeni zostali ewakuowani. W zamieszkach zginęło pięć osób.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Romney wydał po głosowaniu oświadczenie, w którym stwierdził, że jest przekonany, iż prezydent Trump dopuścił się zarzucanego mu czynu i musiał zostać uznany winnym.

Jednak wśród senatorów republikkańskich pojawił się argument, że impeachment byłego

prezydenta może być uznany za niezgodny z konstytucją.

Samo głosowanie przesunęło się aż do późnego popołudnia, chociaż miało zakończyć się wcześniej.

Nieoczekiwanie sytuację skomplikowało głosowanie senatorów, w którym opowiedzieli się za przesłuchaniem świadków. Po przerwie i naradach jednak z tego punktu zrezygnowano.

Po przerwie przemawiał kierujący oskarżeniem Jamie Raskin. - Nie ma już wątpliwości, że Trump popierał działania tłumy 6 stycznia - mówił Raskin, cytowany przez CNN. - A więc musi zostać skazany. To takie proste. I dodawał: - Jego „zaniechanie obowiązków... było kluczowe dla podżegania do powstania i nierozważnie z nim związane” - powiedział Raskin.

Obrońca Trumpa mówił zupełnie przeciwnie: - To oskarżenie było kompletną farsą od początku do końca. Cały spektakl był niczym innym jak nieustannym dążeniem partii opozycyjnej do długotrwałej politycznej zemsty przeciwko Trumpowi - powiedział Michael van der Veen, cytowany przez CNN.

Trump już w 2019 r. był poddany procedurze impeachmentu pod zarzutem nadużycia władzy. Wtedy również został uniewinniony. ©

NA ŚWIECIE



Kijów RMF: Szczepionki z Polski mogą trafić na Ukrainę

Resort zdrowia potwierdza, że Polska może sprzedać Ukrainie szczepionki przeciw koronawirusowi. Chodzi o preparat AstraZeneca. Wiceszef Komisji Europejskiej Valdis Dombrovskis kilka dni temu poinformował, że KE wspomaga Polskę w odsprzedaży 1,2 mln dawek szczepionki AstraZeneca/Oxford przeciw COVID-19. Jak informuje RMF FM, powołując się na odpowiedź w tej sprawie polskiego Ministerstwa Zdrowia, Polska „na dziś nikomu nie odsprzedała żadnych szczep-

pionek”. Jednocześnie resort potwierdził, że pojawiła się oferta odsprzedaży Ukrainie puli dawek preparatu AstraZeneca. Jak informuje stacja, ewentualna sprzedaż jest uzależniona „od terminu podpisania umowy, ale też jest powiązana z kalendarzem dostaw AstraZeneca do UE, który uległ znacznym zmianom i redukcjom”. Rzecznik Komisji Europejskiej przekazał radiu, że niezależnie od transferu z Polski Ukraina za pośrednictwem programu COVAX otrzyma przed końcem miesiąca lub od początku marca 117 tysięcy szczepionek od Pfizerę oraz w I i II kwartale 2,2 miliona szczepionek od AstraZeneki. (AIP)

Rzym Mario Draghi premierem Włoch

Były szef europejskiego banku centralnego Mario Draghi został zaprzysiężony na premiera Włoch - informuje BBC - po tym, jak uzyskał poparcie Ruchu Pięciu Gwiazd. Według reporterów BBC, Draghi ma się skupić na odpowiednim wykorzystaniu fundu-

szu odbudowy, który Unia Europejska przeznaczyła na odbudowę gospodarek krajów wspólnoty po pandemii covidowej. (AIP)

Londyn Wszyscy uczniowie w marcu wrócą do szkół

Od 8 marca ma nastąpić powrót do szkół wszystkich uczniów w Wielkiej Brytanii - informują brytyjskie media. Taki plan ma przedstawić w najbliższych dniach premier Boris Johnson. Jest to - jak informują media - początek jego planu powolnego wychodzenia z lockdownu spowodowanego pandemią koronawirusa. Jak informuje „Daily Mail”, zniesiony ma zostać także zakaz urządzania pikników w parkach czy też towarzyskich spotkań na świeżym powietrzu. Restauracje i gastronomia może natomiast zostać otwarta dopiero w kwietniu - wynika z doniesień portalu. „Daily Mail” informuje, że mapę drogową wychodzenia z lockdownu Boris Johnson przedstawi 22 lutego. (AIP)

Od poniedziałku wzmożone kontrole na granicy ze Słowacją

Bratysława

Norbert Zietał
norbert.zietal@polskapress.pl

Od godz. 6 w poniedziałek zamknięta jest część przejść granicznych ze Słowacją. Będą prowadzone wzmożone kontrole w swobodnym przemieszczaniu się po tym kraju, a w regionach przygranicznych kontrole przestrzegania zasad wjazdu z zagranicy, w tym Polski.

Od poniedziałku (15 lutego) Policja Graniczna Słowacji będzie prowadzić wobec osób przyjeżdżających z Polski (oraz innych krajów sąsiednich) wzmożone kontrole pod kątem realizacji obowiązku przestrzegania kwarantanny.

- Zamknięte zostaną szlaki komunikacyjne na granicy polsko-słowackiej: Palota-Rado-

szyce, Nižná Polianka-Oženna, Kurov-Muszynka, Čirč-Leluchów, Lesnica-Szczawnica, Lysá nad Dunajcom-Niedzica, Tatranská Javorina-Lysa Polana, Suchá Hora-Chocholów, Bobrov-Winiarczykówka, Novotň-Ujsoły. Strona słowacka poinformowała, że pozostałe szlaki komunikacyjne mogą także, w określonych godzinach, zostać wyłączone z ruchu - informuje Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej.

Jak informuje polskie MSZ, do godz. 6, 17 lutego (środa) obywatele polscy wjeżdżający do Republiki Słowackiej zobowiązani są do przedstawienia zaświadczenia o negatywnym wyniku testu RT-PCR na COVID-19 (nie starszego niż 72 godziny) lub muszą się poddać obowiązkowej kwarantannie.

- Po tym terminie osoby wjeżdżające do Słowacji podlegają

bezwzględnej kwarantannie w warunkach domowych lub państwowych ośrodkach izolacji na okres 14 dni, po uprzedniej obowiązkowej rejestracji na dedykowanej stronie internetowej.

Z obowiązkowej kwarantanny zwolnieni są m.in. kierowcy transportu towarowego, służby zdrowia, zakładów pogrzebowych i autobusów, piloci i załogi statków powietrznych oraz maszyniści i obsługa transportu kolejowego.

Obywatele krajów Unii Europejskiej, w tym Polacy, a także członkowie ich rodzin, mogą przejechać tranzytem przez terytorium Słowacji do innego kraju UE w ciągu 8 godzin bez zatrzymywania się, z wyjątkiem niezbędnego tankowania paliwa na stacjach benzynowych. - W przypadku tranzytu nie jest wymagane posiadanie negatywnego testu na COVID-19. ©

Tomasz Ciach: Jest szansa na kolejną, tym razem polską, szczepionkę

Sandra Gozdur

sandra.gozdur@polskapress.pl



Rozmowa

- Kierowaliśmy się w stronę technologii, która pozwoli produkować szczepionkę na „tony” i po stosunkowo niskiej cenie – mówi prof. Tomasz Ciach, z zakładu biotechnologii i inżynierii bioprocusowej Politechniki Warszawskiej, gdzie trwają prace nad polską szczepionką przeciw COVID-19.

Temat szczepień przeciw COVID-19 dominuje teraz w mediach. Cały czas słyszymy o zagranicznych szczepionkach, a okazuje się, że na Politechnice Warszawskiej także trwają prace. Na jakim etapie są przygotowania polskiej szczepionki?

Pracujemy nad tzw. szczepionką białkową, rekombinowaną, zwaną również biotechnologiczną. W swojej konstrukcji i metodzie otrzymywania przypomina szczepionkę na żółtaczkę typu B. Na tę chwilę przeprowadziliśmy dokładną analizę genomu wirusa oraz wytworzyliśmy szczepki modyfikowanych genetycznie bakterii E. coli produkujące wybrane białka. Trzy wchodzące w skład tzw. kółców wirusa oraz czwarty znajdujący się u jego podstawy.

Dlaczego akurat bakteria E. coli?

Bakteria E. coli jest bardzo dobrze poznany organizmem. Naukowcy często wykorzystują ją, jako swego rodzaju mikroreaktor, który produkuje takie białko, jakie chcemy, jakie zaprogramujemy za pomocą wprowadzonego plazmidu. Wykorzystuje się znane sekwencje plazmidów, do których wprowadza się zakodowane pod postacią DNA białka, by były produkowane. W bakterii E. coli jest na przykład produkowana ludzka insulina. Obecnie trwa hodowla genetycznie zmodyfikowanych bakterii w bioreaktorach, równolegle zespół pracuje nad oczyszczaniem wytworzonych białek. Wyizolowanie tego jednego białka z całej zupy, jaka pozostaje po rozpadzie bakterii jest dość żmudnym zajęciem. Po otrzymaniu odpowiednich porcji wirusowych peptydów rozpoczniemy pracę



Prof. Ciach: Jeżeli punkt szczepień dostaje 30 dawek tygodniowo, to jest to śmiech na sali

nad formułą szczepionek, czyli przygotowaniem odpowiedniej mieszanki do wstrzyknięcia. Kolejnym etapem będą badania na zwierzętach. Na myszkach musimy określić nie tylko czy nasza szczepionka wywołuje odpowiedź immunologiczną, ale także czy ta odpowiedź jej skuteczna.

Jeśli odpowiedź będzie skuteczna, czyli powstałe przeciwciała będą inaktywować, wtedy rozpoczniemy testy na ludziach?

Jeśli badania na zwierzętach zakończą się sukcesem, wtedy wybrana formuła będzie musiała być wyprodukowana w miejscu posiadającym odpowiednie certyfikaty do produkcji farmaceutyków. Wszystko musi odbywać się w odpowiednim reżimie technologicznym. Mając gotową szczepionkę rozpoczniemy próby kliniczne zwane kolo-kwialnie próbami na ludziach.

Kiedy rozpoczęliście prace nad polską szczepionką przeciw COVID-19?

Nasze prace rozpoczęły się na przełomie kwietnia i maja. Tuż po tym, jak epidemia pojawiła się w Polsce. Udało nam się pozyskać trochę wewnętrznych funduszy na Politechnice Warszawskiej, ale zdajemy sobie sprawę, że one szybko się skończą. Prowadzenie badań na zwierzętach jest znacznie droższe, nie wspominając o badaniach klinicznych. Mamy jednak nadzieję, że znajdą się dodatkowe fundusze, bo tych szczepionek cały czas jest za mało. Produkcji są zainteresowanie przede

wszystkim zaopatrywaniem własnych krajów.

Z jakimi kwotami należy się liczyć?

Orientacyjnie badania nad zwierzętami to są setki tysięcy euro. Natomiast badania na ludziach i wytworzenie partii szczepionek w zakładzie farmaceutycznym to już jest kilka milionów euro.

Minister edukacji Przemysław Czarnek zapewniał, że uczelnie i uczeni, którzy pracują nad polską szczepionką, otrzymają państwowe dotacje. Politechnika kontaktowała się w tej sprawie z rządem?

Tuż po doniesieniach medialnych kontaktowała się z nami pani wiceminister Anna Budzanowska z Ministerstwa Edukacji oferując pomoc przy znalezieniu miejsca do badań na zwierzętach i w znalezieniu finansowania na dalsze badania, za co bardzo dziękuję.

Dlaczego tak długo ukrywano fakt, że na Politechnice trwają prace nad szczepionką?

Rozgłos nie zawsze sprzyja pracom naukowym. Jest jeszcze kilka innych zespołów, które pracują w Polsce nad szczepionkami a nie zostały wykryte przez media. My się wzajemnie wspieramy, bo jak już wspominałem - jest bardzo duży problem i trzeba wytworzyć ogromną liczbę szczepionek. Jeśli w szybkim tempie nie zaszczepimy 80 proc. populacji Ziemi, czyli około 6 mld ludzi, to nie wygramy tej walki. Każdy kolejny wytwórca to

zwiększenie szansy na pozbycie się tej paskudnej pandemii. Posiadanie w Polsce kilku zespołów będących w stanie szybko opracować nową szczepionkę oraz kilku wytwórców mogących taką szczepionkę produkować, to zapewnienie krajowi bezpieczeństwa farmaceutycznego, chociaż w tej kwestii.

Czym będzie wyróżniała się polska szczepionka na tle tych, które już trafiły do obiegu?

Są już szczepionki oparte o adenowirusa czy o mRNA a nasza szczepionka będzie oparta o białka rekombinowane. Jak tylko zobaczyliśmy, że pandemia zaczyna się rozprzestrzeniać, to od razu kierowaliśmy się w stronę technologii, która pozwoli produkować szczepionkę na „tony” i po stosunkowo niskiej cenie.

O ile tańsza mogłaby być polska szczepionka, w porównaniu do cen obecnych już szczepionek?

Nie wiem, ile dokładnie kosztują obecne na rynku szczepionki na wirusa Sars-CoV-2. To jest tajemnica firm, ale można szacować, że te kwoty oscylują między 10 a 30 euro za dawkę. My chcielibyśmy, żeby nasza szczepionka przy masowej produkcji kosztowała około 1 euro za dawkę. Taka cena umożliwiłaby zaszczepienie także biednych narodów. W Afryce jeszcze nikt nie został zaszczepiony, a to jest blisko 2 mld ludzi, których często nie będzie stać na szczepionkę 30 euro za dawkę.

Wróćmy jeszcze do rodzaju szczepionki. Dlaczego zdecydowaliście się akurat na białkową?

Technologia białkowa jest bardzo bezpieczna, nie zawiera żadnych tzw. „genów”, czyli ani RNA ani DNA. Dzięki temu jest bardziej stabilna, tańsza i trwalsza. Można ją przechowywać w zwykłej lodówce. Co więcej, taka szczepionka, mówiąc w dużym skrócie, daje układowi odpornościowemu gotowe rozwiązanie. Od razu pokazuje białko, na które ten układ powinien się przygotować i nauczyć je rozpoznawać. Z kolei szczepionka mRNA wprowadza kod genetyczny do naszych komórek i dopiero nasze komórki wytwarzają białko, na którym uczy się układ odpornościowy.

Teraz czas na pytanie, na które prawdopodobnie wszyscy czekają... Kiedy szczepionka będzie gotowa?

Jeśli mielibyśmy fundusze, pomoc fachowców, pomoc firmy na etapie produkcji szczepionki do badań klinicznych, a także łut szczęścia to myślę, że można rozpocząć badania kliniczne w ciągu trzech do sześciu miesięcy.

Kiedy realnie mogłyby się rozpocząć szczepienia na masową skalę?

Gdybyśmy mieli bardzo dużo szczęścia, bardzo dużo pomocy i bardzo dużo pieniędzy to za sześć do dwunastu miesięcy. To jest scenariusz bardzo optymistyczny. Politechnika nie będzie u siebie produkować szczepionki, bo to jest niemożliwe. Do tego potrzebujemy specjalnego wytwórcy pracującego w standardzie farmaceutycznym (GMP). Po przeprowadzeniu badań klinicznych następuje etap dopuszczenia produktu przez Europejską Agencję Leków (EMA). Dopiero potem możemy rozpocząć szczepienia...

Na rynku pojawiło się już wiele szczepionek. Czy uważa pan, że nadal jest miejsce na kolejne?

Jak słucham radia, to słyszę że firmy zamiast cały czas zwiększać dostawy szczepionek to je zmniejszają. Jestem przerażony, kiedy te szczepienia skończymy. Jeżeli punkt szczepień dostaje 30 dawek tygodniowo, to jest to po prostu śmiech na sali. Szczepion-

ka mRNA to nowoczesny produkt, ale produkcja jest złożona a trwałość samego RNA jest mała. Ponadto szczepionka okazuje się droga i jak widać - wydajność produkcji jest niewielka. Przy obecnych dostawach szczepionek do naszego kraju, wszyscy Polacy zaszczepią się może za dwa lata. Dlatego nadal jest miejsce na kolejną, tym bardziej tańszą i produkowaną na masową skalę. Poza tym, istnieje prawdopodobieństwo, że szczepienia trzeba będzie powtarzać.

Dlaczego?

Przede wszystkim to jest wirus, który bardzo szybko mutuje. Znanych jest już wiele tysięcy jego mutacji, na szczęście w większości szkodliwych dla samego wirusa. Ponadto, odpowiedź immunologiczna, którą uzyskamy w naszym organizmie może nie być dostatecznie trwała. Chciałbym jeszcze dodać, że posiadając wiedzę i laboratorium, które zbudowaliśmy na potrzeby tej szczepionki, następnym razem będziemy mogli pracować znacznie szybciej. To oznacza, że do etapu badań na zwierzętach dojdziemy w kilka miesięcy. A obawiam się, że epidemie będą pojawiać się coraz częściej - na ziemi żyje coraz więcej ludzi, więcej zwierząt jest hodowanych na masową skalę... To wszystko sprzyja „miksowaniu” się kolejnych genów i powstawaniu nowych wirusów. Dlatego musimy zapewnić państwu bezpieczeństwo farmaceutyczne w tej kwestii.

W związku z tym, że szczepienia przeciw COVID-19 nie są obowiązkowe, wiele osób zdecydowało, że z nich nie skorzysta. Pan zachęca do szczepień?

TAK! Mamy przez pięć lat testować szczepionki, a ekonomia padnie kompletnie i umrze miliard ludzi? Nauka jest na takim poziomie, że możemy jej zaufać. Naukowcy i wiedza dotycząca biologii, immunologii oraz biotechnologii posunęła się już naprawdę daleko. Nie mogę powiedzieć, że wiemy wszystko, ale wiemy naprawdę bardzo dużo i szybko się uczymy. A procedury dopuszczające leki czy szczepionki są coraz lepsze i coraz szersze, by żaden bubel nie przeniknął na rynek.

Tomasz Dereszynski
tomasz.dereszynski
@polskapress.pl



Zbrojeniówka

Niedawny artykuł na portalu Onet.pl wywołał istną lawinę. Producent karabinka Grot uważa zrzuty za bezpodstawne i skierował sprawę do sądu. Równie mocne zarzuty wobec autorów publikacji oraz wydawcy portalu wytaczają Terytorialsi, główni użytkownicy broni.

Nie milknie dyskusja wokół karabinka GROT. Producent broni zapewnia, że „od początku wprowadzenia Grota na rynek nie zdarzyła się ani jedna sytuacja, która zagrożałaby w jakikolwiek sposób zdrowiu lub życiu użytkownika, dlatego sugestie, że broń jest niebezpieczna dla żołnierza są nieprawdziwe”. Łucznik złożył pozew przeciwko wydawcy portalu oraz dziennikarzom, autorom publikacji. Zarzucono im nierzetelność.

Cały zgiełk zapoczątkował artykuł na łamach portalu Onet.pl, który opisał wady karabinka polskiej produkcji potocznie nazywanego Grotom, kupowanego od 2017 r. dla WOT, a od jakiegoś czasu także dla wojsk operacyjnych. Usterki Grota wymienione w artykule, to wypadający regulator gazowy, który żołnierze przyczepiają plastikową opaską, przegrzewanie się przy ciągłym ogniu, podatność na korozję i zacięcia po zapiaszczeniu, łamliwa kolba, pękający magazynek i jego gniazdo.

WOT odpierają zarzuty jako pierwszy

W odpowiedzi na zarzuty najszybciej zareagowali Terytorialsi. „Publikacja, która ukazała się na łamach portalu onet.pl bazuje niemal wyłącznie na anonimowych wypowiedziach osób i publikacji archiwalnych zdjęć egzemplarzy pochodzących z pierwszych partii produkcyjnych. Jedyną cytowaną w tekście osobą jest dziennikarz, a jego opracowanie, zwane w tekście „raportem”, nie jest żadnym oficjalnym dokumentem. Trudno zatem uznać za właściwe, aby na podstawie oceny publicysty dokonywać miarodajnej oceny produktu, który przeszedł kompleksowy proces certyfikacji przed przyjęciem broni do użytku. Jeśli ktokolwiek ma prawo wypowiadać się na temat doświadczeń z użytkownika karabinków GROT to na pewno nie są to osoby, które swoje opinie budują na podstawie pojedynczych obserwacji lub generałowie, którzy raczej nie mieli tego karabinka w rękach. Jedyną instytucją, która posiada wiedzę i doświadcze-



MSBS Grot to modułowy karabinek automatyczny opracowany przez fabrykę „Łucznik” w Radomiu

Awantura o karabinek Grot. Jakie są zarzuty i co na to producent

nie wyniesione z ponad 3-letniej eksploatacji ponad 40 tys. karabinków GROT jest Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej.

Dowództwo WOT jest gestorem karabinków MSBS GROT i zarządza procesem zbierania i wdrażania doświadczeń w zakresie ich eksploatacji.

W latach 2017-2020 Fabryka Broni Łucznik dostarczyła do Sił Zbrojnych RP 43 700 sztuk karabinków GROT. Obecnie już 40 520 karabinków GROT jest na wyposażeniu żołnierzy Wojska Polskiego, pozostałe 3 180 egzemplarzy jest w systemie logistycznym sił zbrojnych

w trakcie przekazywania do wojsk. Od stycznia 2021 r. do jednostek trafiają już najnowsze wersje karabinka - A2 (obecnie to 6 963 egzemplarze).

W wyniku dotychczasowej eksploatacji na przestrzeni trzech lat zgłoszenia reklamacyjne dotyczyły ok. 4 proc. karabinków, w tym w większości były to reklamacje dotyczące magazynków, czyli de facto nie dotyczyły konstrukcji samej broni” - napisano w oświadczeniu WOT.

Jak podano w oświadczeniu producenta kwestionowanej w artykule broni „w publikacji zawarto szereg nieprawdzi-

wych twierdzeń dotyczących rzekomych nieprawidłowości w wytwarzaniu broni przez spółkę Fabryka Broni „Łucznik” - Radom sp. z o.o. W treści artykułu pojawiają się nadto wprowadzające w błąd insynuacje oraz zdarzenia, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Karabinek MSBS Grot spełnia wymagania określone w specyfikacjach technicznych, jest to konstrukcja przebadana, sprawdzona, funkcjonalna i bezpieczna dla użytkownika. Ten produkt cieszy się dobrą opinią żołnierzy. Fabryka Broni „Łucznik” nie pozwoli na niszczenie dorobku rodzimych

konstruktorów i wieloletniej pracy pracowników fabryki, będzie dochodzić swoich praw w sądzie”.

Producent broni zapowiadał pozew za nieprawdziwe dane zawarte w artykule. I tak zrobił. Dokument trafił do sądu w Radomiu we wtorek, 2 lutego 2021 r. Fabryka Broni „Łucznik” zażądała od wydawcy portalu onet.pl czyli od Ringier Axel Springer zadośćuczynienia w wysokości 1 mln zł oraz przeprosin na stronie głównej popularnego portalu. Dotyczy on też autorów publikacji Edyty Żemły i Marcina Wyrwała.

- Obserwuję szum medialny wokół karabinka Grot z dość dużym zainteresowaniem, ale trzeba przyznać, że wszystko sprawia wrażenie czarnego PR. Polega to na dyskredytowaniu określonego produktu, by móc sprzedawać inny - ocenił w rozmowie z „Polską” mjr dr inż. Michał Fiszer z Collegium Civitas, były pilot wojskowy.

Grot, czyli o co chodzi

MSBS Grot to modułowy karabinek automatyczny opracowany przez Fabrykę Broni „Łucznik” - Radom sp. z o.o. we współpracy z Wojskową Akademią Techniczną w ramach programu badawczo-rozwojowego „Modułowy System Broni Strzeleckiej kalibru 5,56 mm (MSBS-5,56)”. MSBS GROT jest karabinkiem o konstrukcji modułowej, opartej na wspólnej komorze zamkowej zarówno dla układu klasycznego, jak i bezkolbowego tzw. bullpup.

Można było poczekać z Grotom?

- Wydaje się jednak, że odrobinę pośpieszono się z jego przyjęciem do uzbrojenia w większych ilościach. Przyczyną była potrzeba chwili i chęć tworzenia rozbudowanych jednostek wojsk Obrony Terytorialnej na nowej konstrukcji, w nowym reżimie szkoleniowym. Dlatego minister Antoni Macierewicz podpisał kontrakt na dostawę 53 000 karabinków już we wrześniu 2017 r., a tymczasem próby kwalifikacyjne wojska zakończyły się dwa miesiące później, w listopadzie. Co oczywiście dało impuls do podnoszenia kwestii, iż broń została przyjęta do uzbrojenia bez badań kwalifikacyjnych. Jest to tylko częściowa prawda, jak się okazuje, bowiem próby kwalifikacyjne jednak zakończyły się pomyślnie, a produkcję seryjną i wdrażanie broni na stan WOT-u podjęto w grudniu 2017 r. W czasie eksploatacji broni faktycznie ujawniły się różnorodne wady, które zostały skwapliwie podsumowane przez przeciwników tej broni, mówiono o tym, że z Grota wypadają regulator gazowy oraz tłok broni, że broń się przegrzewa w trakcie strzelania, że rdzewieje, że zapiaszczona nie

chce strzelać, itd. - ocenił rozmówca „Polski”.

Producent karabinka wyjaśnia

Grot został skonstruowany tak, by mógł współpracować zarówno z amunicją wysokiej jakości, jak i amunicją o niższej precyzji wykonania. Regulator gazowy, umożliwiający regulowanie ilości gazów prochowych służących zasilaniu automatyki karabinka został tak skonstruowany, aby umożliwiać niezawodne działanie w trudnych warunkach środowiskowych.

Łucznik odpowiada na zarzuty

Wypadanie regulatora gazowego może być spowodowane następstwem przypadkowego lub niewłaściwego ustawienia regulatora w położeniu poza zakresem roboczym. Do tej pory w ramach reklamacji przypadki utraty regulatora gazowego dotyczyły 0,44% karabinków. Problem ten został rozwiązany poprzez zastosowanie zmian konstrukcyjnych wdrożonych w wersji A2 karabinka, tj. wydłużenie łoża z nakładką osłaniającą zespół przed przypadkowym przestawieniem. W przypadku wersji A1 wkrótce rozpocznie się montaż modyfikacji eliminującej potencjalne błędy użytkownika broni polegające na przypadkowym, niezgodnym ustawieniu regulatora.

Zgłoszenia reklamacyjne zespołu suwadła dotyczyły trzech przypadków w zakresie zespołu suwadła z wkładką oraz dwóch przypadków w zakresie wodzika, co przy ilości eksploatowanej obecnie broni (ponad 40 tys. karabinków) stanowi 0,0125%.

Co do reklamacji iglicy (0,19% w stosunku do ilości użytkowanych karabinków MSBS GROT w SZ RP) Fabryka Broni wprowadziła do wersji A2 nowy typ iglicy zapewniający zwiększoną wytrzymałość tego elementu w treningu bezstrzałowym „na sucho”, przeprowadzanym by m.in. zaznajomić użytkownika z mechanizmem spustowym oraz wypracować poprawne postawy strzeleckie. Trening bezstrzałowy sprawia, że iglica zużywa się 4 - 5 razy szybciej niż przy strzelaniu amunicją ostrą.

Finał w sądzie?

Mjr Michał Fiszer konkluduje: Nie dajmy się uwieść medialnemu szumowi, zawsze trzeba zwrócić uwagę skąd pochodzą wspomniane informacje i w jakim celu są publikowane. I kto chce sprzedać coś bardzo podobnego do tego, co krytykuje. Niekoniecznie Polsce, która powstała na Grocie, niekoniecznie nawet w Europie. Wizerunek zniszczyć jest łatwo, odbudować, zdecydowanie trudniej.

Finał sporu skończy się w sądzie. Nie znamy na razie terminu rozprawy przed sądem w Radomiu.

Remuś, Laura, Milenka... Niemowlęta katowane przez rodziców

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan
@polskapress.pl



Najczęściej dzieci biją ci, którzy sami byli bici - to prawda, o której mówią psycholodzy. Jak można jednak połamać nożki, żebra i oparzyć trzymiesięczne niemowlę? Sprawa Remusia z Torunia szokuje nawet doświadczonych śledczych.

Nie, ta rodzina nie była dotąd w zasięgu uwagi policji czy służb socjalnych. Zdawałoby się: normalna, standardowa. Nie mieliśmy żadnych sygnałów, by w tym domu działo się cokolwiek niepokojącego - mówi prokurator rejonowa Izabela Oliver z Torunia. Nie kryje, że ją samą sprawa Remusia porusza do głębi. I że prowadzone śledztwo, dotyczące usiłowania zabójstwa niemowlęcia przez ojca i znęcania się nad nim przez matkę, będzie naprawdę trudne.

„Standardowi” rodzice to 28-letni Bartłomiej i o trzy lata młodsza od niego Maja. Nie mieszkali w „domku na preii”, skąd przeraźliwy płacz dziecka niósłby się milami, przez nikogo niesłyszany. Przeciwnie - rodzina miała sąsiadów. Byli w jej życiu obecni też dziadkowie. Nikt na przestrzeni trzech miesięcy nie usłyszał cierpiącego maleństwa, któremu połamano kości i poparzano brzuszki!

W październiku urodziny, w styczniu szpital

Remigiusz, jedyne dziecko wspomnianej Mai R. i Bartłomieja O., przyszedł na świat w październiku 2020 roku. 18 stycznia rodzice sami stawili się z trzymiesięcznym synkiem w przychodni zdrowia. Powód? „Dziecko puchnie nóżka”. Stąd w trybie pilnym przekierowano ich na oddział szpitala dziecięcego w Toruniu. To tutaj, po przebadaniu malucha, lekarze dokonali szokującego odkrycia, o którym natychmiast zawiadomili śledczych.

Chłopczyk miał obrażenia ciała świadczące o tym, że był maltretowany. Stwierdzono u niego m.in. złamane kości piszczelowe obu nóg, złamane żebra oraz oparzenia w obrębie klatki piersiowej i jamy brzusznej. Obrażenia powstały w różnym okresie.



Rodzice niemowlęcia zostali zatrzymani. 21 stycznia usłyszeli poważne zarzuty i na wniosek prokuratury zdecydowano o ich tymczasowym aresztowaniu. Ojcu postawiono zarzut usiłowania zabójstwa dziecka ze szczególnym okrucieństwem, a matce - znęcania się fizycznego, też ze szczególnym okrucieństwem. Za pierwszy czyn grozi nawet dożywocie, a za drugi do 10 lat więzienia.

- Rodzice nie przyznali się do winy. Ojciec w ogóle odmówił składania wyjaśnień. Tego natomiast, co śledczym przekazała matka, prokuratura z uwagi na dobro śledztwa nie chce na tym etapie sprawy

Rodzice nie przyznali się do winy. Ojciec w ogóle odmówił składania wyjaśnień. Tego, co śledczym przekazała matka, prokuratura nie chce na tym etapie sprawy ujawniać

ujawniać - dowiadujemy się od prokuratora Andrzeja Kukawskiego, rzecznika Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Powrót do rodziny? Tak, ale niespokrewnionej

Stan Remusia nie był, szczęśliwie, tak dramatyczny, by lekarze nie potrafili dziecku szybko i skutecznie pomóc.

Jak przekazuje dr Janusz Mielcarek, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu, zajęli się tym m.in. specjaliści ortopedzi. 25 stycznia Remuś opuścił lecznicę. Jak się potocznie mówi, został „wypisany do domu”.

Co to za dom? Specjalistyczna rodzina zastępcza, a zatem niespokrewniona, tylko instytucjonalna. Taka była decyzja Sądu Rejonowego w Toruniu. Jak się potocznie dalej losy Remusia, czas pokaże. Na razie bardzo niewiele wskazuje na to, by kiedyś miał wrócić pod opiekę biologicznych rodziców. Postawione im przez Prokuraturę Rejonową Toruń Wschód zarzuty są najcięż-

szego kalibru: usiłowanie zabójstwa oraz znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem. Dowody również wyglądają na jednoznaczne, uniewinnienie rodziców wydaje się więc wątpliwe.

Dlaczego zarzuty postawione ojcu i matce różnią się? Śledczy nie chcą na razie zdradzać szczegółów. Można się tylko domyślać, że skoro mężczyzna nie mówił nic, to kobieta obciążała go złożonymi zeznaniami. - Zarzuty postawiliśmy takie, na jakie wskazywały zebrane materiały dowodowe. Jak w każdej sytuacji, mogą one później zostać zweryfikowane - zaznacza prokurator Izabela Oliver.

Laura, 4 miesiące i liczne złamania

Niestety, dramat Remusia z Torunia to jeden z wielu dotyczących niemowląt, które w Polsce ujawniono na przestrzeni ostatniego roku. Za każdą historią kryje się nie tylko ogromne cierpienie dziecka, ale i pytanie o to, jak mogli je sprawić dziecku najbliżsi, czyli rodzice.

Przypadek 4-miesięcznej Laury z Siemianowic Śląskich ujawniono w maju minionego roku. Zaledwie czteromiesięczna dziewczynka trafiła do jednego ze szpitali z licznymi złamaniami i krwiakami. Niemowlę było też niedożywione i skrajnie wycieńczone. Konieczna okazała się natychmiastowa operacja. W tej sprawie jako podejrzanym wytypowano matkę i jej konkubenta.

Zatrzymana przez policję matka dziewczynki to Patrycja K., 26-latką. Zaprzeczała, by ktokolwiek znęcał się nad jej córeczką. Twierdziła, że nie wie, skąd wzięły się u niej takie obrażenia. „Nieorientowany” był także 31-letni partner kobiety, Dariusz A. Kobieta ma z nim 2-letniego synka. Oprócz niemowlęcia i chłopczyka para wychowuje wspólnie jeszcze pięcioletnią dziewczynkę.

Luiza, 4 tygodnie i urazy głowy

4 tygodnie miała Luiza z Malborka, gdy trafiła do szpitala z ciężkimi obrażeniami, które świadczyły o znęcaniu się nad nią. Ten dramat ujawniono w lutym 2020 r., a już w lipcu ruszył proces rodziców dziewczynki. To młodzi ludzie: Klaudia F. (lat 20) i Marcin G. (lat 21).

Gdy Luiza trafiła do szpitala w Malborku, jej stan był krytyczny. Przez kilka tygodni lekarze walczyli o życie maleństwa. Dziewczynka miała m.in. obrzęk mózgu, urazy głowy i złamany obojczyk. Matka i ojciec sami się zgłosili do lecznicy twierdząc, że niemowlę uderzyło się o fotelik.

Prokuratura zarzuciła kobiecie i mężczyźnie popełnienie „wspólnie i w porozumieniu” przestępstwa znęcania się fizycznego nad dziewczynką oraz spowodowania u niej ciężkich obrażeń ciała, przez co usiłowali pozbawić ją życia”. Proces rodziców ruszył przed Sądem Okręgowym w Gdańsku. Z uwagi na interes dziecka i charakter sprawy jego jawność wyłączono.

Milenka, 5 miesięcy i wiele złamań

O 5-miesięcznej Milence z Biecha (woj. małopolskie) media poinformowały w grudniu minionego roku. Dziewczynka trafiła do Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie z lecznicy w Goricach. Wymagała pilnej, specjalistycznej pomocy. U niemowlęcia, które trafiło tam w ciężkim stanie, lekarze stwierdzili krwiaki, a także

świeże i starsze złamania kości.

- Dziewczynkę przewieziono do Rzeszowa karetką, pod nadzorem anestezjologa. Nie mam żadnych wątpliwości, że mała była bita. To klasyczny obraz zespołu dziecka maltretowanego - mówi dziennikarzom Michał Burbelka, dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Jasle.

Lekarze i śledczy doszli do przekonania, że Milenka była maltretowana. Zarzuty znęcania się nad dzieckiem usłyszała 22-letnia Pamela H., matka. Ojciec po przesłuchaniu został zwolniony i ma w sprawie status świadka. Aresztowana tymczasowo młoda matka była w trzeciej ciąży. Jej najstarsze dziecko (synek mający 2,5 roku) znajdował się pod opieką krewnych.

Chłopiec „złe się czuje”

Jakie kary wymierza się za podobne zbrodnie rodzicom? W marcu minionego roku Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 43-latkę, który ze szczególnym okrucieństwem znęcał się nad niemowlakiem. Kara: 8 lat więzienia. Wyrok dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności usłyszała natomiast 23-letnia matka chłopca.

Co się wydarzyło? W kwietniu 2019 r. do szpitala w Kutnie zgłosiła się kobieta z sześciomiesięcznym synem. Mówiła po prostu, że niemowlę „złe się czuje”. Lekarze zauważyli jednak na ciele chłopca obrażenia wskazujące na stosowanie wobec niego przemocy. Stan dziecka był na tyle ciężki, że lekarze zdecydowali się na przewiezienie go do specjalistycznej placówki w Łodzi. Ze względu na charakter obrażeń powiadomiono policję.

Proces w tej sprawie toczył się za zamkniętymi drzwiami. Według ustaleń śledczych ojciec znęcał się nad synem przez kilka miesięcy. Na szyi i tułowiu chłopca znaleziono ślady po szarpaniu. Dziecko było też bite, co spowodowało u niego krwiaki i obrzęk mózgu. 43-latek usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa, znęcania się nad nim ze szczególnym okrucieństwem i spowodowania obrażeń ciała skutkujących ciężkim kalectwem.

Matkę chłopca oskarżono o narażenie syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź uszczerbek na zdrowiu. Wiedziała o tym, że niemowlę jest ofiarą przemocy, a jednak pozostawiała je pod opieką oprawcy... ©©

Polacy coraz częściej i chętniej kupują rzeczy używane

Handel

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Poszukując rzeczy z drugiej ręki, najczęściej decydujemy się na zakupy online. Na podium znajdują się ubrania i książki. - Moda na kupowanie używanych rzeczy bierze się przede wszystkim z większej świadomości kupujących - tłumaczy w rozmowie z AIP ekspert.

Coraz więcej z nas stosuje się do tzw. idei slow-life, szczególnie w odniesieniu do wypoczynku i pracy. Jednak coraz częściej stosujemy ją także podczas zakupów. Jak wynika z badania na zlecenie Allegro Lokalnie, ponad 46 proc. respondentów decyduje się na mniejszą liczbę rzeczy, ale zwraca uwagę na jakość ich wykonania, szczególnie w grupie 35+ jest to bardzo istotna kwestia. Oczywiście, zdarza się im kupować rzeczy, których nie potrzebują (21 proc. badanych), jednak co drugi badany deklaruje, że wybiera tylko to, co jest niezbędne.

Poszukując rzeczy używanych, najczęściej decydujemy się na zakupy online. Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn na podium znajdują się ubrania i książki. Płeć zaczyna mieć znaczenie przy trzecim miejscu - kobiety częściej decydują się na używane meble, zaś mężczyźni poszukują sprzętu elektronicznego. Zastanawiając się nad zakupami przedmiotów

z drugiej ręki, najczęściej zwracamy uwagę na trzy czynniki: jakość, stan przedmiotu bez widocznych śladów użytkowania oraz niską cenę.

- Z jednej strony aż 56 proc. badanych twierdzi, że niska cena to jeden z najważniejszych czynników podczas zakupów z drugiej ręki, natomiast 39 proc. decyduje się na zakup przedmiotów marek premium - tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Karol Czupryński, dyrektor segmentu C2C w Allegro.

Jego zdaniem, moda na kupowanie używanych rzeczy bierze się przede wszystkim z większej świadomości kupujących, tematy związane z dbaniem o środowisko i daniem drugiego życia przedmiotom są nam po prostu coraz bliższe. - Świadczą o tym również wyniki ostatniego badania - 46 proc. respondentów wybiera mniejszą liczbę rzeczy, lecz w lepszej jakości. Dodatkowo ponad 43 proc. twierdzi, że zepsute przedmioty stara się naprawiać, zamiast je wyrzucić. Widzimy zatem, że również na naszym krajowym podwórku trend „waste less” zyskuje na popularności - tłumaczy.

Jednocześnie ekspert zwraca uwagę, że biorąc pod uwagę zainteresowanie użytkowników takimi ofertami, nie jest to chwilowy trend. - Dawanie przedmiotom drugiego życia to filozofia, która zyskuje coraz większe grono zwolenników - wyjaśnia. ©

Domy najlepiej drewniane, a mieszkania tylko eko!

Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskapress.pl

Budownictwo

Myślimy coraz bardziej ekologicznie i chcemy żyć ekologicznie, poczynając od miejsca zamieszkania po stosowaną w praktyce dietę. Właśnie takie postawy, oprócz coraz surowszych pod względem ekologii norm technicznych skłaniają deweloperów do preferowania zielonego budownictwa. Polacy budujący domy we własnym zakresie zaczęli zaś coraz chętniej sięgać po domy z drewna.

Dla przykładu Skanska w nowych projektach stosuje panele fotowoltaiczne, rozwiązania smart home, koncentrując się na oszczędnym korzystaniu z energii i wody, nawiewniki antysmogowe wyposażone w filtry zatrzymujące pyły i alergeny, trzyszybowe okna, które pomagają w utrzymywaniu odpowiedniej temperatury wewnątrz budynków, niwelując zużycie energii w sezonie grzewczym oraz dużych rozmiarów przeszklenia, które umożliwiają mieszkańcom pozostanie w bliskim kontakcie z naturą.

Z kolei JW. Konstruktion w ramach trendu eko w budownictwie rozpoczął np. produkcję domów energooszczędnych



Na razie skojarzenia Polaków z budynkiem drewnianym to: dom góralski, letniskowy lub wiejski

w technologii prefabrykacji drewnianej. Do ogrzania domu i potrzebnej wody oraz do wentylacji potrzeba zaledwie 22 kWh/mkw./rok. Po zastosowaniu paneli fotowoltaicznych można sprzedawać nadwyżki prądu. Domy kosztują tyle co tradycyjne.

- Oprócz ekologicznego wyposażenia zastosowaliśmy w nich wentylację mechaniczną z rekuperacją, dzięki czemu niezależnie od warunków atmosferycznych mieszkańcy oddychają przefiltrowanym powietrzem - mówi Małgorzata Ostrowska, dyrektor Pionu Marketingu i Sprzedaży w JW. Construction Holding S.A. I dodaje: - W tym roku uruchamiamy sprzedaż domów „na wynos”, co oznacza, że klienci będą mogli stawiać je na swoich

działkach. Montaż takiego domu trwa zaledwie trzy tygodnie niezależnie od warunków atmosferycznych.

Indywidualni inwestorzy w Polsce coraz chętniej sięgają po drewno do budowy domów, choć nie aż tak jak w innych krajach. Barierą są stereotypy co do bezpieczeństwa, a także np. droższe polisy.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa nowoczesne budynki powstające z drewna nie różnią się od tych z betonu. Świadomość konsumentów jest jednak mała. 84 proc. Polaków boi się łatwopalności budynków drewnianych, a 55 proc. kwestionuje ich trwałość - wynika z raportu Ministerstwa Środowiska. Obawy konsumentów potwierdzają różnice w cenach ubezpieczeń. Polisa dla budynku beto-

nowego jest nawet o kilkadziesiąt procent tańsza niż dla drewnianego.

Tymczasem nowoczesne konstrukcje drewniane mają nawet wyższą odporność ogniową niż inne materiały, które zwiększają swoją objętość wraz ze zmianą temperatury. Użyte do budowy drewno konstrukcyjne jest niezwykle wytrzymałe, a poddane odpowiedniej obróbce mechanicznej i chemicznej nie tylko zyskuje dobrą odporność ogniową, ale też długo opiera się procesom starzenia - mówi Andrzej Schleser, członek Zarządu Polskich Domów Drewnianych S.A.

Na razie budownictwo drewniane to niewielki wycinek rynku, bo zaledwie ok. 1-proc., ale biorąc pod uwagę potencjał tego segmentu oraz jego rozwój na świecie, ten odsetek będzie rósł. PDD przyjęło za cel zwiększenie udziału budownictwa drewnianego w Polsce do nawet 20 proc. w perspektywie kilkunastu najbliższych lat.

Wciąż kluczowy wpływ na trend eko w budownictwie będą więc mieli deweloperzy - bezpośrednio zaś prezentujący swoje oczekiwania i wymagania ich klienci, czyli nabywcy mieszkań. W większości realizowanych obecnie osiedli stosowane są panele fotowoltaiczne czy rozwiązania antysmogowe. Z nowości zaś: projekty wykorzystujące wodę deszczową czy punkty ładowania samochodów elektrycznych. ©

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Bezpieczeństwo Cyberprzestępcy atakują firmy

Drastycznie, względem danych z lat ubiegłych, wzrósł odsetek firm, które stały się celem cyberataku lub odnotowały incydenty zagrażające bezpieczeństwu systemów IT i integralności danych. 64,17 proc. firm potwierdziło odnotowanie zdarzenia, które stanowiło zagrożenie lub wprost doprowadziło do utraty lub zaszyfrowania danych firmowych. Oznacza to wzrost o 19 proc. względem danych za rok 2019 - wynika z raportu firmy Vecto Cyberbezpieczeństwo w polskich firmach 2021. Autorzy raportu zwracają uwagę, że trend ten, połączony z niewątpliwie rosnącą świadomością cyberzagrożeń wśród Polaków, znajduje odzwierciedlenie w odpowiedziach na pytanie: „Czy uważasz, że sieć w Twojej firmie jest prawidłowo zabezpieczona?”. Oile w poprzednich edycjach odpowiedź „tak” uzyskała 44

proc., o tyle w raporcie za 2020 rok odsetek ten wyraźnie spadł do poziomu 23,75 proc. Wzrosła za to liczba odpowiedzi „nie” oraz „trudno powiedzieć”, notując kolejno 32,5 proc. i 35,42 proc. Koresponduje to również ze wzrostem odsetka przedsiębiorstw, które nie korzystają z usług specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa danych - z 46 proc. w 2019 roku do niemal 52 proc. w 2020 roku.

Praca Home office nie dla każdego

Odkąd musieliśmy stworzyć w naszych domach przestrzeń na biuro, zdania na temat home office są mocno podzielone, bowiem nie dla wszystkich opcja pracy w domowych warunkach jest zadowalająca. Jak dowiodło badanie przeprowadzone na zlecenie Gumtree.pl, 42 proc. Polaków posiadających możliwość pracy zdalnej uważa, że w takich warunkach zaciera się granica między pracą a życiem prywatnym, a 17 proc. osób badanych wskazało na problem z koncentracją. Domowe biuro to wyzwanie nie

tylko dla pracowników, ale i ich rodzin. Respondenci na pytanie, co najczęściej odciąga ich uwagę od obowiązków zawodowych, wymieniali np. opiekę nad dziećmi, sprzątanie czy oglądanie telewizji. Domowa aura nie zachęca nas również do przestrzegania obowiązującego dress code'u w godzinach pracy - ankietą zrealizowaną przez Domodi.pl wykazała, że 66 proc. osób na co dzień stawia na wygodny dres, a zaledwie 5 proc. osób zadeklarowało, iż ubiera się dokładnie tak samo, jakby wychodzili do biura. - Przejście w pełni na pracę zdalną od początku budziło wiele emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Z jednej strony zrodziła się radość, że będziemy mieli okazję pracować z miejsca, które jest dla nas najwygodniejsze. Z drugiej zaś strony pojawiał się problem, ponieważ pracodawcy kontaktowali się z pracownikami poza wyznaczonymi godzinami pracy, a w ten sposób zaczęła zacierać się granica między pracą a sferą prywatną - mówi Katarzyna Merska, Gumtree.pl. ©

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Pieniądże Cyfrowy asystent wygrywa z realnym

Pandemia bardzo mocno wpłynęła na nasze poczucie bezpieczeństwa - wynika z globalnych badań, z których raport opublikowała właśnie firma Oracle. Blisko połowa badanych nie może spokojnie spać, odwrócić się od gotówki, a w kwestiach finansowych coraz bardziej preferujemy współpracę z... cyfrowymi asystentami. Dotyczy to zarówno konsumentów, jak i środowiska biznesu. Ubiegły rok diametralnie zmienił nasz stosunek do pieniędzy i otaczającej rzeczywistości. Tam, gdzie w grę wchodzi zarządzanie osobistymi finansami, ludzie dużo bardziej niż sobie ufają wspieranym przez sztuczną inteligencję botom. Takie wnioski przynosi najnowszy raport opracowany przez firmę Oracle. O preferencje finansowe zapytano ponad 9000 konsumentów i przedstawicieli biznesu z 14 krajów. Zarówno konsu-

menci, jak i przedstawiciele firm biorący udział w badaniu, coraz mocniej wierzą w to, że dzięki tej raczej technologii, a nie ludzi, pomoże im w poruszaniu się po zawiłościach świata finansów. W kwestiach finansowych 52 proc. respondentów z grupy konsumentek bardziej niż sobie ufają technologii. Prawie dwie trzecie (63 proc.) ma większe zaufanie do cyfrowych asystentów niż do osobistych doradców finansowych. Zdaniem ankietowanych, boty mogą być pomocne m.in. w wykrywaniu oszustw (33 proc.), ograniczaniu wydatków (22 proc.) czy dokonywaniu inwestycji giełdowych (15 proc.). Co ważne, 76 proc. klientów indywidualnych chce, aby to właśnie cyfrowi asystenci pomagali im w zarządzaniu finansami. (WWW.STREFABIZNESU.PL)

Wydatki Kawa ze sklepu lub na stacji paliw

Obostrzenia pozwalające wyłącznie na serwowanie napojów i dań na wynos, a także praca zdalna spowodowały istotne zmiany w konsumpcji kawy poza domem. Czę-

ściej kawę konsumujemy na stacji paliw - wzrost o 11 punktów procentowych (p.p.) w porównaniu z czasem sprzed pandemii, częściej również w sklepach spożywczych - wzrost o 6 p.p., czyli niemal dwukrotnie. - Kawa jest konsumowana w sposób bardzo racjonalny i funkcjonalny. W czasie pandemii straciła na znaczeniu okazje picia kawy podczas spotkań towarzyskich, a zyskały okazje, gdzie kawa służy szybkiemu dostarczeniu energii. Zmiany kanałów zakupu wynikają z kilku rzeczy. Popierwsze kawianie i restauracje mogą oferować wyłącznie napoje i dania na wynos, a konsumpcja kawy przed pandemią częściowo odbywała się przy okazji spotkań towarzyskich. Po drugie - wiele osób pracuje z domu, więc nie korzysta z kawiarni zlokalizowanych choćby przy biurkach, które opustoszały. Po trzecie - osoby, które nie mają ekspresu w domu, a mają ochotę na dobrą kawę, po prostu korzystają z oferty sklepu zlokalizowanego blisko ich miejsca zamieszkania - komentuje Krzysztof Szczerbacz, kierownik zespołu badawczego z ARC Rynek i Opinia. (WWW.STREFABIZNESU.PL)

Warunkowo otwarta kultura z dopuszczalną liczbą widzów

Wydarzenia

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

W gronie licznych - tylu, ile umożliwiają obostrzenia - widzów minął pierwszy weekend odmrożenia kultury po lockdownie. Odbyły się powitane oklaskami pierwsze koncerty i spektakle, także seanse w kinach. Czekamy na kolejne.

Do grania już w piątek - czyli pierwszego dnia warunkowego (na dwa tygodnie) otwarcia instytucji kultury - przystąpiła Scena Monopolis. Wieczorem wystąpił tam jazzowy duet Bolewski & Tubis. Artyści promowali swój ostatni znakomity album „Bez końca”. Radosław Bolewski (śpiew, perkusja) i Maciej Tubis (fortepian, syntezator basowy).

W weekend na Scenie Monopolis wystąpił również ITO Teatr, grupa Mortas oraz podczas walentynkowego wieczoru - Blue Café w koncercie akustycznym. Jeszcze w lutym Art-Kombinat zaprosi do Monopolis na koncert jazzowego kwintetu Krzemiński Reunion Project, pod wodzą trębacza Piotra Krzemińskiego.

Widzów od piątku zaprosił też Teatr im. S. Jaracza. W walentynkowy weekend scena pokazała ceniony spektakl „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej, w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej. Już w środę i czwartek będzie można zobaczyć „Mroczne perwersje codzienności”, a do końca miesiąca - „Pamięć wody”, „Róbmy swoje”, „Lekcje miłości”.

Teatr Powszechny ma zaplanowane do końca lutego przedstawienia online, ale w niedzielę zaproponował na swojej scenie „Szalone nożyczki”, które cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że zorganizowano



Radosław Bolewski (z lewej) i Maciej Tubis wystąpili w miniony piątek na Scenie Monopolis. Artyści prezentowali materiał ze swojego najnowszego albumu zatytułowanego „Bez końca”



W sobotę otworzyło się po przerwie Centrum Nauki i Techniki oraz Planetarium, a także Kino Sferyczne w EC1 Łódź

tego samego dnia drugi pokaz. Spektakl będzie można zobaczyć również w kolejne weekend. W repertuarze Teatru Nowego im. K. Dejmki w lutym są zaś takie tytuły, jak „Obietnica poranka”, „Bogom nocy równi”, „Kto odkrył Amerykę?”,

„Amant na czerwonym dywanie”.

Teatr Muzyczny zaczął od koncertu walentynkowego, a wkrótce zaprosi na premierę z publicznością spektaklu „Piosenka jest dobra na wszystko”. W Teatrze Wielkim natomiast

widzowie mogli w niedzielę zobaczyć operę „Nabucco” Giuseppe Verdiego - spektakl, który nie schodzi z afisza łódzkiej opery od niemal 34 lat. A w następny weekend pokazany będzie balet „Ziemia obiecana”.

Czynne są biblioteki, które ponownie organizują wydarzenia z publicznością, zainteresowani mogą oglądać ekspozycje muzeów i galerii sztuki. W sobotę otworzyło się Centrum Nauki i Techniki oraz Planetarium EC1. Wśród propozycji są wystawy „Przetwarzanie energii”, „Tajemnice pyłków” czy NCKF Spot - z eksponatami dotyczącymi kulturowych polskich filmów oraz historii kinematografii na ziemiach polskich.

Koncertem zespołu Mikromusic rozpoczął w niedzielę działalność po przerwie klub Wytwórnia. A jeszcze w lutym wystąpi tu Kortez w ramach Kwadro Tour. Oby teraz kultura mogła przejść z trybu warunkowego w permanentny...

Upamiętnienie strajku łódzkich włóknienek

Wydarzenie

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

Pięćdziesiąt lat temu wybuchł strajk łódzkich włóknienek. Dzisiaj w południe na terenie Manufaktury w Łodzi zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca tamto wydarzenie. W uroczystości weźmie udział prezes IPN Jarosław Szarek.

Tablica upamiętniająca strajk włóknienek w Łodzi, w lutym 1971 roku, została umieszczona na budynku dawnej wykończalni - przy wejściu do Muzeum Fabryki. Zwiedzający będą mogli zapoznać się z wystawami przygotowanymi przez Oddział IPN w Łodzi. Pierwsza z nich - „Na zakrętach historii. Robotnicy Łodzi 1945-1981” - przedstawia historię powojennych

protestów robotniczych w Łodzi i okolicznych miastach, w tym strajków lutowych, natomiast druga - „Łódź '71” w skrótowny sposób omawia sytuację socjalno-bytową pracowników przemysłu lekkiego w początkach lat 70. Ekspozycje będzie można oglądać do 29 lutego.

Strajkujący w 1971 roku domagali się wycofania grudnia-nych podwyżek cen żywności, zwiększenia płac oraz rozwiązywania problemów socjalno-bytowych zakładów i miasta. Zaskoczone strajkiem władze początkowo go zlekceważyły, a rozmowy ze strajkującymi - najpierw przedstawicielami władz lokalnych, a następnie centralnych zakończyły się fiaskiem i eskalacją konfliktu. 12 lutego w Łodzi strajkowało już ponad 12 tysięcy osób, z czego 80 proc. stanowiły kobiety.



FOT. FACEBOOK ARCHIWUM ZASP

Pożegnanie

Zmarła aktorka Judyta Turan. Miała 37 lat

Zmarła Judyta Turan, aktorka teatralna i telewizyjna, znana z wielu seriali, m.in. „M jak miłość”, „Klan”, „Na Wspólnej”, „Barwy szczęcia”. Miała 37 lat, przyczyną śmierci była choroba nowotworowa. Judyta Turan ukończyła Wydział Aktorski Warszawskiej Szkoły Filmowej (później była tam wykładowczynią). Debiutowała w 1999

roku w spektaklu „Szukam” w Teatrze Druga Strefa w Warszawie. Informację o śmierci aktorki podała Związek Artystów Scen Polskich. Pod koniec grudnia ubiegłego roku Judyta Turan opublikowała w mediach społecznościowych krótkometrażowy film „Szóste życie”, w którym wcieliła się w pięć ikonicznych postaci kobiecych, rozmawia z doktorem Januszem Vorreiterem. Osierociła dwie córki: 8-letnią Emmę i 6-letnią Gretę. (DP)

0010035157

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE Łódź - 42 672 33 33
WŁASNE KREMATORIA Główno - 42 710 71 90
FORMALNOŚCI W URZĘDACH Zgierz - 42 717 00 00
PRZEWÓZY MIĘDZYNARODOWE Brzeziny - 668 137 137
www.skrzydowska.pl Łowicz - 539 145 615

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Łódź, ul. Skorupki 17/19, 42 665 94 55
reklama.lodz@polskapress.pl

0010049283

Panu
Arkadiuszowi Widawskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają
Prezes, Wiceprezesi, Sędziowie, Dyrektor i Pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Łodzi

0010046894

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp
Krzysztofa Bujnowicza

chemika i ekonomisty zmarłego 6 lutego 2021 r.
Był długoletnim organizatorem i dyrektorem Ośrodka
Rozwojowego Pralnictwa w Łodzi. Na emeryturze integrował
środowisko dawnych kolegów z III Liceum Ogólnokształcącego.
Był inspiratorem i redaktorem zeszytów wspomnień
z czasów szkolnych zwanych „Raptularzami”.
Był dobrym, przyjaznym ludziom Człowiekiem.



Pozostaniesz, Krzysztofie, w naszej pamięci,
a my łączymy się w przeżywaniu żałoby
z Twoimi Najbliższymi.
Przyjaciele z łódzkiej „Trójki”

Przedsiębiorca w czasie pandemii. Jak zabezpieczyć siebie i rodzinę?

Przedsiębiorca wpisany do CEiDG lub KRS może wybrać prokurę lub pełnomocnictwo

Prowadzenie działalności

Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

Prowadzenie własnej firmy niesie ze sobą wiele wyzwań. Podczas pandemii doszło kolejne, związane z ryzykiem długiego pobytu w szpitalu. Zapytaliśmy eksperta, o czym powinien pamiętać przedsiębiorca w trakcie epidemii.

Człowiek biznesu, który chce uniknąć paraliżu w firmie, może udzielić prokury lub pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych pracownikowi czy bliskiej osobie. Jak wyjaśnia adwokat Mateusz Budziarek, prokura stanowi szczególny rodzaj pełnomocnictwa - wymaga wpisu do CEiDG lub Rejestru Przedsiębiorców KRS. Dzięki niej mocodawcą jest w stanie upoważnić kogoś do reprezentacji swojej osoby. Jeśli natomiast chce nałożyć na prokurenta (osobę upoważnioną) obowiązek reprezentacji, między stronami powinien wystąpić szczególny stosunek prawny, np. stosunek pracy lub zlecenia.

Wady i zalety prokury

- Każdy członek rodziny, jak również osoba trzecia, może zostać prokurentem, niezależnie od tego, czy zostaje z nim zawarta umowa o pracę, zlecenie, czy też pracuje on (lub nie) w innym miejscu. Prokura sama w sobie nie jest zobowiązaniem do działania w imieniu i na rzecz mocodawcy, lecz jedynie kreuje uprawnienie do jego reprezentacji. Innymi słowy, gwarantuje możliwość,



Przedsiębiorcy mogą upoważnić członka rodziny do reprezentacji swojej osoby. To ważne na wypadek pobytu w szpitalu

ale nie obowiązek reprezentacji - wyjaśnia ekspert.

Prokura obejmuje umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem firmy. Prokurent może wykonywać w imieniu i na rzecz przedsiębiorcy wszystkie czynności związane z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej. Wolno mu złożyć w imieniu mandanta oświadczenie woli, np. zawrzeć lub rozwiązać umowę o pracę, reprezentować przedsiębiorcę przed sądem i posługiwać się jego rachunkiem bankowym.

- Prokura określona została w art. 1091 k.c. Jej istota sprowadza się do możliwości dokonania czynności prawnej przez reprezentanta. Z kolei z umowy o pracę czy kontraktu zlecenia zawartego w związku z udzieleniem prokury może wynikać zobowiązanie do reprezentacji przedsiębiorcy. W badanym przez nas przypadku chcielibyśmy zagwarantować czasową możliwość reprezentacji przedsiębiorcy z uwagi na jego pobyt w szpitalu. Jest to sytuacja nadzwyczajna. W związku z tym raczej udzielona zostanie sama prokura bez żadnej dodatkowej

umowy - tłumaczy adwokat. - Natomiast gdyby celem udzielenia umocowania było także zobowiązanie do dokonywania czynności prawnych w imieniu mocodawcy, wówczas właśnie zachodziłaby konieczność zawarcia dodatkowej umowy. Wtedy, na podstawie odpowiednich postanowień kontraktowych, na prokurenta mógłby zostać nałożony obowiązek reprezentacji przedsiębiorcy - dodaje ekspert.

Pełnomocnictwo ogólne

Według adwokata Mateusza Budziarki najprostszym dla

przedsiębiorcy rozwiązaniem jest udzielenie prokury. Innym wyjściem będzie pełnomocnictwo, które sprawdzi się przede wszystkim w przypadku powierzenia pieczy nad firmą osobie, do której mamy ograniczone zaufanie. W treści pełnomocnictwa można sprecyzować, do czego zostaje uprawniony pełnomocnik, jak również wymienić warunki, w jakich jego działania będą ograniczone.

- W przypadku pełnomocnictwa zakres jego umocowania wynika zwykle z samej jego treści. Możemy mieć do czynie-

nia z pełnomocnictwem ogólnym, obejmującym umocowanie do czynności zwykłego zarządu oraz z pełnomocnictwem rodzajowym, które dotyczy możliwości dokonywania czynności określonego rodzaju. Wreszcie może zostać udzielone pełnomocnictwo szczególne, które obejmuje umocowanie do dokonania konkretnych, oznaczonych czynności prawnych - wylicza ekspert. - Zgodnie z art. 99 k.c. pełnomocnictwo ogólne powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności. Natomiast jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności powinno zostać udzielone w tej samej formie. Na przykład pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości powinno zostać udzielone w ramach aktu notarialnego - dodaje adwokat Mateusz Budziarek.

Pełnomocnik może mieć szerokie uprawnienia, np. zawierać, rozwiązywać umowy, wypłacać wynagrodzenie pracownikom, opłacać faktury, płacić podatki i inne daniny publiczne. Warto zastanowić się zawczasu, która forma upoważnienia będzie najkorzystniejsza dla właściciela firmy. Aby udzielić prokury lub pełnomocnictwa ogólnego, wystarczy złożyć pisemne oświadczenie (nie dotyczy to obrotu nieruchomościami), ale żeby zbyć przedsiębiorstwo, oddać je do czasowego korzystania albo zbyć lub obciążyć nieruchomości, trzeba mieć odrębne pełnomocnictwo do poszczególnych czynności. ©©

Czy powinieneś mieć umowę o pracę? Pracodawcy ciągle ignorują przepisy

Prawo pracy

Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

Niektórzy pracodawcy nadużywają umów o dzieło. Wymagają od freelancerów takiej samej pracy, jak od osób zatrudnionych na etat.

Od 1 stycznia 2021 r. przedsiębiorcy muszą rejestrować nowo zawierane umowy o dzieło w ZUS. Ta forma zatrudnienia często znajduje zastosowanie w przypadku przedstawicieli wolnych zawodów, ale jeżeli

charakter wykonywanej pracy przemawia za podpisaniem umowy o pracę, przedsiębiorca nie ma prawa zawrzeć umowy o dzieło. Jest to wykroczenie, za które może zostać nałożona grzywna od 1000 do 30 000 zł.

- Artykuł 281 par. 1 pkt 1 Kodeksu pracy zakazuje zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach, w których zgodnie z art. 22 par. 1 Kodeksu pracy powinna być zawarta umowa o pracę. W 2020 r. na sprawców wykroczenia z art. 281 par. 1 pkt 1 k.p. inspektorzy pracy nałożyli 251 manda-

tów na łączną kwotę 312 600 zł. Do sądów skierowano też 25 wniosków o ukaranie - mówi Strefie Biznesu Wojciech Gonciarz, dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektora Pracy. - Nie posiadamy danych, jaka część umów związanych z wyżej wymienionymi naruszeniami dotyczyła zawarcia umowy o dzieło zamiast umowy o pracę - dodaje ekspert.

Udało nam się ustalić, jakie kwoty musieli zapłacić nieuczciwi pracodawcy. Kary były stosunkowo niskie.

- W 2020 r. najniższa kwota mandatów z art. 281 par. 1 pkt 1 k.p. wyniosła 1000 zł, najwyższa kwota 5000 zł, a średni mandat to 1245 zł - poinformował nas Wojciech Gonciarz.

W 2020 roku za brak umów o pracę i zawieranie umów cywilnoprawnych nałożono na pracodawców ponad 250 mandatów

Jeżeli praca jest wykonywana w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, to on ustala godziny pracy, pracownik świadczy pracę osobiście i pod nadzorem pracodawcy, a ponadto nie ma możliwości wskazania innej osoby do realizacji części swoich obowiązków, powinna zostać podpisana umowa o pracę. Tylko ona zapewnia ochronę wynikającą z przepisów Kodeksu pracy i innych przepisów prawa pracy.

Osoby z umowami cywilnoprawnymi, np. umowami zleceniami, agencyjnymi i o dzieło,

nie mają prawa do płatnego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 20-26 dni w ciągu roku kalendarzowego, nie przysługują im też: rekompensata za pracę w nadgodzinach, prawo do odpowiedniej liczby godzin odpoczynku dobowego i tygodniowego, ani inne świadczenia zagwarantowane w k.p. Warto o tym pamiętać, gdy pracodawca proponuje pracownikowi inną formę zatrudnienia niż umowa o pracę oraz wyższą kwotę na rękę niż przy etacie. Taka praktyka może być próbą ominięcia przepisów. ©©

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Zbigniew Zamachowski odizolował się

Popularny aktor nie uniknął zarażenia się koronawirusem. „Super Express” twierdzi, że jego stan jest poważny. Zamachowski ma 39 stopni gorączki, ale nie wymaga hospitalizacji. Żeby nie zarazić pozostałych członków rodziny, przeniósł się z domu do kawalerki na warszawskim Żoliborzu. – Rzeczywiście, mąż nie czuje się najlepiej. Ma wysoką gorączkę, a ja staram się mu pomagać, wożę jedzenie. Trzymam za niego kciuki – mówi gazecie Monika Zamachowska.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Dorota Gardias śni o dziecku

Telewizyjna pogodynka samotnie wychowuje córkę Hanię. Zapytana przez „Dobry Tydzień”, czy chciałaby mieć drugie dziecko, odpowiada: Myślę, że to się raczej nie zdarzy, zwłaszcza iż nie jestem w związku. Ale gdyby tak się stało, byłabym zachwycona. Dodaje nawet: Czasami mam nawet takie sny, że jestem w ciąży albo że mam już drugą pociechę i przepełnia mnie radość.

Waleśa szuka pracy. Wróci do elektryki?

Były prezydent oznajmił niedawno, że 6 tys. emerytury nie wystarcza mu na życie. Pandemia sprawiła, że nie może jeździć po świecie i zarabiać wykładami. Dlatego szuka pracy. – Najlepiej się czuję jako elektryk. Szukam pieniędzy, bo nie wiem, jak dalej przeżyję. Jak to wszystko potrwa jeszcze trochę, to ja z torbami pójdę i będę pod kościołem zbierał pieniądze – mówi „Super Expressowi”.

CELEBRYCI



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Paulina Krupińska tęskni za stolicą?

Kiedy prezenterka TVN wyszła za mąż za Sebastiana Karpiela-Bułęckę, przeniosła się do Zakopanego. Potem dostała pracę w „Dzień dobry TVN” i często musi przebywać z dala od swych dzieci. „Życie Na Gorąco” sugeruje teraz, że Krupińska chce wrócić do Warszawy na stałe. Nie jest z tego zadowolona jej teściowa. Mama Karpiela-Bułęckiego długo mieszkała w USA, ale kiedy syn się ożenił, wróciła do Zakopanego, by pomóc w wychowaniu dzieci. (GZL)

TV HIT

SERIAL



LAB

TVN 17:00
Nowy codzienny serial kryminalny. Każdy odcinek przedstawia dochodzenie w innej sprawie. Widzowie mogą obserwować kolejne etapy skomplikowanego śledztwa.

SPEKTAKL



FILM



Bogowie Egiptu

POLSAT 20:05
Faraon zostaje zamordowany. Okrutny bóg ciemności Set wstępuje na egipski tron. Bohaterski Bek przewodzi grupie buntowników, którzy postanowili sprzeciwić się tyranowi.

FILM



Krzyżówka nr 24

Poziomo:

- 3) demoniczna kobieta,
- 6) punkt przyjmowania owoców,
- 11) metropolia z Akropolu,
- 12) droga planety wokół słońca,
- 13) odmiana pszenicy,
- 14) kapitan z powieści Verne'a,
- 15) rzeka w Azji jak ryba karpio-wata,
- 16) miasto filmowych policjantów z Florydy,
- 17) bohaterka jednej z biblijnych ksiąg,
- 18) odgłos bicia serca,
- 19) brzeg stołu,
- 20) wirusowa choroba zakaźna z wysypką,
- 21) kolor wojskowego stroju,
- 24) imię Kota lub Lisa,
- 25) piłeczka osadzona w koszyku używana w badmintonie,
- 30) zabieg poprawiający urodę,
- 31) zaliczka, zadatek,
- 34) artysta rzeźbiący w metalu,
- 38) bezwietrzna pogoda na morzu,
- 39) człowiek o niecodziennych upodobaniach, oryginał,
- 40) krzepkie warzywo,
- 41) kanonier, który rozpętał II wojnę światową,
- 42) Huang Hew, wielki ciek wodny w Chinach.

Pionowo:

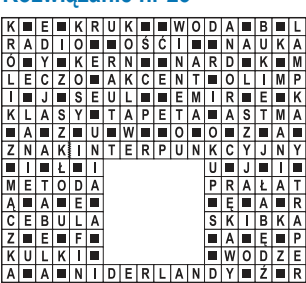
- 1) część mowy wskazująca na osobę,
- 2) długa dyskusja w sejmie,
- 3) osiągnięcia w nauce,
- 4) bardzo krótki odcinek czasu,
- 5) właściwość czegoś skromnego, zwykłego,



- 6) na czele powiatu,
- 7) męski but do kostki,
- 8) Interia lub Wirtualna Polska,
- 9) zbiór przepisów partii, stowarzyszenia, instytucji,
- 10) wszyscy pracownicy danego przedsiębiorstwa,
- 22) ukraiński taniec ludowy,
- 23) święta księga z surami,
- 26) drzewo liściaste podmokłych gleb,

- 27) hodowane w stadninie,
- 28) narząd słuchu,
- 29) sterta wysuszonej trawy,
- 31) greckie naczynie na oliwę,
- 32) cześć świecy dla diabła,
- 33) trwały rysunek na skórze człowieka,
- 35) silnie pachnąca roślina ogrodowa,
- 36) zespół muzyczny z Krakowa („Białe latawiec”),
- 37) bunt szlachty.

Rozwiązanie nr 23



Dziennik ŁÓDZKI

www.dzienniklodzki.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 66 59 100, faks 42 66 59 101,
dziennik@dziennik.lodz.pl
Redaktor naczelny Marcin Kowalczyk
tel. 42 66 59 100, m.kowalczyk@dziennik.lodz.pl
Zastępca redaktora naczelnego
Grażyna Tomala-Tylman; tel. 42 66 59 141
g.tylman@dziennik.lodz.pl

Sekretarz redakcji Jacek Pajak; tel. 42 66 59 111,
j.pajak@dziennik.lodz.pl

DZIAŁY:
Wydawnictwo tel. 42 66 59 190,
wydawnictwo@dziennik.lodz.pl
Magazyny Sławomir Sowa; tel. 42 66 59 122,
magazyny@dziennik.lodz.pl
Kultura Dariusz Pawłowski; tel. 42 66 59 136,
kultura@dziennik.lodz.pl
Sport Dariusz Kuźmierz; tel. 42 66 59 160,
sport@dziennik.lodz.pl
Poradniki i dodatki
Patrycja Wacławska;
tel. 42 66 59 180, dodatki@dziennik.lodz.pl
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska;
tel. 42 66 59 150, produkcja.lodz@polskapress.pl

Foto Krzysztof Szymczak; tel. 42 66 59 155,
foto@dziennik.lodz.pl

ODDZIAŁY:
BELCHATÓW Magdalena Buchalska; tel. 44 633 12 22
KUTNO / ŁĘCZYCA
tel. 24 254 65 80, 24 721 85 65
ŁÓWIEC Rafał Klepaczek; tel. 46 830 30 53
PIOTRKÓW TRYBUNALSKI Marek Obszary,
tel. 44 649 55 53
RADOMSKO Jacek Drożdż; tel. 44 685 15 35
SIERADZ / ZDUŃSKA WOLA Daniel Sibiak,
tel. 43 824 35 90
SKIERNIEWICE Agnieszka Kubiktel. 502 499 123
TOMASZÓW MAZOWIECKI Beata Dobrzyńska,
tel. 44 724 78 44
WIELUŃ Daniel Sibiak, tel. 43 843 07 39

Prezes oddziału Polska Press w Łodzi
Marcin Polak,
tel. 42 66 59 300
Wiceprezes oddziału Polska Press w Łodzi
Michał Frontczak
tel. 42 66 59 400, biuro@polskapress.pl
Marketing Krzysztof Druszczyk,
tel. 42 66 59 355, marketing@dziennik.lodz.pl

Adresy i telefony biur ogłoszeń
na stronach ogłoszeniowych.
Prenumerata Garmond, ul. Łąkowa 7/9,
tel. 42 640 26 43; Ruch SA Łódź, 801 800 803;
Kolporter Łódź, 42 649 18 81;
Prenumerata z bezpłatną dostawą do domu
tel. 42 71 58 068

DRUK Drukarnia Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź,
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66 59 480
Dyrektor Jacek Golebski

© (P) - umieszczenie takich dwóch znaków przy
Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach,
oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania
tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie
z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Nakład Kontrolowany ZKDP



POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stankiewicz
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: www.dzienniklodzki.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

ŁÓDŹ

ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455
CENTRAL (I piętro), tel. 42 630-59-34

C.H. Nowa Góra (Carrefour): ul. Kolumny 6/36,
tel. 42 640-32-48
TESCO, ul. Pojezierska 93,
tel. 42 659-59-09

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Bełchatów, ul. Kościuszki 19A, tel. 502-499-406
Piotrków Tryb., ul. Narutowicza 84, tel. 44 649-50-22
Sieradz, Rynek 3, tel. 43 822-57-29

Skierniewice, ul. Batorego 21, tel. 46 833-64-52
Tomaszów Maz., ul. Jerozolimska 6, tel. 44 724-75-00
Wieluń, ul. POW 1, tel. 43 843-07-30
Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 6, tel. 43 823-53-54

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montaże
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu,
609-499-555.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

**Pokoje, kawalerka, Górna,
665-600-247**

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne -
drewnopodobne, 798-710-329

GARAŻE blaszane wzmacniane,
bramy garażowe, kojce - dowóz,
montaż gratis - cały kraj - raty!
42/298-84-96, 44/738-02-06,
604-397-105,
www.konstal-garaze.pl

Handlowe

ELEKTRONIKA, KOMPUTERY

**24H pogotowie komputerowe,
600-670-096**

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KOMINY kwasoodporne. Kanały
wentylacyjne. Laserowe, numeryczne
wycinanie blachy.Stalowa 1,
42-659-9678, 609-021-271

INNE

009469608

OGŁOSZENIA DROBNE
na
TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde. Płacimy do 30%
więcej niż u konkurencji. Zwrot OC,
507-109-646

AUTOSKUP - każdą markę.
Najlepsze ceny!! Zadzwoni
i Sprawdź!!!, 503-747-835

1 - 001 absolutnie autoskup każdy,
794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup
wszystkie, 533-232-606

1 - 10 godz. autoskup każdy,
721-264-923



1 - 10 h autoskup - wszystkie marki
osobowe dostawcze, 533-232-606

12h, autoskup do 5000,
664-040-076

AUTA rozbite, uszkodzone,
602-234-912

AUTOSKUP- wszystkie marki,
881-388-982

Kasacja pojazdów, 609-142-742,
www.greenscrap.pl

Skup wszystkich aut, 537-214-189

ZŁOMOWANIE aut, 600-455-666

ZŁOMOWANIE, zwrot OC,
537-214-189

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn
rolniczych, 533-232-606

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

KUPIĘ stare motocykle części wsk
shl junak osa komar simson itd
503-515-232

MOTOCYKLE KUPIĘ

KUPIĘ motocykle motorowery skutery
w każdym stanie 503-515-232

USŁUGI

Tłumiki 42/652 29 79, 611 63 93

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

!0-30TYS. Kredyty poza bankowe,
chwilówki, kredyty bankowe,
na oświadczenie i dowód, bez
zdolności, też z komornikiem
w 15min., na telefon. Nowe niskie
raty i oprocentowanie, 501-682-929
Piłsudskiego 52

0 - do 2 godz. Chwilówka,
42-658-86-44

100% auto bez BAZ, 42-630-90-09,
517-668-809

Ekspresowe Chwilówki do 500zł,
795-871-222, 604-177-110

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO
8,3%. Tel. 730 809 809

Kredyty hipoteczne - rynek
wtórny i pierwotny, 42-630-90-09,
517-668-809

Pożyczki z komornikiem. Szybko,
tanio 506-554-574, 508-700-364

Remontujesz - gotówki
potrzebujesz, 42-630-90-09,
517-668-809

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odkruwanie, alkohol, kroplówki,
42-678-60-49, 602-691-580

ESPERAL. Dr Kapszewicz, 602-760-736

CHIRURGIA

CHOROBY zyl. Laserowe usuwanie
żyłaków. dr - dr M. W. Ślawiński,
42-616-86-76, 781-216-462

USG doppler naczyń, również
w domu pacjenta, 781-216-462,
603-885-465

GINEKOLOGIA

ANTYKONC. Zabiegi, 602-335-083

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista,
42-678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO Zdrój, Pensjonat Sanato.
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj 41/378 19 48
www.sanato.com.pl

OPIEKA

Dom Seniora w Karolewie k/
Łowicza zaprasza, 798-148-874

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini,
502-061-012, 513-149-330

REMONTY, drobne naprawy - szybko /
solidnie, 728-881-229

INSTALACYJNE

Elektryk awarie 24h, 661-388-606

Hydraulik, 42-646-33-70,
600-531-010

HYDRAULIK, upr.- tanio, 601-711-577

KOMPUTEROWE

24H pogotowie komp. dojazd,
600-670-096

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie,
Rozbiórki, koparki, podnośnik,
502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie,
hydrosiew, karczowanie działek,
502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki,
501-781-201

1 - 12 h 40zł + wnoszenie,
516-088-977

H 24/ 40zł, rozbiórki, 518-121-909

STOLARSKIE

24 zł, bezpływo, 2 x lakier,
881-693-377

TRANSPORTOWE

TRANSPORT - bus, 881-388-982

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SKUP złomu, makulatury, met. kol.
Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy 8 dni od 650zł
z dofi Unijny Program Spowolnij
Starzenie Możliwość dowozu
501 642 492

KRYNICA Gór. - PROMOCYJNE ceny
od 75 zł/os. w cenie 2 posiłki. DW Iskra
883-394-470, www.iskra-krynica.pl

Matrymonialne

BIURO Capri. Kulturalni poznają
partnera/-kę, 42-648-27-53

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Skup macior. Gotówka,
600-655-567

EKSPRESOWE
OGŁOSZENIA
z dnia na dzień

Praca

ZATRUDNIĘ

GOSPODARZA domu na terenie Łodzi.
Panie na klatki. Tel. 789-177-575

NIEMCY: kierownik budowy, murarze,
cieśle, elektrycy: 730-011-300.

OCHRONA ŁÓDŹ. Poszukujemy osób
z orzeczeniem o niepełnosprawności
do pracy przy ochronie malej
budowy w Łodzi (ŁÓDŹ GÓRNA).
Nie wymagamy doświadczenia. Tel.
577 303 512

REKLAMA

0010050061

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadamia się strony postępowania, że na wniosek Zarządu Województwa Łódzkiego reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi, z siedzibą przy al. Piłsudskiego 12 w Łodzi, złożony 05.01.2021 r., wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 486, na odcinku od km 25+000 do km 25+644 w Działoszynie.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie – tel. 42 664-14-98) w siedzibie Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie za pośrednictwem operatora pocztowego, kierując je na adres siedziby Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, w terminie 7 dni od skutecznego dokonania zawiadomienia.

Publiczne ogłoszenie obwieszczenia nastąpiło w dniu 15.02.2021 r. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

007611946

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl



Aleksandra Wójcik została wybrana Sportowcem Roku 2020

Multimedialna gala już w ten czwartek

Sportowiec Roku

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

W czwartek 18 lutego roku o godz. 19 na naszej stronie www.dzienniklodzki.pl zaprezentujemy około dwugodzinna multimedialną galę, podczas której podsumujemy plebiscyt i zaprezentujemy naszych laureatów.

W tym roku z powodu pandemii nie było tradycyjnej gali w gościnnych progach hotelu Double Tree by Hilton w Łodzi, dlatego też przygotowaliśmy multimedialną galę. Pięćdziesiąty, jubileuszowy plebiscyt Sportowca Roku Dziennika Łódzkiego także pod tym względem jest wyjątkowy.

Przypominamy, że Sportowcem Roku 2020 została siatkarka ŁKS Commercecon Aleksandra Wójcik. Gratulujemy. To już trzeci sukces siatkarki ŁKS

Commercecon w ostatnich czterech edycjach naszego plebiscytu. W 2017 roku laureatką była Izabela Kowalińska, a w 2019 roku - Klaudia Alagierska. Siatkówka jest dominującą dyscypliną w Łodzi, bo przecież w 2016 roku laur trafił do Gabrieli Polańskiej (Grot Budowlani Łódź). W naszym plebiscycie siatkarki i siatkarze wyrastają na wiodącą potęgę. 12 razy wygrywali lekkoatleci, 11 razy siatkarki i siatkarze oraz 10 razy piłkarze nożni.

Równie pasjonujące były wybory naszych Czytelników i Internautów. Sportowcami Dekady zostali Karolina Kubiak i Michał Bryl. Trenerem Dekady wybrano Stanisława Kołodziejskiego. Tytuł Drużyny Dekady wywalczył Zespół Tańca Współczesnego Agat Stryków, tytuł Działacza Dekady przyznano Witoldowi Skrzydlewskiemu, a tytuł Talent Roku uzyskała Zuzanna Mordaka.

Siatkarki ŁKS były już myślami przy finale Pucharu Polski

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Siatkówka

Nasze siatkarki rozpoczynają decydujący okres o laurach w mistrzostwach Polski i rywalizacji o Puchar Polski.

Siatkarki ŁKS Commercecon w sobotę grały w Legionowie. Być może myślami były już przy najbliższym finałowym turnieju o Puchar Polski. Wiadomości nie grały swojej siatkówki i uległy rywalkom 1:3.

Gorszą dyspozycję naszych siatkarek w pełni wykorzystają dziewczęta z Legionowa. Pamiętać trzeba, że Legionovia to najlepszy zespół Tauron Ligi z peletonu za plecami wielkiej piątki.

Kibice komentowali porażkę ŁKS. Gregi Wiadro: - Tak jest mówi się trudno i kocha się dalej dziewczyny jesteście wielkie taki mecz musiał przyjść.

Marcin Kozłowski: Dokładnie, wyszło jak wyszło. Po takim maratonie mogło się przytrafić. Coś mi się wydaje że na Nysę będziemy gotowi na 120 procent. Puchar jest Nasz.

Piotr Motylewski: Tak tak kibice są tolerancyjni dla Wiadów. można przegrać nie zawsze się wygrywa ale w takim stylu? Szok to co pokazały nasze dziewczyny dzisiaj. Oglą-



Trener ŁKS Commercecon Michał Masek udziela wskazówek swoim podopiecznym

Po takim maratonie mogło się przytrafić. Coś mi się wydaje że na Nysę będziemy gotowi na 120 procent.

Kibic ŁKS Commercecon

dia Alagierska 6, Katarzyna Zaroslińska-Król 12, Aleksandra Wójcik 11, Nadja Ninković 8, Britt Bongaerts 1, Krystyna Strasz (I) oraz Aleksandra Pasznik 2, Joanna Pacak 4, Anna Kalandadze 4, Oliwia Laszczyk 1. Trener: Michał Masek.

Inne mecze:

Joker Świecie - PTPS Piła 3:0, #VolleyWroclaw - Chemik Police 2:3, Developres Rzeszów - MKS Kalisz zakończył się późnym wieczorem.

Tabela TauronLigi

1. Radomka	43	15-4	50-25
2. Developres Rzeszów	43	14-4	49-21
3. ŁKS Commercecon	40	13-7	45-28
4. Chemik Police	37	13-5	46-27
5. Grot Budowlani Łódź	35	13-6	44-31
6. Legionovia	31	11-9	37-35
7. BKS Bielsko-Biała	31	10-9	39-34
8. MKS Kalisz	27	9-10	35-38
9. Pałac Bydgoszcz	23	7-12	32-40
10. #VolleyWroclaw	15	4-15	24-49
11. Joker Świecie	13	4-15	22-48

ŁKS Commercecon: Katarina Lazović 14, Klau-

Zwycięstwa Anilany Łódź i MKS Wieluń

Piłka ręczna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Piotrkowskie drużyny występują w Superlidze miały wolny weekend. Grali natomiast pierwszoligowcy i były to udane występy.

Mecze wygrały Anilana Łódź oraz MKS Wieluń.

I liga mężczyzn (grupa C.)

13. kolejka: KS Azoty Puławy II - MKS Wieluń 20:32 (9:14), KS Uniwersytet Radom - Anilana Łódź 17:31 (9:15), Orlen Wisła II Płock - Mazur Sierpc 27:24 (13:12), Jurand Ciechanów - KPR Legionowo 32:31 (16:15), AZS UW Warszawa - SMS ZPRP Płock 23:20 (12:11). Pauza: AZS AWF Biała Podlaska.

W sobotę (27 lutego) MKS Wieluń gra we własnej hali z Uniwersytecie Radom, natomiast Anilana podejmie Orlen Wisłę II Płock.

1. KPR Legionowo	12	33	374:294
2. MKS Wieluń	12	27	376:299
3. Anilana Łódź	12	25	377:332



Tak się gra w I lidze. W akcji Łukasz Królikowski z zespołu wicelidera tabeli MKS Wieluń

4. AZS UW Warszawa	12	23	345:324
5. AZS AWF Biała Podlaska	10	18	326:277
6. Jurand Ciechanów	12	18	352:364
7. Mazur Sierpc	11	16	304:319
8. KS Uniwersytet Radom	11	12	284:318
9. KS Azoty Puławy II	12	9	295:391
10. Orlen Wisła II Płock	11	8	285:326
11. SMS ZPRP Płock	11	0	296:371

W Australii zmarł zasłużony sportowiec ŁKS

Koszykówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Kibice ŁKS znów pogrążeni są w głębokim smutku. Zmarł wybitny ełkaesiak.

W sobotnie popołudnie zadzwonił do nas kustosz tradycji ŁKS Jacek Bogusiak i przekazał nam tę smutną wiadomość.

Nie żyje Bolesław Kwiatkowski, ełkaesiak z krwi i kości. Były zawodnik i trener koszykówki.

Urodził się 28 lipca 1942 roku. Grał w ŁKS i reprezentacji Polski, był olimpijczykiem z Meksyku 1968 roku.

Grał w AZS Warszawa, po przeprowadzce do Łodzi reprezentował barwy ŁKS, po czym został jego trenerem. Awansował z ŁKS do ekstraklasy i sięgnął również po brązowy medal mistrzostw Polski (1978). W tamtej drużynie grał m.in. wybitny Wojciech



Małgorzata Smoleńska-Kwiatkowska i Bolesław Kwiatkowski także w Sydney nie rozstawali się z piłką do koszykówki

Fiedorczyk. W 1981 roku wyemigrował do Australii.

Był mężem znanej koszykarki Małgorzaty Smoleńskiej-Kwiatkowskiej. Zmarł w Australii, w Sydney.

Tak o Bolesławie Kwiatkowskim pisał przed laty na łamach Dziennika Łódzkiego red. Ma-

rek Kondraciuk: Aż na antypody rzuciły losy 30 lat temu koszykarskie małżeństwo ełkaesiaków Małgorzatę i Bolesława Kwiatkowskich. Mieszkają w Sydney, świetnie mówią po polsku, bez śladów obcego akcentu, pielęgnując ojczyste tradycje i kulturę, w polskim

duchu wychowali córki Barbarę (niegdyś też uprawiała koszykówkę) i Marię (grała w tenisa, nawet w Australian Open w turnieju juniorek).

Bolesław Kwiatkowski, warszawianin, jeden z legendarnych azetesiaków "Czarodziejów z Białan", olimpijczyk z Meksyku 1968, a później zawodnik ŁKS i trener drużyny z al. Unii przez wiele lat pracował w Sydney jako nauczyciel wychowania fizycznego, a jego wychowankami są trzej reprezentanci Australii w... piłce nożnej. Obecnie jest na nauczycielskiej emeryturze i pracuje na lotnisku.

- Sportem interesuję się wszechstronnie, a więc nie tylko koszykówką, ale i polską ligą piłkarską, występami reprezentacji na olimpiadzie i w światowych imprezach - mówi Bolesław Kwiatkowski.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci. ©©

Długo będzie się mówić o tym meczu PGE Skry Bełchatów

Siatkówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Siatkarze PGE Skry Bełchatów wygrali z AZS w Olsztynie 3:0, ale to nie był zwykły mecz.

W drugim secie bełchatowianie musieli zdobyć aż 40 punktów, aby wygrać tę partię.

Bełchatowianie byli lepsi od gospodarzy, ale w tym drugim secie musieli się mocno napracować, by wygrać. Co ciekawe po raz ostatni piłkę setową gospodarze mieli przy stanie 31:30, później siedem piłek meczowych obronili siatkarze z Olsztyna. To też godne uwagi.

W tej niesamowitej końcówce dwie piłki wygrał Taylor Sander, dwie Norbert Hubert, dwie Karol Kłos (jeden as serwisowy) i było 36:36. Później znów błysnął blok i Taylor Sander, aż wreszcie ostatnią piłkę wygrywa Norbert Hubert.

MVP: Taylor Sander, który zdobył 19 punktów.

Jak podaje strona PlusLigi, w meczach z AZS Olsztyn, siatkarze PGE Skry mają korzystny



Norbert Hubert i Taylor Sander walczyli jak lwy w Olsztynie

bilans 41:17. Mecz w Olsztynie miał też dodatkowy smaczek - wszak trenerem AZS jest Daniel Castellani, który święcił triumfy w Bełchatowie.

Kolejny mecz PGE Skra rozegra w środę o godz. 17.30, a będzie to spotkanie w ramach Pucharu Polski z Treflem Gdańsk. W Olsztynie nie zagrał

Kacper Piechocki, zastąpił go Robert Milczarek, oby przeciwko Treflowi bełchatowianie wystąpili w najsilniejszym składzie.

W innych ćwierćfinałowych meczach Pucharu Polski grać będą: we wtorek BBTS Bielsko-Biała - Warta Zawiercie i Wisła Bydgoszcz - Jastrzębski Węgiel,

w środę PGE Skra Bełchatów - Trefl Gdańsk, Zaksa Kędzierzyn-Koźle - Asseco Resovia. Mecz z Mariuszem Wlazłym zawsze wywołuje niezwykle emocje. Tak samo będzie także w najbliższą sobotę w hali Energia w Bełchatowie. ©

AZS Olsztyn - PGE Skra Bełchatów 0:3 (23:25, 38:40, 16:25)

PGE Skra Bełchatów: Karol Kłos 6, Grzegorz Łomacz 0, Taylor Sander 19, Norbert Hubert 11, Dusan Petković 2, Milad Ebadipour 15, Robert Milczarek (I) oraz Bartosz Filipiak 8. Trener: Mieszko Gogol.

Inne mecze: Resovia - Cuprum Lubin 3:1, GKS Katowice - Zaksa Kędzierzyn-Koźle 1:3.

Tabela PlusLigi

1. Zaksa Kędzierzyn-Koźle	66	22-2	68-18
2. Jastrzębski Węgiel	50	18-5	60-30
3. Trefl Gdańsk	47	16-8	54-36
4. Resovia Rzeszów	43	16-8	53-41
5. Verva Warszawa	42	15-8	54-42
6. PGE Skra Bełchatów	42	13-10	49-35
7. Warta Zawiercie	38	13-9	45-34
8. AZS Olsztyn	31	10-14	38-49
9. GKS Katowice	29	10-14	41-53
10. Cuprum Lubin	28	9-15	41-52
11. Slepski Suwałki	27	9-14	36-48
12. Czarni Radom	22	7-17	32-58
13. Stal Nysa	20	4-19	33-60
14. MKS Będzin	7	2-21	18-66

20.02: Resovia - PGE Skra Bełchatów (20.30).

Widzewianki pokonały lidera tabeli

Koszykówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Wielka sprawa na Widzewie. Koszykarki trenera Piotra Niewiadomskiego pokonały w Łodzi lidera tabeli.

O zwycięstwie Widzewa Łódź nad Koroną Kraków zadecydowała ostatnia kwarta. W ostatnich 10 minutach widzewianki wygrały 22:5 i cały mecz 55:53. Aż 28 punktów zdobyła Anna Kudelska, która w tym meczu była tajną bronią, nie wyszła w pierwszej piątce, a później dała koncert gry.

W środę czekają nas derby regionu Grot Lauer Pabianice - AZS Umed Widzew Łódź. Początek 17.05.

Po ciekawej końcówce zwycięstwo w Warszawie odniósł ŁKS AZS UŁ, bohaterem końcówki był skuteczny Kacper Dominiak. Pewna wygrana Księżaka Łowicz.

Wisła Kraków - Księżak Łowicz 74:91 (26:25, 18:24, 17:16, 13:26)

Księżak: Arkadiusz Kobus 24, Maciej Kucharek 18, Mikołaj Stopierzyński 17, Mikołaj Grod 12, Mateusz Fatz 12, Łukasz Borych 4, Wojciech Jakubiak 4, Michał Świdzki 0, Kacper Kramarz 0. Trener: Michał Spychała.

KK AZS UW Warszawa - ŁKS AZS UŁ 56 Łódź 88:92 (22:17, 16:26, 23:23, 27:26)

ŁKS: Kacper Dominiak 22, Bartłomiej



Anna Kudelska zdobyła 28 punktów dla Widzewa Łódź w meczu z liderem tabeli Koroną Kraków

Bartoszewicz 19, Piotr Keller 13, Jakub Borowski 11, Jacek Gwardcki 9, Arkadiusz Świt 8, Bartłomiej Dróżdź 6, Michał Mycko 4, Hubert Lewandowski 0, Ruslan Kashperskiy 0. Trener: Piotr Zych.

MKS Ochota Warszawa - Profi Sunbud PKK 99 Pabianice 65:78 (19:12, 11:29, 19:16, 16:21)

PKK Pabianice: Przemysław Grabowski 14, Michał Wasilewski 13, Patryk Zawadzki 12, Szymon Gralewski 12, Marcel Karpiak 11, Krystian Mik 8, Mateusz Grabowski 4, Filip Sauter 2, Szymon Barys 2, Robert Rejniak 0, Michał Kowalewski 0. Trener: Arkadiusz Gralewski.

KS Kutno - Żubry Chorten Białystok 74:85 (17:16, 22:21, 14:22, 21:26)

KS Kutno: Mateusz Cwirko-Godycki 18, Hubert Stopierzyński 16, Mateusz Krawiec 14, Bartłomiej Podworski 14, Robert Kowalski 7, Arkadiusz Stachera 4, Grzegorz Sołtyśiak 1, Kry-

stian Ślebocki 0, Maciej Poznański 0, Artur Lewandowski. Trener: Bartłomiej Szczepaniak.

SKK Polonia Warszawa - UKS Basket SMS Aleksandrów Łódź 73:58 (24:16, 20:9, 19:21, 10:12)

Basket: Oliwia Trzymkowska 19, Alicja Jarząb 13, Aleksandra Rok 9, Kinga Stasinowska 8, Natalia Rosińska 5, Emilia Bołbot 4, Paulina Hnida 0, Natalia Donica 0, Justyna Kozarska 0, Amelia Trybulowska 0. Trenerzy: Adam Rajkowski, Dariusz Raczynski.

Grot Lauer Pabianice swój wygrany mecz z Wisłą Kraków rozegrał awansem.

AZS Umed Widzew Łódź - AZS Politechniki Korona Kraków 55:53 (13:11, 11:16, 9:21, 22:5)

Widzew: Anna Kudelska 28, Natalia Gzinka 6, Wiktoria Stępień 6, Wiktoria Zapart 6, Jagoda Bandoch 5, Anna Matras 2, Wiktoria Rzeźnik 2. Trener: Piotr Niewiadomski. ©

Tomaszowianki o półtorej sekundy od medalu mistrzostw świata

Łyżwiarstwo szybkie

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Piąte miejsce drużyny kobiecej to najlepszy wynik reprezentantów Polski podczas łyżwiarских mistrzostw świata na dystansach, które odbywają się w holenderskim Heerenveen. Magdalena Czystoń (AZS Katowice), Natalia Czerwonka (Arena Tomaszów) i Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów) pojechały wspaniale i do medalu zabrakło im półtorej sekundy.

- Jesteśmy bardzo zadowolone z progresu, który zrobiliśmy, bo to jest ogromny krok do przodu. Rok temu przegrywaliśmy bardzo dużo, a teraz do podium brakło nam mniej, niż półtorej sekundy. Jest blisko i jest wszystko w zasięgu. Trenerzy dziś się śmiali, że mamy jeszcze kilka wariantów do przetestowania. Na pewno jeszcze to przećwiczymy i do igrzysk ze wszystkim trafimy - mówiła Natalia Czerwonka.

Magdalena Czystoń podkreśliła, że Polki przejechały bardzo dobrze swój bieg i dały z siebie wszystko. - Kończyłam dwa ostatnie kółka, dałam z siebie tyle, ile mogłam. Cieszę się, że byliśmy dobrze zgrane i dałyśmy z siebie sto procent - mówiła.

A czy niespełna półtorej sekundy to dużo, czy mało? - To nie jest dużo, na pierwszym Pucharze Świata miałyśmy wynik 3,03, a teraz 3,00. W każdym starcie urywamy ponad sekundę i szkoda, że za tydzień nie ma kolejnych zawodów. Jak jechałyśmy to trener krzychał, że mamy szansę mieć wynik poniżej trzech minut. Na takim poziomie jeździłam z Luizą Złotkowską i Katarzyną Bachledą-Curuś. Wiadomo, że poziom poszedł do przodu, ale z tego biegu jestem dumna

i przypomniał mi on te stare czasy - dodała Natalia Czerwonka.

- Jest już coraz bliżej tego podium. Cieszy, że ze startu na start urywamy coś z czasu - mówiła Karolina Bosiek. Gorzej poszło męskiej drużynie, bo upadek zaliczył Szymon Palka i Polacy zajęli ósme miejsce.

Sobota zaś to także był świetny dzień tomaszowianki Karoliny Bosiek na mistrzostwach świata w Heerenveen. Polka najpierw na siódmym miejscu uplasowała się w rywalizacji na tysiąc metrów, a później w biegu ze startu wspólnego wywalczyła szóstą lokatę.

Dla Bosiek to był bardzo pracowity dzień, bo wcześniej jeszcze musiała wywalczyć sobie miejsce w finałowym biegu ze startu masowego. - Śmiałam się, że nie miałam czasu pomyśleć, iż jestem zmęczona, ale czułam się dzisiaj świetnie i to zaowocowało - mówiła Bosiek.

Gdy kończyła swój bieg na 1000 metrów była na pierwszej pozycji, a później wyprzedziła ją tylko sześć zawodniczek. - Gdy zobaczyłam wynik to bardzo się z niego cieszyłam, że jest krok do przodu, ale to była też równie wysoka lokata. Siódme miejsce, moje najlepsze jak na razie w życiu w mistrzostwach świata, więc jestem bardzo zadowolona - komentowała.

Później walczyła jeszcze w biegu ze startu masowego, ostatecznie plasując się na szóstej pozycji.

Natomiast tomaszowianka z Areny Natalia Czerwonka zajęła szóste miejsce w rywalizacji na 1500 metrów ostatniego dnia łyżwiarских mistrzostw świata na dystansach w holenderskim Heerenveen. - Czas, który spędziłam w Heerenveen pokazał mi, że wciąż mogę rywalizować ze światową czołówką - mówiła Natalia Czerwonka. ©



Magdalena Czystoń, Natalia Czerwonka i Karolina Bosiek pojechały wspaniale i do medalu zabrakło im niewiele

11 goli Lechii Tomaszów Mazowiecki i osiem RKS Radomsko. Kutno dostało lekcję od Elany

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl



Piłka nożna

Blisko, coraz bliżej! Drużyny grupy pierwszej III ligi oraz IV ligi 13 rozpoczynają mecze rundy wiosennej. W miniony weekend większość drużyn z tych lig grała mecze sparingowe.

Tak jak w latach ubiegłych „Dziennik Łódzki” na bieżąco będzie relacjonował ligowe zmagania. Przypomnijmy, że jedynie mistrzowie obu lig awansują na wyższy szczebel. Wróćmy do meczów sparingowych. Aż 12 goli padło w meczu RKS Radomsko - MKP-Boruta Zgierz. Drużyna trenera Roberta Szwarcza wygrała 8:4 (3:2). Trzecioliści mieli grać po tym meczu z Wartą Sieradz. Do spotkania jednak nie doszło, bo czwartoligowcy uznali, że boisko nie nadaje się do gry i odjechali. Radomszczanie tymczasem są niezwykle aktywni na rynku transferowym. Pozyskało ostatnio kolejnych nowych piłkarzy. Mateusz Szela przyszedł z drugoligowej Bytovii Bytów. Zawodnik ma na koncie 22 mecze w II lidze. Piotr Basiuk, to z kolei były gracz kieleckiej Korony. W rundzie jesiennej zaliczył pięć spotkań w II lidze. Wcześniej grał między innymi w juniorach Legii



Piłkarze KS Kutno (czerwone stroje) przegrali wyjazdowe spotkanie ze spadkowiczem z II ligi Elaną Toruń aż 0:5. - Gospodarze byli lepsi i wygrali zasłużenie - mówi trener Paweł Klekowicki

Warszawa, oraz seniorach Świt Nowy Dwór Mazowiecki i Znicza Pruszków. Na tym zapewne nie koniec transferów w zespole trenera Roberta Szwarcza.

Z kolei piłkarze KS Kutno przegrali wyjazdowe spotkanie ze spadkowiczem z II ligi Elaną Toruń aż 0:5 (0:4). W drużynie trenera Dominika Tomczaka wystąpił Artur Bednarczyk, który grał ostatnio w niemieckiej drużynie z ligi regionalnej SV Victorii Seelow. Wcześniej występował u naszych zachodnich sąsiadów w Eintrachcie Sondershausen. Piłkarz jest wychowankiem Turu Turek, a w Polsce grał także

w Kasztelanii Brudzew, Górniku Konin, Turze Turek, Olimpii Poznań i Gromie Plewiska.

Z dobrej strony pokazała się Unia Skierniewice, która przegrała wyjazdowe spotkanie z liderem grupy pierwszej III ligi Pogonią Grodzisk Mazowiecki 3:4 (1:1), ale postawiła się drużynie trenera Krzysztofa Chrobaka.

©©
Wyniki meczów sparingowych z udziałem drużyn III i IV ligi

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Unia Skierniewice 4:3 (1:1). Gole: Bartłomiej Urbański, Adrian Grabowski, Michał Strzałkowski, Jean Franco - Hubert Berłowski 2,

Dawid Dzięgielewski. **Wisła II Płock - Pelikan Łowicz 3:3 (2:1). Gole dla Pelikana:** Tomasz Kulus 2 (jeden z rzutu karnego), Michał Żółtowski. **RKS Radomsko - MKP-Boruta Zgierz 8:4 (3:2). Gole:** Rafał Babul 2, Konrad Niedzielski 2, testowany 2, Mateusz Szela, Krystian Kolasa - Patryk Pietrasiak 2, Jakub Fudała, Łukasz Wiśniewski. **Lechia Tomaszów Mazowiecki - Ceramika Opoczno 11:0 (4:0). Gole:** Bartłomiej Szadkowski 3, Krystian Mroczek 2, Michał Drabik 2, Kamil Lewiński, Filip Biniek, Kacper Przedbora, Artur Amroziński. **Elana Toruń - KS Kutno 5:0 (4:0). Andrespolia Wiśniowa Góra - Lubochnia 4:3 (3:0). Gole dla Andrespolii:** Sebastian Radzio 2, Krzysztof Felczak (rzut karny), Dominik Pramka. **Stal Głowno - Legia Warszawa (U 19), 1:8**



Były szkoleniowiec ŁKS Łódź Robert Szwarc jest trenerem trzecioligowego RKS Radomsko

(1:5). **Gol dla Stali:** Radosław Kuciński. **Omega Kleszczów - Orkan Buczek 3:3 (3:2). Gole:** Krzysztof Kowalski 3 - Mieszko Śpiewak, Daniel Chwałowski, Filip Barański. **Keeza Termy Ner Poddebice - Włóknierz Pabianice 4:4 (4:2). Gole:** Rafał Kuchciak 2, Daniel Waszczyk, Mateusz Spychalski - Sebastian Dresler 2, Ołeh Korobka, testowany. **Warta Działoszyn - Świt Kamieńsk 3:4 (2:0). Gole:** Oskar Korbela, Damian Zawieja, samobójczy - Jarosław Bąkiewicz, Szymon Błachowicz, Łukasz Danielski, Przemysław Olejnik. **GKS II Bełchatów - Włóknierz Żelów 2:3 (1:2). Gole:** Damian Michalski, Konrad Matuszewski - Igor Świątkiewicz 2, Mateusz Jaszczak. Strzelec dwóch goli dla zespołu z Żelowa grał w rundzie jesiennej w trzecioligowym KS Kutno. **Pogoń Zduńska**

Wola - Zjednoczeni Stryków 1:3 (1:2). Gole: Paweł Lipski - Tomasz Lenart, Łukasz Ścisłowski, Patryk Nouri. **Orzeł Nieborów - Świt Starożyby 2:5 (2:3). Gole dla Orła:** Mikołaj Kamańczyk 2. **Widok Skierniewice - Jutrzenka Drzewce 1:3 (0:1). Gole dla Jutrzenki:** Cezary Dominiak 2, Jan Grad. **Jutrzenka Warta - Kwiatkowiec 2:3 (1:2). Gole:** Dominik Młotkiewicz, Piotr Burski - Michał Bogdan, Łukasz Rakowski, Krystian Wojtczak (przyszedł z Polonii Piotrków).

Grał także UKS SMS Łódź z Centralnej Ligi Juniorów i pokonał GKS Ksawerów 6:1 (4:1). Gole dla UKS SMS: Karol Ira 2, Piotr Woźnikiewicz 2, Jan Paciorek, Jakub Król.

ŁKS Łódź trzeci w Pucharze Prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. - Staramy się grać tak, jak nasza pierwsza drużyna - mówi trener młodych ełkaesiaków

Halowa piłka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Brawo! Drużyna jedenastoletków ŁKS Łódź zajęła trzecie miejsce w 4. Turnieju o Puchar Prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. Zawody zbiegano w Warszawie.

Triumfował Parasol Wrocław, dzięki finałowej wygranej z Lechem Poznań 2:0. To właśnie z zespołem z Wielkopolski ełkaesiacy przegrali w półfinale 1:4. Wrocławianie wygrali natomiast z UKS AP Szczecinek 1:0. Pokonani w półfinale zostali ex aequo sklasyfikowani na miejscu trzecim. W meczu ćwierćfinałowym drużyna prowadzona przez trenerów Marcina Krasnopolskiego oraz Jakuba Drzewieckiego okazała się



Drużyna jedenastoletków ŁKS Łódź trenerów Marcina Krasnopolskiego i Jakuba Drzewieckiego zajęła trzecie miejsce w 4. Turnieju o Puchar Prezesa PZPN, choć pokonała triumfatora zawodów

lepsza od Energi Gryf Słupsk, wygrywając mecz 2:0. Co ciekawe, ełkaesiacy pokonali w eliminacjach (grupa A) późniejszego triumfatora zawodów Parasol 2:1. Wygrali także ze Zniczem Pruszków 2:1 oraz UKS Golem Brodnica 1:0. Komplet punktów dał im pierwsze miejsce w grupie, przed Parasolem. Trzeci był Znicz, a czwarta ekipa z Brodnicy.

Królem strzelców został Kamil Rymut. Nagrodę dla najlepszego zawodnika odebrał Iwo Wowczak. Wyróżniono także bramkarza Kubę Wyrembaka. Wszyscy ci piłkarze reprezentują barwy Parasola. - Przegrana z Lechem była dla nas pierwszą porażką po serii 15 wygranych meczów w hali - mówi Marcin Krasnopolski, szkoleniowiec ŁKS. - Jestem dumny z postawy chłopców. Chwalono ich zresztą za po-

stawę, a staramy się grać futbol mocno techniczny, budując akcje od bramkarza i głównie dołem. Krótko mówiąc wzorujemy się na pierwszym zespole ŁKS.

Puchary i nagrody najlepszym wczepał między innymi sternik PZPN, ale także Adam Kaźmierczak, prezes Łódzkiego Związku Piłki Nożnej.

ŁKS: Tomasz Kasprzak, Igor Aleszczerkowski, Igor Augustyniak, Kacper Drwał, Franciszek Zgoda, Krystian Tomkowski, Ołaf Zuchoła, Mateusz Jędrzejczyk, Tymon Stępniewski, Oskar Barylski. Trenerzy: Marcin Krasnopolski, Jakub Drzewiecki.

Gorzej poszło Lechii Tomaszów Mazowiecki w kategorii U 12, która przegrała z Koroną Kielce 1:5, Arkonią Szczecin 0:1 i pokonała Arkę Gdynia 6:2. Trzy punkty nie dały jednak tomaszowianom awansu do kolejnej rundy turnieju. ©©

Krzysztof Piątek najgorszy na boisku. Bayern gra dzisiaj

Piłka nożna

Dariusz Kuczmara, DW
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Krzysztof Piątek nie zaliczy tego weekendu do udanych. Polak w końcu pojawił się w wyjściowym składzie na mecz Herthy, ale swoją dyspozycją, niemal zepsuł swojej drużynie całe spotkanie.

Polski napastnik stanął teraz przed dużą szansą. W zespole Herthy kontuzjowany jest Jhon Cordoba - podstawowy napast-

nik zespołu. Nasz reprezentant miał możliwość zastąpienia swojego rywala. W meczu wyjazdowym z VfB Stuttgart Piątek wyszedł w pierwszym składzie. Nie zaliczył tego występu do przeciętnych, a co dopiero udanych.

25-latek przebywał na boisku raptem przez 58 minut. Nie wygrał żadnego z trzech pojedynków o piłkę, a w walce w powietrzu miał zaledwie 37 procent skuteczności. Nie oddał żadnego strzału, a dwie próby dryblingu w jego wyko-

naniu szybko zamieniły się w straty.

Złudzeń nie pozostawili dziennikarze ligainsider.de, którzy zajmują się wystawianiem ocen piłkarzom Bundesligi. W zestawieniu z tego spotkania, Krzysztof Piątek otrzymał notę 5 - najgorszą z możliwych (w Niemczech oceny piłkarzy prezentuje się w skali 1-5, gdzie 1 jest najlepszą). Identyfikację ocenili go również w Bildzie.

Polak został zmieniony po niecałej godzinie gry, gdy gospodarze wygrywali 1:0.

Hertha, dopiero po zejściu Piątka, wyraźnie odżyła. W 82. minucie doprowadziła do wyrównania, a kolejnym napastnikiem, będącym przed Polakiem w klubowej hierarchii, zdaje się zostawać Nemanja Radonjić.

Sytuacja "Die Alte Dame" wydaje się być coraz bardziej skomplikowana.

Bayern Monachium z Robertem Lewandowskim, mistrzowie świata, grają swój mecz dopiero dzisiaj - o 20.30 z Armią Bielefeld. Bayern Mo-

nachium znów zrobił furorę na rynku transferowym. Według niemieckiego "Bildu" Dayot Upamecano ma zasilić ekipę mistrza Niemiec. Dayot Upamecano jest jednym z najbardziej obiecujących środkowych obrońców na świecie. Bayern zdecydował się wykupić Upamecano za 40 milionów euro - właśnie tyle wynosiła klauzula w jego kontrakcie w RB Lipsk.

W sobotę FC Barcelona wygrała z Deportivo Alaves 5:1. Ozdobą spotkania było trafienie

Leo Messiego, który w 75. minucie strzelił z dystansu tak, że piłka błyskawicznie znalazła się w siatce, kompletnie zaskakując bramkarza.

Leicester strzeliło The Reds trzy gole w sześć minut i odprawiło gości z kwitkiem. Liverpool w meczu z Leicester liczył na przełamanie po dwóch ligowych porażkach z rzędu, a w tym po upokarzającej przegranej z Manchesterem City aż 1:4. Niestety, drużyna Leicester wygrała 3:1.

©P

Pięć goli TME UKS SMS. UJ nie miał żadnych szans

Piłka nożna

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Efektowne zwycięstwo odniosły piłkarki nożne TME UKS SMS Łódź w meczu sparingowym przed nadchodzącym sezonem ekstraklasy.

Łodzianki pokonały AZS Uniwersytet Jagielloński Kraków 5:1. Mieliśmy przedsmak ligowej inauguracji, bowiem właśnie z tym samym zespołem łodzianki rozpoczną sezon. W pierwszym meczu w Łodzi piłkarki TME UKS SMS wygrały 2:0. Krakowianki są na siódmym miejscu w tabeli, nasze dziewczęta zajmują drugie miejsce i walczą o pierwszy w historii medal mistrzostw Polski.

W sparingowym meczu z AZS UJ Kraków bramki dla podopiecznych trenera Marka Chojnackiego zdobyły: Nadia Krezyman, Adriana Achcińska 2, Klaudia Jedlińska, Dominika Gąsieniec.

We wcześniejszych meczach łodzianki dwukrotnie grały z liderem tabeli Czarnymi Sosnowiec i z mistrzem Polski Górnikiem Łęczna. Trudnych sparingpartnerów wybierał tre-

ner Marek Chojnacki. Wyjdzie to na pewno na dobre naszym dziewczętom.

Kontuzjowaną Paulinę Filipczak zastąpiła w ataku Nadia Krezyman.

W przyszłą sobotę piłkarki TME UKS SMS podejmują na własnym boisku Śląsk Wrocław (g. 12).

AZS UJ Kraków - TME UKS SMS Łódź 1:5 (0:2).

Bramki dla TME: Nadia Krezyman, Adriana Achcińska 2, Klaudia Jedlińska, Dominika Gąsieniec.

Skład: Szperkowska - Enjo (46, Zbyrad), Zieniewicz, Konat, Kurzawa - Sokołowska, Achcińska - Gąsieniec, Rędzia (46, Jedlińska), Grzybowska - Krezyman.

Ponadto zagrały: Macała, Piórkowska, Miś, Malesa, Markusheuskaya i Dyskowska.

Trener: Marek Chojnacki

Paulina Dudek została piłkarką 2020 roku według tygodnika „Piłka Nożna”. Wygrała z Ewą Pajor i Katarzyną Kiedrzynek. W tym roku redakcja popularnego pisma po raz szósty w historii naszego futbolu kobiecego przyznała także tytuł piłkarki roku.

Piłkarka Roku 2020 to piłkarka reprezentacji Polski grająca we francuskim klubie Paris Saint-Germain. To jej pierwszy triumf w tym plebiscycie. ©P



Dynamiczna Adriana Achcińska atakuje. Strzeliła dwa gole

REKLAMA

0010022684

od 8 do 21 lutego

AUSTRALIAN OPEN 2021

W POLSKIM RADIU

Śluchaj

relacji sportowych na antenie

 **Jedyńska**
POLSKIE RADIO

weź udział w konkursie i wygrywaj nagrody!

od 1 do 19 lutego

KONKURS z AGNIESZKĄ RADWAŃSKĄ

specjalny serwis sportowy
australianopen.polskieradio24.pl

 **POLSKIE RADIO**

Trzy awanse i Puchar Polski dla ŁKS Łódź? To może być złota wiosna na alei Unii

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl



Pilka nożna

Jak Rycerze Wiosny, to Rycerze Wiosny. Ta pora roku może być prawdziwie złota dla ŁKS Łódź.

Jeśli w klubie z alei Unii 2 wszystko pójdzie zgodnie z planem, to mogą świętować nie tylko trzy awanse do wyższych lig, ale także zdobycie Pucharu Polski, ale po kolei. Otóż drużyna Wojciecha Stawowego, co zapewne wszyscy fani klubu z alei Unii 2 mają zakodowane, jest wiceliderem pierwszoligowej tabeli i jeśli co najmniej utrzyma to miejsce, powróci do PKO Ekstraklasy. Czwartoligowe rezerwy trenerów Marcina Matysiaka i Pawła Drechslera otwierają tabelę IV ligi. Jesienią łodzianie, jako jedyni w lidze, nie przegrali meczu i jeśli nie dadzą się wyprowadzić choćby Wacław Sieradz, MKP-Borucie Zgierz, czy Orka-



ŁKS Łódź pokazał się z dobrej strony w meczu Pucharu Polski z ekstraklasową warszawską Legią, liczymy więc na ich skuteczną grę w pierwszoligowej rywalizacji

nowi Buczek, awansują do grupy pierwszej III ligi. To nie wszystko, bo rezerwiści mają szansę na triumf w wojewódzkim finale Pucharu Polski, a co za tym idzie gry na szczeblu ogólnopolskim, oraz zgarnięciu 40 tysięcy złotych. ŁKS II wygrał wcześniej eli-

minację okręgowe, a ćwierćfinale szczebla wojewódzkiego trafiła na niezbyt silną trzecioliigową Lechię Tomaszów Mazowiecki, którą spokojnie może pokonać. Jeśli to zrobi, to w półfinale zmierzy się z lepszym w potyczce Warty Sieradz z RKS Ra-

domsko. Ćwierćfinały zaplanowano na 14 kwietnia, a półfinały na 26 maja. Finał z kolei na 23 czerwca. Terminy spotkań, o czym warto pamiętać, mogą ulec zmianie. Mamy jeszcze ŁKS III prowadzony przed Radosława Pęciaka,

który grał jesienią jak z nut. Choć był beniaminkiem grupy pierwszej klasy A zdominował rywalizację, nie przegrywając meczu, wygrywając za to dziewięć spotkań i jedno remisując. W efekcie drużyna jest liderem tabeli z czterema punktami przewagi nad byłym czwartoligowcem Kolejarką Łódź i sześcioma nad Saints Łódź. Jeżeli żadna z wymienionych drużyn nie pokpi sprawy może być na alei Unii 2 pięknie, po prostu pięknie. Ale kiedy ŁKS ma wygrywać jeśli nie wiosną, jak na Rycerzy Wiosny przystało, prawda?

W poniedziałek ostatnie przygotowania do inauguracji wiosny rozpocznie pierwszy zespół. Nie do końca będzie to jednak wiosna prawdziwa, bowiem sobotnie starcie na alei Unii 2 z GKS Tychy to przecież zaległe spotkanie z 17. kolejki rundy jesiennej. Większego znaczenia to jednak nie ma, liczą się tylko trzy punkty. Przypomnijmy, że ŁKS Łódź zajmują w tabeli I ligi drugie miejsce, mając na koncie 32 punkty. Tyszanie są na miejscu siódmym, a więc pierwszy pod ba-

rażową kreską, z 27 „oczkami”. - Jeśli wygramy z ŁKS, to zbliżamy się do nich na odległość zaledwie dwóch punktów - mówi Artur Derbin, trener GKS Tychy. - Wprawdzie to silny zespół z doświadczonymi piłkarzami, potrafiący dobrze grać co pokazali w pucharowym starciu z Legią, ale mają swoje słabe strony i są do pokonania. Fajnie byłoby zacząć wiosnę od wygranej, choć tak naprawdę wynik tego meczu jeszcze niewiele przesądza, bo runda jest długa i wiele może się zdarzyć. Nawet Termalika Nieciecza nie jest pewną pierwszego miejsca, choć ma za sobą kapitalną jesień.

Trudno odmówić byłemu trenerowi GKS Bełchatów Arturowi Derbinowi, że w rundzie wiosennej wiele może się zdarzyć. Wracając jednak do sobotniego starcia tyszan w Łodzi, naszym zdaniem będzie to wyrównane spotkanie, bo oba zespoły dysponują podobnym potencjałem kadrowym. Przeważać może dyspozycja dnia i doświadczenie, a to jest po stronie łódzkiej drużyny. ©

Idziemy po I ligę - mówią siatkarze z Wielunia

Siatkówka

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Fantastycznie grają siatkarze WKS Wieluń, którzy są beniaminkiem II ligi. Tym razem pokonali Hetmana Włoszczowa 3:0 i zapowiadają, że idą do przodu po I ligę.

Podopieczni trenerów Leszka Pałygi i Marcina Krysi (na zdjęciu) już zapewnili sobie miejsce w play off. Z walki o prawo gry o I ligę wypaść może Bzura Ozorków, która przegrała we własnej hali arcyważny mecz z SMS PZPS I Spała 2:3. Do końca rundy zasadniczej pozostała tylko jedna kolejka. W play off pierwszy zespół tabeli gra z czwartym, a drugi z trzecim.

II liga mężczyzn (grupa C)

17. kolejka: Hetman Włoszczowa - WKS Wieluń 0:3 (17:25, 11:25, 20:25), AZS Toruń - Tubądzin Volley Sieradz 0:3 (11:25, 11:25, 18:25), ŁKS Łódź - Czarni Rąbno 1:3 (18:25, 20:25, 25:23, 18:25), Bzura Ozorków - SMS PZPS I Spała 2:3 (25:17, 25:21, 20:25, 20:25, 14:16), Kasztelan Rozprza - Lotnik Łęczyca 0:3 (21:25, 22:25, 19:25).

1. SMS PZPS I Spała	17	45	50:13
2. Tubądzin Volley Sieradz	17	37	40:17
3. WKS Wieluń	17	36	43:25
4. Czarni Rąbno	17	34	40:24
5. Bzura Ozorków	17	34	39:27



6. Lotnik Łęczyca	17	22	28:37
7. Kasztelan Rozprza	17	21	28:39
8. Hetman Włoszczowa	17	11	19:46
9. ŁKS Łódź	17	10	19:45
10. AZS UMK Toruń	17	5	15:48

II liga kobiet (grupa C)

19. kolejka: NTSK Nysa - Łaskovia Łask 3:1 (25:22, 26:24, 24:26, 25:15), Sokół Katowice - Jedyńka Siewierz 1:3, Volley Wrocław II - MKS II Kalisz 1:3, Volley Świdnica - Chelmelec Wałbrzych 3:0, MKS Dąbrowa Górnicza - Sobieski Oława 2:3. Pauza: Libero Aleksandrów Łódź.

1. Libero Aleksandrów	17	43	47:17
2. Chelmelec Wałbrzych	17	40	43:21
3. Jedyńka Siewierz	17	37	43:24
4. Volley Świdnica	18	36	41:23
5. AZS AWF Katowice	17	29	37:30
6. Energia MKS II Kalisz	17	23	29:34
7. NTSK AZS Nysa	17	21	29:38
8. MKS Dąbrowa Górnicza	18	18	29:45
9. Łaskovia Łask	18	16	24:42
10. Sobieski Oława	17	13	23:43
11. Volley Wrocław II	17	9	19:47

GKS Bełchatów w koszulkach modelu Liverpool

Pilka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Pierwszoligowy GKS Bełchatów zaprezentował nowe stroje, w których będzie wiosną rywalizował o punkty.

W meczach domowych drużyna trenera Marcina Węglewskiego występować będzie w strojach z dominującym kolorem zielonym, natomiast w wyjazdowych górą będzie biel. - Piłkarze będą występowali w koszulkach kolekcji KEEZA Elite modelu Liverpool, a spodenki Tottenham - mówi Michał Antczak, rzecznik prasowy GKS Bełchatów. - Charakterystyczny jest one specjalną siatką znajdującą się na tyle koszulki oraz na aplikacjach przy rękawach. Wspomagają one wentylację, dzięki czemu całkowicie eliminują uczucie dyskomfortu. Termoaktywna dzianina wykonana z wysokiej jakości przędzy mikrofilamentowej dodatkowo wzmacnia ten efekt. Fason produktu podkreśla sylwetkę i wzmacnia jego walory ergonomiczne. Dla kompletów bramkarskich przewidziano dwa kolory, żółty z czarnymi akcentami i niebieski z akcentami białymi. Wpólne elementy, jakie kibice znajdą



Mikołaj Grzelak (od lewej) i Michał Pawlik prezentują nowe stroje pierwszoligowca z Bełchatowa

na wszystkich koszulkach, to hasło Duma górniczego miasta. Przejdźmy do spraw sportowych. Pierwsza drużyna trenera Marcina Węglewskiego po wygranym piątkowym sparingu z Radomiakiem Radom (1:0) miała wolny weekend.

Był to zresztą przedostatni mecz kontrolny bełchatowian

w okresie zimowym. W najbliższą sobotę (20 lutego) zmierzą się na swoim boisku z drugoligowcami z Sokola Ostróda.

Szkoleniowiec bełchatowian nie wie jeszcze czy Łukasz Broż i Mołdawianin Nikita Mospań pozostaną w drużynie na wiosenne mecze. Czas najwyższy, aby sprawa znalazła fi-

nał, bo przecież 27 lutego (sobota) na stadion przy ulicy Sportowej zawita kandydat do gry w PKO Ekstraklasie Górnik Łęczna. Marcin Węglewski nie ukrwa, że zależy mu zwłaszcza na Łukaszu Broziu.

- To doświadczony piłkarz, który w naszym rodzimym futbolu wiele już osiągnął - mówi. - Byłby wzmocnieniem nie tylko na boisku, ale także dobrym duchem szatni i wzorem dla młotych piłkarzy. W kontekście czekających nas ciężkich meczów o utrzymanie w pierwszej lidze bardzo by się przydał. Łukasz jest na tyle doświadczonym zawodnikiem, że będzie wiedział, czy podoła wyzwaniu w naszej drużynie, czy też wybierze inny kierunek.

Dodajmy, że tak naprawdę bełchatowianom piłkarz jest potrzebny, ale i Łukaszuowi Broziowi potrzebny jest GKS. Były reprezentant Polski pozostaje, po rozstaniu ze Śląskiem Wrocław, bez klubu.

Drużyna trenera Marcina Węglewskiego to dla niego znakomita okazja, aby powrócić do piłkarskiego świata „żywych”. Ponadto szkoleniowiec twierdzi, że w najbliższym czasie nie należy się już spodziewać kolejnych piłkarzy na testach. ©

Jeszcze jeden transfer i będzie awans Widzewa o trzy miejsca



Pilka nożna

20 lutego o godz. 17.40 Widzew rozegra pierwszy w tym roku ligowy mecz pierwszej ligi. Zaległe spotkanie z Koroną Kielce w Łodzi ma duży ciężar gatunkowy.

Łódzianie w przypadku zwycięstwa awansują o trzy pozycje w tabeli - na dziesiąte miejsce. Jeśli ŁKS wygra z GKS Tychy, od szóstej pozycji piłkarzy Widzewa dzielić będzie tylko pięć punktów, a trzeba pamiętać, że widzowiacy mają jeszcze jeden mecz zaległy. 10 marca zagrają z Odrą w Opolu i po spodziewanym zwycięstwie Widzew będzie miał już tylko dwa punkty do wymarzonej szóstej lokaty, zapewniając udziały w barażach pierwszej ligi.

Po rozegraniu trzech zaległych meczów czołówka tabeli może wyglądać następująco:

1. Termalica Nieciecza	42
2. ŁKS Łódź	35
3. Górnik Łęczna	32
4. Radomiak	30
5. Arka Gdynia	29
6. Miedź Legnica	27
7. GKS Tychy	27
8. Widzew Łódź	25
9. Odra Opole	25
10. Puszcza Niepolomice	23



Daniel Tanżyna jest pewniakiem do gry na środku obrony

Takie otwarcie nowej, wiosennej rundy sezonu podzielałoby bardzo korzystnie na naszą drużynę. Zespół bardziej uwierzyłby w siebie oraz w to, że cel, jakim jest awans do pierwszej szóstki, jest celem realnym, a nie pisanym na wyrost. Miejmy nadzieję, że trener Enkeleid Dobi zbuduje nową, silną drużynę. Być może działacze sfinalizują jeszcze jeden

obiecany transfer środkowego pomocnika.

Najbliższy rywal łódzian, Korona Kielce, w ostatnim sparingu wygrała z GKS Katowice 1:0. Zwycięskiego gola zdobył: Marko Pervan (17). Korona i Widzew to drużyny, które mało strzelają goli. Obie zdobyły jesienią po 13 bramek, mniej tylko Bełchatów (12) i Resovia (10). Korona nie ma

snajperów, najlepsi strzelcy tej drużyny - Jacek Kiełb, Emile Thiakane - zdobyli po trzy gole.

Po meczu z Koroną Kielce piłkarze Widzewa zmierzają się w Łodzi z czwartym w tabeli Radomiakiem w Łodzi. Ten mecz odbędzie się w piątek 26 lutego w Łodzi. Taką decyzję podjął Departament Rozgrywek Krajowych PZPN. Mecz będzie transmitowany przez Polsat Sport.

Drużyna przygotowuje się do sezonu, kibice - także. Zakończył się pierwszy etap sprzedaży kartetów. Do wczoraj kibice Widzewa mogli przedłużyć kartet na rundę wiosenną z zachowaniem miejsca. Ponad trzy tysiące fanów zdecydowało się już na przedłużenie kartetów na mecze domowe Widzewa Łódź w rundzie wiosennej sezonu 2020/2021. To oznacza, że w puli pozostało niespełna trzy tysiące miejsc.

W dniach 16-17 lutego możliwe będzie przedłużenie kartetu, ale ze zmianą miejsca. Wtedy nie będzie już jednak gwarancji zachowania dotychczasowych lokalizacji, które trafią do wspólnej puli. Jeśli ta nie zostanie w pełni wykorzystana, 18 lutego szansę zakupu kartetu otrzymają osoby, które w minionych latach zapisały się na kartetową listę oczekujących. Otwarta sprzedaż kartetów, o ile te nadal będą dostępne, wystartuje 19 lutego - informuje widzow.com.

Legia nie dogoniła Pogoni

Pilka nożna

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

PKO Ekstraklasa. Pogoń Szczecin bezbramkowo zremisowała z Piastem Gliwice w sobotnim spotkaniu 17. kolejki PKO Ekstraklasy. Tym samym lider zakończył imponującą serię zwycięstw na sześciu. Natomiast dla podopiecznych Waldemara Fornalika był to dziesiąty mecz bez porażki w lidze.

Legia Warszawa nie wykorzystała potknięcia Pogoni Szczecin. W Białymstoku drużyna Czesława Michniewicza zremisowała z Jagiellonią 1:1 (1:1) i wciąż traci do lidera dwa oczka. Goście mogli przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, ale po uderzeniach Tomasa Pekharta i Luquinhasa objęli poprzeczkę. Obie bramki padły z rzutów karnych - prowadzenie Jadze już w 4. minucie dał Jesús Imaz, a do remisu niecały kwadrans później doprowadził Tomáš Pekhart.

Raków Częstochowa nadal bez wygranej w nowym roku. Podopieczni Marka Papszuna w sobotnim meczu 17. kolejki PKO Ekstraklasy przegrali z Lechią Gdańsk (0:1). Decydującą bramkę zdobył na samym początku spotkania Jarosław Kubicki.

Cracovia tylko zremisowała z Podbeskidziem Bielsko-Biała (1:1) w sobotnim meczu 17. kolejki PKO Ekstraklasy. Dla piłkarzy Michała Probiezja było to czwarte ligowe spotkanie bez wygranej. Natomiast Górale są w tym roku niepokonani i regularnie punktuja. W doliczonym czasie gry mecz mógł mieć jeszcze jeden zwrot akcji. Siły się wyrównały, bo za faul na Marko Roginiću Ivan Marquez dostał czerwoną kartkę, i Cracovia mogła za to słono zapłacić. Po udanej kontrze Chorwat wyłożył piłkę rezerwowemu Do-

minikowi Frelkowi, a ten mając przed sobą pustą bramkę trafił w słupek.

Lech Poznań coraz niżej w ligowej tabeli. W Płocku drużyna Dariusza Żurawia uległa Wiśle 0:1 po голу Słoweńca Łuki Susnjary. W ostatnim sześciu meczach Kolejorz zbierał ledwie trzy punkty.

Wychowanek GKS Bełchatów, a obecnie zawodnik Wisły Płock, Dawid Kocyla, cieszy się zainteresowaniem zachodnich klubów. - Poważne kluby chodzą za nim. I może być drożej niż 3 miliony euro - napisał Krzysztof Stanowski.

PKO Ekstraklasa: 17 kolejka

Śląsk Wrocław - Wisła Kraków 1:1 (Mathieu Scalet 23 - Yaw Yeboah 30)

Cracovia - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1 (Pelle van Amersfoort 42-k - Jakub Hora 25)

Pogoń Szczecin - Piast Gliwice 0:0

Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk 0:1 (Jarosław Kubicki 2)

Wisła Płock - Lech Poznań 1:0 (Luka Susnjara 73)

Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 1:1 (Jesús Imaz 4-k - Tomáš Pekhart 18-k)

Dziś: Warta Poznań - Zagłębie Lubin (18), Górnik Zabrze - Stal Mielec (20.30).

Tabela PKO Ekstraklasy

1. Pogoń Szczecin	17	35	22-8
2. Legia Warszawa	17	33	26-17
3. Raków Częstochowa	17	28	27-19
4. Śląsk Wrocław	17	25	22-18
5. Górnik Zabrze	16	24	20-17
6. Jagiellonia Białystok	17	24	25-27
7. Zagłębie Lubin	16	23	18-17
8. Lechia Gdańsk	17	23	22-22
9. Wisła Płock	16	22	20-20
10. Piast Gliwice	17	21	23-21
11. Lech Poznań	17	19	24-24
12. Wisła Kraków	17	18	25-24
13. Cracovia	17	17	19-20
14. Warta Poznań	16	17	15-20
15. Podbeskidzie B.-Biała	17	16	17-40
16. Stal Mielec	15	14	17-28

18. kolejka:

19.02: Stal Mielec - Cracovia (18), Wisła Kraków - Pogoń Szczecin (20.30)

20.02: Legia Warszawa - Wisła Płock (15), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Jagiellonia Białystok (17.30), Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze (20)

21.02: Zagłębie Lubin - Raków Częstochowa (15), Lech Poznań - Śląsk Wrocław (17.30)

22.02: Piast Gliwice - Warta Poznań (18).

Romantyk sportu: Czekanie na zmiłowanie

Felieton

Marek Łopiński
sport@dziennik.lodz.pl

Tydzień zaczął bardzo smutno. Odszedł do lepszego świata Adam Kopczyński. Hokeista, olimpijczyk Sapporo 72, reprezentant Polski, legenda ŁKS. Na niebiańskich lodowiskach dołączył do ikon naszego klubu, Jerzego Potza i Krzysztofa Białynickiego. Angażował się w ruch olimpijski Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi.

Wszyscy znali Adama z lodowiska, wojownika, nie pękał przed nikim. Nieliczni wiedzieli, że zapowiadał się na znakomitego piłkarza i nawet zdobył z drużyną Cracovii wicemistrzostwo Polski juniorów w 1966 roku.

Mistrzem została MKS Hala Sportowa Łódź. Świetnie grał też w tenisa.

My znaliśmy Go z kapitalnych występów w Konstantynowie Łódzkim na imprezach Jacka Bogusiaka i Jurka Leszczyńskiego.

Kiedy kończyły się uroczystości ku czci, biesiady, zaczynały się występy artystyczne Adama. Malina, jak nazywali Go koledzy z lodowiska, przejawiał talent muzyczny, był samoukiem gry na gitarze Wspólnie z Trubadurem Marianem Lichtmanem dawali koncerty Jankiela. Popisowymi numerami Adama były piosenki góralskie i o ŁKS.

Wzruszające epitafium na Jego cześć stworzył Marian z Trubadurów. Lepiej nie można pożegnać Adama.

We wtorek delektowaliśmy się meczem Pucharu Polski ŁKS - Legia. Okresami było nawet niezłe, niestety z wyjątkami. Po boisku przechadzał się dostojny gość z Królestwa Danii. Nie będę się spieszył z jego

oceną, niech żywi nie tracą nadziei.

Wierzę w mądrość, bezinteresowność, że o kulturze osobistej nie wspomnę, niezatapialnego dyrektora sportowego. Nasz Duńczyk jeszcze pokaże co się dzieje w państwie duńskim.

O naszej grze defensywnej zamilczę. Nie pora na obelgi. Pojutrze zaczyna się post, powinniśmy w nabożnym skupieniu dotrwać do Wielkanocy. Przepięknie prezentował się stadion.

Idylliczny nastrój potęgowały pomalowane śniegiem trybuny. Chce się grać.

Z kolei mieliśmy ponurą środę. Za komuny nie było strajków tylko przerwy w pracy. Teraz mieliśmy protest. Najważniejsze stacje telewizyjne i portale internetowe zafundowały nam czarną dziurę.

Na szczęście na wysokościach zadania stanęły gazety, chociaż

niektóre w żalobnych okładkach. Dzisiejsze pokolenia mogły przekonać się co czuliśmy nie mogąc oglądać: mundialu Mexico70, zimowych igrzysk olimpijskich Lake Placid 80 i letnich Los Angeles 84.

W czwartek mieliśmy finał dziwacznej imprezy, Klubowe Mistrzostwa Świata. Kasa nie musi oznaczać klasy. W nudnym jak flaki z olejem turnieju Robert Lewandowski został mistrzem świata i okolic. Na deser wybrano go najlepszych zawodnikiem, he, he, mistrzostw.

Lewy zdobył szóstą lewą 2020, a 23 w całej karierze. Ichwatit.

Teraz pora na Narodową, tylko takie mają rację bytu i są umiłowane i czczone w Najjaśniejszej Niepodległej. Suweren z prawdziwymi Polakami czeka na futbolowe zmiłowanie boskie.

©©



Trener Legii Czesław Michniewicz po wizycie na stadionie ŁKS w Łodzi pojechał po punkty do Białegostoku

Skoki od euforii do rozczarowania

Skoki narciarskie

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskappress.pl

O tym, że Zakopane to magiczne miejsce, przekonał się Andrzej Stękała. W sobotę po raz pierwszy w karierze stanął na podium PŚ. W niedzielę... został zdyskwalifikowany, a cały konkurs był mało udany dla Polaków. Zadowolony może być tylko Dawid Kubacki, który był 6., awansując znacznie w drugiej serii.

Stękała już od piątku pokazywał, że na Wielkiej Krokwi czuje się wyśmienicie, był najlepszy z Polaków podczas kwalifikacji. Pierwsza konkursowa seria udana właściwie tylko dla niego. Po świetnym skoku na 137 m plasował się na 3. pozycji. Na prowadzeniu był Halvor Egner Granerud. Stękała do lidera tracił 4 pkt, a 4. Ryoyu Kobayashiego wyprzedzał tylko o 0,8 pkt.

Pozostali nasi skoczkowie spisali się poniżej oczekiwań. Z 11 zawodników do drugiej serii dostało się czterech, a tylko Stękała był w czołówce. Żył i Kubacki uplasowali się w drugiej „10”, a Stoch jeszcze niżej - 26. W drugiej

serii trzech nasi liderzy się poprawili, Żył wskoczył na 8. pozycję.

Końcówka konkursu była bardzo nerwowa, ale z happy endem dla reprezentacji Polski. Po swoim skoku Stękała spadł na 2. miejsce, za Kobayashiego. Aby stanąć na podium, musiał liczyć na potknięcia dwóch najlepszych na półmetku zawodników.

Już po chwili w całej naszej ekipie, czekającej razem ze

Andrzej od samego początku wiedział, że stać go na podium. Wytrzymał psychicznie i zrobił swoje

Michał Doleżał, trener kadry

Stękała na końcowe rozstrzygnięcia, zapanowała radość, bo 2. Bor Pavlović skoczył gorzej od Polaka. Ostatecznie była euforia i świętowanie 2. lokaty. Liderujący Grenrud również nie przebił naszego skoczka (spadł na 7. miejsce). Wygrał Kobayashi.

W niedzielę pogoda nie sprzyjała (wiał z tyłu). W trudnych warunkach w prologu błys-



Andrzej Stękała w Zakopanem odniósł życiowy sukces w historii konkursów Pucharu Świata

nał Kubacki, który poleciał na aż 140 m. To dało mu 1. miejsce i premię za zwycięstwo. W „10” uplasowali się Stękała - 5. i Klemens Murańka - 7.

W konkursie Polaków (tylko 7, w sobotę było 11) znów dopadł „syndrom niedzieli”, czyli dużo słabsze wyniki niż w sobotę. W I serii warunki były zmienne. Kapryśny wiatr przetestował

zwłaszcza zawodników z czołówek. Kubacki dwukrotnie musiał schodzić z belki, ostatecznie na półmetku i tak był najlepszy z naszych - 11. Stoch zajmował 20. miejsce, Żył w ogóle nie dostał się do II serii.

Skok na wagę 7. miejsca oddał Stękała. Tylko że został zdyskwalifikowany - za nieregularne narty. Był zbyt lekki w sto-

sunku do ich długości, jak podał w TVP dyrektor PZN Adam Małysz, brakło prawie 1 kg.

W drugiej serii z Polaków awansował tylko Dawid Kubacki - na 6. miejsce.

Zwyciężył prowadzący wczoraj na półmetku Granerud. Trzeci był Robert Johansson, który awansował o... siedemnaście pozycji.

Wyniki PŚ w Zakopanem.

Sobota: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 268,9 pkt (136,5 i 134,5 m), 2. Andrzej Stękała (Polska) 268,6 (137 i 133,5 m), 3. Marius Lindvik (Norwegia) 267,8 (133 i 141,5 m)... 8. Piotr Żył 257,5 (132 i 134,5 m), 11. Dawid Kubacki 251,6 (132 i 131 m), 20. Kamil Stoch 244,7 (127,5 i 132 m), 32. Paweł Wąsek 110,7 (125 m), 36. Jakub Wolny 107,6 (121,5 m), 38. Klemens Murańka 107,2 (123 m), 38. Maciej Kot 107,2 (123,5 m), 40. Tomasz Pilch 106,8 (124 m), 41. Stefan Hula 104,1 (123,5 m), 45. Aleksander Zniszczoł 100 (121,5 m).

Niedziela: 1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 298,1 pkt (132 i 133 m), 2. Anze Lanisek (Słowenia) 295,2 (129 i 132 m), 3. Robert Johansson (Norwegia) 293,8 (125 i 142 m)... 6. Dawid Kubacki 288,4 (128 i 137 m), 19. Klemens Murańka 271,4 (130,5 i 125,5 m), 23. Kamil Stoch 268,6 (128 i 124 m), 33. Piotr Żył 129,2 (120 m), 35. Jakub Wolny 126 (122,5 m), 37. Paweł Wąsek 124,5 (124 m); Andrzej Stękała - dyskwalifikacja w I serii.

Kolejne konkursy w Polsce?

Cykl turniejów w Norwegii - Raw Air - został odwołany. Jest szansa, że zawody zostaną przeniesione do Polski. Pod uwagę brane są: Zakopane (dwa konkursy), Wisła (dwa) i Szczyrk (jeden).

- Rozpoczęliśmy rozmowy z Międzynarodową Federacją Narciarską. Mamy mało czasu - powiedział w rozmowie z TVP Sport Jan Winkiel, sekretarz generalny PZN. - Musimy to sobie przekalkulować. ©©

Iga Świątek przegrała, ale nie łamie się po porażce. Zagra jeszcze z Łukaszem Kubotem. Wielkie święto tenisa w Polskim Radiu. Relacje Cezarego Gurjewy

Tenis

NASZ PATRONAT
redakcja@polskappress.pl

Iga Świątek uległa w 3 setach Simonie Halep w 1/8 finału Australian Open. Z wielkoszlemowego turnieju w Melbourne w zeszłym tygodniu odpadli Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Ostatnią rywalką rozstawioną z numerem piętnastym Igi Świątek była wiceliderka światowego rankingu Rumunka Simona Halep. Zawodniczki spotkały się na jednym korcie podczas French Open 2020. - W niedzielę zapomnę o naszym poprzednim pojedynku w Paryżu. Iga mnie wtedy zmiażdżyła. Wiele rzeczy muszę wykonać inaczej, żeby nasze widowisko tutaj zakończyło się moim zwycięstwem - zapo-

wiała przed meczem rywalka Świątek. Słowa Rumunki spełniły się - Polka przegrała 1:2 (6:3, 1:6, 4:6) i odpadła z Australian Open. Nie łamie się jednak po porażce. - Nie jest aż tak smutno, jak mogłoby się wydawać. Grałam mimo wszystko z drugą zawodniczką świata, więc warto teraz skoncentrować się na tym, co przyniosą kolejne tygodnie. Przeanalizujemy te błędy i wyciągniemy wnioski - mówiła w rozmowie Cezarym Gurjewem z Polskiego Radia, który znalazł się w niewielkiej grupie dziennikarzy z akredytacją na tenisowy turniej w Melbourne.

W 3. rundzie Iga Świątek zmierzyła się z Fioną Ferro. Trener Polki Piotr Sierżputowski w rozmowie z Polskim Radiem, podkreślał, że rywalka nie będzie łatwym przeciwnikiem. - Ta dziewczyna naprawdę potrafi



Łukasz Kubot i Iga Świątek zagrają w kolejnej rundzie

grać w tenisa, będzie trzeba się na ten mecz bardzo mocno przygotować - mówił. Iga pokonała wówczas Francuzkę 6:4, 6:3.

Iga Świątek w 1. rundzie Australian Open wygrała z Arantxą Rus z Holandii 6:1, 6:3. W 2. rundzie turnieju wielko-

szlemowego Polka pokonała z kolei Camilę Giorgi 6:2, 6:4. Po tym meczu reprezentantka Polski podkreśliła, że założenia obrane przez nią i jej sztab na mecz z Włoszką sprawdziły się w stu procentach i pozwoliły jej kontrolować przebieg pojedynku. - Giorgi próbowała zmieniać rytm, ale ja głównie miałam problemy z jej szybszymi piłkami. Jej strategia ułatwiła mi zadanie i pozwoliła dominować na korcie - powiedziała Iga Świątek w rozmowie z Cezarym Gurjewem, który codziennie relacjonuje sytuację bezpośrednio z australijskich kortów.

Rozstawieni z „czwórką” Łukasz Kubot i holenderski tenisista Wesley Koolhof w 2. rundzie wygrali z reprezentantami gospodarzy Thanasis Kokkinakisem i Nickiem Kyrgiose 6:3, 6:4. - Wykonaliśmy swój plan w 100

procentach, byliśmy zdyscyplinowani i uważam, że zasłużenie wygraliśmy. (...) Było widać, że nasi rywale nie są przyzwyczajeni do gry w deblu, ale zawsze przyjemniej jest wygrać kimś takim jak Kyrgios czy Kokkinakis - powiedział w rozmowie z Cezarym Gurjewem Kubot.

Tenisista podkreślił, że brak kibiców... pomógł jemu oraz jego partnerowi, gdyż pełne trybuny mogłyby „nakreślić” australijską parę. Piątkowe mecze były ostatnimi, który mogły odbyć się z udziałem kibiców. Od soboty do środy widzowie nie mają możliwości wstępu na turniej, ze względu na pojawienie się nowych przypadków zakażenia koronawirusem w Melbourne.

Iga Świątek i Łukasz Kubot w sobotę po ciężkim boju pokonali Astrę Sharma i Johna Patrick Smitha 2:1 (5:7, 7:6, 10:6).

Polska para nie kryła radości po wygranej spotkaniu i ujawniła szczegóły meczu Cezarowi Gurjewowi.

- Mimo wszystko miłostka to dla mnie nowość, chociaż grałam z Łukaszem już rok temu. Dobrze, że ten mecz ostatecznie potoczył się po naszej myśli i mam nadzieję, że w kolejnej rundzie będę się czuła swobodniej - przyznała po meczu Świątek. - Przeciwnicy grali bardzo dobrze, byli skoncentrowani, ale z czasem coraz lepiej returnowaliśmy i wygraliśmy. W końcówce wyszło doświadczenie Igi - zwyciężczyni turnieju wielkiego szlema. To był dzisiaj klucz do zwycięstwa - dodaje Kubot.

W kolejnej rundzie polsko-polska para zmierzy się z Amerykanką Hayley Carter i Belgiem Sanderem Gille.

©©

Patron medialny:
SPORTOWY24.PL

od 8 do 21 lutego

AUSTRALIAN OPEN 2021

W POLSKIM RADIU

od 1 do 19 lutego **KONKURS**
z **AGNIESZKĄ RADWAŃSKĄ**

specjalny serwis sportowy
australianopen.polskieradio24.pl

Sluchaj relacji sportowych na antenie,
weź udział w konkursie i wygrywaj nagrody!

Jedynka
POLSKIE RADIO